

MISYJNE MATERIAŁY LITURGICZNE



WIELKI POST
OKRES
WIELKANOCNY
BIAŁY TYDZIEŃ



2026

Misyjne Materiały Liturgiczne

UCZNIOWIE KRZYŻA

WIELKI POST
OKRES WIELKANOCNY
BIAŁY TYDZIEŃ

MATERIAŁY ONLINE

<http://tnijurl.com/wp2026/>



Papieskie Dzieła Misyjne
Warszawa 2026

Papieskie Dzieła Misyjne
01-015 Warszawa, skwer Kardynała Stefana Wyszyńskiego 9
tel. (22) 838 29 44, 536 90 20
e-mail: pdm@missio.org.pl; www.missio.org.pl
numer konta: 72 1020 1013 0000 0102 0002 7169

Zespół redakcyjny:
ks. Maciej Będziński, Julia Brendel,
s. Monika Juszka RMI, Elżbieta Polkowska,
ks. Przemysław Robaszkiewicz,
ks. Jarosław Tomaszewski

Redakcja językowa i korekta:
Ewa Mościcka

Skład:
Krzysztof Kopania



ISBN 978-83-67362-12-2

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	5
WIELKI POST	
DROGA KRZYŻOWA DLA POSZUKUJĄCYCH.....	7
DROGA KRZYŻOWA DLA DOROSŁYCH.....	19
DROGA KRZYŻOWA DLA MŁODZIEŻY	28
DROGA KRZYŻOWA DLA DZIECI.....	33
II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU „AD GENTES”	
LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ	38
DZIEŃ MISJONARZY MĘCZENNIKÓW	
LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ	43
PRACUJĄCY W DUSZPASTERSTWIE ZAMORDOWANI W 2025 ROKU (DOSTĘP ONLINE)	47
WIELKI PIĄTEK	
ADORACJA KRZYŻA DLA DOROSŁYCH.....	48
ADORACJA KRZYŻA Z UDZIAŁEM DZIECI.....	51
OKRES WIELKANOCNY	
NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO	
LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ NA NIEDZIELĘ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO	55
LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ Z UDZIAŁEM DZIECI NA NIEDZIELĘ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO	59
SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA WIELKANOCNEGO.....	63
NIEDZIELA DOBREGO PASTERZA	
LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ	68
NABOŻEŃSTWO Z MODLITWĄ O POWOŁANIA PODCZAS ADORACJI NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU NA NIEDZIELĘ DOBREGO PASTERZA	72

NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE ZA SAKRAMENT BIERZMOWANIA	75
OBRZĘD PRZYJĘCIA DO PAPIESKIEGO DZIEŁA ŚW. PIOTRA APOSTOŁA	82
UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO	
NABOŻEŃSTWO NA DZIEŃ CIERPIENIA W INTENCJI MISJI	85
WSPOMNIENIE NMP WSPOMOŻYCIELKI WIERNYCH	
DZIEŃ MODLITW ZA KOŚCIÓŁ W CHINACH LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ	88
 BIAŁY TYDZIEŃ	
WPROWADZENIE	95
KOLEJNE ETAPY PRZYGOTOWANIA DNIA MISYJNEGO W BIAŁYM TYGODNIU	100
TEKST OBRAZKA, MODLITWA	101
REGULAMIN WSPÓŁPRACY Z PAPIESKIMI DZIEŁAMI MISYJNYMI	103
KONSPEKT LEKCJI RELIGII LUB KATECHEZY PARAFIALNEJ PRZED DNIEM MISYJNYM W BIAŁYM TYGODNIU	107
DZIEŃ MISYJNY W BIAŁYM TYGODNIU	
LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ	116
OBRZĘD PRZYJĘCIA DZIECI DO PDMD	120
OFIARY PDMD	124

WPROWADZENIE

Uczniowie Jezusa Chrystusa nieustannie dojrzewają do zrozumienia tajemnicy krzyża. Choć często jej nie pojmują, to jednak w godzinie Paschy lęk ustępuje miejsca odwadze, a zagubienie misyjnemu zapalowi. Tak rodzi się uczeń-misjonarz: ten, który rozpoznaje w Jezusie swojego Zbawiciela i z radością głosi Go tam, dokąd prowadzi go życie. Jak bardzo potrzebujemy dziś tej postawy – pozwolenia, by Jezus nas formował, prowadził i posyłał!

Uczeń-misjonarz, ukształtowany pod krzyżem Chrystusa, z wdzięcznością przyjmuje dar zbawienia i pragnie nieść łaskę krzyża oraz radość zmartwychwstania aż po krańce ziemi.

Tegoroczne „**Misyjne Materiały Liturgiczne**” wyrastają z hasła nowego roku duszpasterskiego i chcą towarzyszyć Wam przez najbliższe miesiące. Otrzymujecie zestaw propozycji do prowadzenia dróg krzyżowych, medytacji, adoracji oraz modlitwy dziękczynnej. Świadomi ich niedoskonałości, zachęcamy jednocześnie do swobodnej adaptacji oraz twórczego dostosowania ich do realiów Waszych wspólnot, parafii i Ognisk Misyjnych.

Szczególne uwagę zwracam na „**Dodatek na Białą Tydzień**” oraz na naszą coroczną akcję **Dzieci Komunijne Dzieciom Misji**. To doskonała okazja, aby całe rodziny uwrażliwiać na potrzeby ewangelizacji oraz uczyć dzieci wdzięczności za dar wiary, która umacnia się wtedy, gdy jest przekazywana.

Zachęcam do korzystania z treści dotyczących **powołań**, modlitwy za **kapłanów i misjonarzy**. Bez duchownych trudno iść drogą sakramentów, a w wielu zakątkach świata Kościół szczególnie cierpi z powodu ich braku. Patrzmy szerzej – ku wspólnotom, które najbardziej potrzebują naszej modlitwy i wsparcia.

Zapraszam do korzystania z materiałów z wersji drukowanej i elektronicznej. Zamieszczone załączniki ułatwiają druk, edytowanie oraz dostosowywanie treści do Waszych potrzeb. Nie zapominajcie także o **dwustronnym plakacie** – w świecie, który tak silnie przemawia obrazem, może stać się prostym, a zarazem wymownym narzędziem głoszenia Ewangelii.

Życzę wszystkim duszpasterzom i osobom zaangażowanym w animację misyjną owocnego, głębokiego i pełnego łaski przeżycia nadchodzącego czasu liturgicznego.

*ks. Maciej Będziński,
dyrektor krajowy Papieskich Dzieł Misyjnych*



Wielki Post



DROGA KRZYŻOWA DLA POSZUKUJĄCYCH

Droga krzyżowa ze św. Janem
Henrykiem Newmanem,
doktorem Kościoła

COR AD COR LOQUITUR – SERCE MÓWI DO SERCA...

Wprowadzenie

Bardzo znaczącym owocem Roku Jubileuszowego jest wyniesienie kardynała Jana Henryka Newmana do godności doktora Kościoła. Newman żył prawie przez cały wiek XIX. Urodził się w Londynie jako anglikanin, ale po wielu latach, poszukując prawdy o Ewangelii, przeszedł na łono katolicyzmu. Jego konwersja poruszyła tysiące anglikanów, którzy również wstąpili do rodziny Kościoła rzymsko-katolickiego. Newman był wybitnym duszpasterzem i myślicielem. Papież Leon XIV zdecydował o wyróżnieniu kardynała tytułem doktora Kościoła. Warto podczas tej drogi krzyżowej medytować stacje męki Pańskiej w duchu jednego ze zdań Newmana, które wypisane zostało nad jego grobem w Birmingham: „*Cor ad cor loquitur...*” – serce mówi do serca. Chryste ukrzyżowany, przemów do naszego wnętrza i porusz nas skutecznie ku szczeremu nawróceniu!

STACJA I – Chrystus na śmierć skazany

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. Newman często podkreślał wolność wierzącego człowieka – wolność, która jest konsekwencją miłości duszy do Boga. Pan nie chce, abyśmy służyli Mu z przymusu, z lęku albo nawet z powodu moralnej przyzwoitości czy dla świętego spokoju. W planie

Boga musi uczestniczyć serce zaangażowane. Czasem człowiekowi trudno rozpalić w sobie płomień, choć prawdziwa gorliwość to nie kwestia emocji, lecz mocnej, jednoznacznej decyzji. Również misja wymaga świadomej, miłosnej gorliwości, nigdy schematu. Newman pisał: „Apostołowie Jakub i Jan pragnęli – a była to szlachetna ambicja, choć jeszcze niewypróbowana w najwyższej mądrości i nieoświecona najwyższą Prawdą – zasiadać obok Niego na Jego tronie chwały. Jedyna rzecz (i nic innego), jaka mogła ich zadowolić, to ów szczególny dar, który Chrystus przyniósł swoim wybranym; który wkrótce nabył dla nich swoją śmiercią i który również nam ofiarowuje”.

Wzbudź w nas, Chryste ukrzyżowany, gorliwego ducha, zabierz oziębłość...

STACJA II – Chrystus bierze krzyż na swoje ramiona

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. W pewnym sensie Newman w swoim myśleniu wyprzedził drogi europejskiego personalizmu, czyli myślenia o człowieku nie jako o przedmiocie do użytku, ale zawsze jak o rozumnej, godnej życia osobie. Jeśli ludzie traktowani są osobowo, rozwijają zdolności. Stać ich na wysiłek, otrzymują jakby skrzydła samoofiarowania. Mogą znacznie więcej w pracy, w miłości, w cierpieniu. Biorą znacznie więcej na własne ramiona, ponieważ wiedzą, że poniesienie większego ciężaru odpowiada właśnie ich nieskończonej godności w oczach Boga. Misja to droga większa – kto nie chce otworzyć serca na niespodziankę, na cierpienie, na nowość, nie wyruszy nigdy na misyjny szlak. To nie jest droga dla duchowych skąpców. Newman mówił: „Apostołowie proszą o dar życia wiecznego, On zaś nie mówi, że go nie otrzymają, gdyż dla nich faktycznie został przeznaczony, lecz przypomina im, co muszą dla niego zaryzykować. «Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, i zostać ochrzczeni chrztem, którym Ja mam być ochrzczone? Odpowiedzieli Mu: Możemy». Udzielona zostaje nam wielka lekcja: jako chrześcijanie mamy obowiązek podejmować ryzyko dla życia wiecznego – bez absolutnej pewności, że się nam powiedzie”.

Chryste ukrzyżowany, wyzwól nas z małości i uzdolnij do życia szerokiego, większego...

STACJA III – Pierwszy upadek Chrystusa podczas drogi krzyżowej

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. Newman rozpoznawał zawsze w Jezusie z Nazaretu Boga bliskiego ludzkości. Pan nie lubi zachowywać zimnego dystansu. Mimo że Stwórca jest wieczny, nieskończony i wszechmocny, a człowiek doczesny i tak często bezsilny, to jednak Bóg nieustannie szuka sposobu, jak przybliżyć się do osoby ludzkiej i zamieszkać w jej wewnętrznym sanktuarium. Wiara to nie tylko religijny wysiłek ludzi w stronę nieba. To również relacja, w której odwieczny Pan mistycznie, intymnie zdobywa wiele dusz. Tak samo misja nie wynika jedynie z aktywności ani aktywność nie jest jej celem – celem jest zjednoczenie każdego człowieka wszystkich kultur i czasów z prawdziwym Stwórcą. Newman pisał: „Święty Jan, jego brat, musiał znieść o wiele więcej, umierając jako ostatni z Apostołów, jak Jakub umarł jako pierwszy. Przeżył długie lata w samotności, słabości i na wygnaniu. Musiał doświadczyć smutku i cierpienia, które niesie z sobą opuszczenie, gdy ci, których miłował, zostali odwołani z tego świata. Musiał żyć pośród swoich myśli bez bliskiego przyjaciela, gdy wszyscy, którzy go otaczali, należeli do młodszego pokolenia. Był jak człowiek, który stopniowo i partiami wysyła przed sobą to, co posiada, do odległego kraju, aż jego obecne mieszkanie staje się niemal puste. Wysłał w drogę przed sobą swoich przyjaciół, a sam pozostał w tyle, aby w niebie byli ci, którzy o nim myślą i czekają na niego, i którzy go przyjmą, kiedy zostanie wezwany przez Pana. Wysłał przed sobą to, co dobrowolnie obiecał, i to, co zaryzykował dla wiary: wyrzeczenia, gorliwą troskę o zachowanie prawdy, posty i modlitwy, trudy miłości, dziewicze życie, cierpienia z rąk pogan, prześladowania i wygnanie. Śmierć, gdy nadeszła, zwróciła mu widok tego, co czcił, miłował, z czym obcował w latach dawno minionych. Któż się ośmieli opisać szczęście tych, którym zwrócono wszystkie obietnice, jakie złożyli, i którym w pełni i nadmiarze wynagrodzono wszelkie ryzyko, jakie ponieśli?”

Chryste ukrzyżowany, broń nas od upadku w pusty aktywizm, daj nam płodne, skupione, uważne wnętrza...

STACJA IV – Chrystus spotyka Matkę

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. Dla Newmana chrześcijaństwo, katolicyzm, a zwłaszcza Kościół, który ma reprezentować istotę wiary, były duchową rodziną. Nie instytucją, nie wspólnotą religijnych uczuć, ale więzią ducha. Katolicy muszą przestać traktować się anonimowo, bezosobowo, jak ktoś nieznany z twarzy ani uczuć, obojętny tuż obok, godzinę w tygodniu w kościelnej ławce. Wiara w Ewangelię czyni braćmi i siostrami tych, którzy usiłują praktykować jej ducha. Wówczas i tylko wówczas Kościół zmienia się w duchową, bliską rodzinę. Jak mówili często Ojcowie Wiary: to Kościół jest Matką – *Mater Ecclesiae*. Misja to nie zapisywanie nowych chętnych do religijnego urzędu, lecz ogłaszanie duchowej więzi, solidarności, wsparcia między chrześcijanami. Newman pisał: „Niestety, bracia, że też my nie mamy w sobie więcej tego wzniosłego ducha! Jak to się dzieje, że zadowolamy się tym, co jest; że tak bardzo chcemy, by zostawiono nas w spokoju, byśmy mogli używać tego życia, iż gdy ktoś próbuje przekonać nas o potrzebie czegoś wyższego, o obowiązku – jeżeli chcemy zasłużyć na koronę – dźwigania krzyża Jezusa Chrystusa, my uciekamy się do wykrętów, wymówek i usprawiedliwień!”

Chryste ukrzyżowany, pomóż nam budować duchowe więzi między nami, oczyść z fałszywej pokusy kościelnej anonimowości...

STACJA V – Weronika ociera twarz Chrystusa

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. Newman był wielkim orędownikiem, adwokatem i świadkiem prawdy. Nie oddzielał nigdy cnoty prawdy od cnoty miłości. Ci, którzy sądzą, że Prawda jest zagrożeniem dla wnętrza człowieka, nie powinni również ufać miłości. A jednak od prawdy ucieka się daleko, a miłości pragnie każdy. Między cnotami nie ma jednak konkurencji. Wszystkie są tak samo pożyteczne i bliskie ludzkiej naturze. Można tym samym powiedzieć, że istota prawdy jest tak samo sympatyczna, intymna, pociągająca jak istota miłości. Wielu imię Weroniki wyprowadzają z tłumaczenia terminu „prawe, prawdziwe oblicze”. Rzeczywiście, w geście, który

wykonała ta kobieta wobec Jezusa, znajduje się jedno i drugie harmonijnie połączone: prawda zamknięta w obliczu Pana oraz miłość, przekazana w czułości. Tak samo misja Kościoła nie polega tylko na okazywaniu łagodności – miłosierdzie bowiem najbardziej przemawia, gdy zbliża się choć trochę w stronę prawdy. Inaczej będzie banalne. Newman pisał: „Zwracam się więc do sumienia wszystkich, bez względu na to, kim są, do tych, którzy nigdy poważnie nie przedsięwzięli pracy religijnej – czy zrobili wielkie lub małe postępy w swoim szlachetnym zadaniu, czy są świętymi, którzy osiągnęli doskonałość lub też walczą jeszcze boleśnie ze światem i ciałem. Przyznawali oni zawsze, jak wielkich wysiłków potrzeba, aby ściśle zachować przykazania boskie; na przekór ich poznaniu prawdy i wiary, na przekór pomocy i pocieszeń płynących z góry, jak często ich zdradzają zepsute serca! Nawet ich indywidualne zdolności często są dla nich ciężarem; zanoszenie modłów o łaskę zabezpieczoną im w Chrystusie jest dla nich zadaniem nużącym. Wiedzą oni, że służba Bogu jest całkowitą wolnością, i mają przeświadczenie zarówno we własnym rozumie, jak i we własnym doświadczeniu, że jest to prawdziwe szczęście. Krótko mówiąc: nie tylko ogół ludzkości, ale nawet słudzy wypróbowani przez Chrystusa poświadczają przeciwieństwo istniejące między właściwą im naturą a wymogami religii”.

Chryste ukrzyżowany, rozkočaj nas ponownie w prawdzie...

STACJA VI – Drugi upadek

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. Newman to prawdziwy mistrz dla wielu ludzi, ponieważ potrafił uczyć dalekowzrocznie o sensie życia. Gdzie jest zatem ukryty sens istnienia? Wielu niestety nie dosięga go nawet w połowie, ponieważ pokłada nadzieję w absolutnym dowartościowaniu tego, co jedynie przemijające. To powoduje załamanie się niezliczonych dusz i umysłów w poszukiwaniu stabilnego życia. Sensu istnienia nie da się zastąpić namiętnością, posiadaniem, grą o władzę lub wyolbrzymianiem własnego „ja”. To wszystko prowadzi do upadku – osobowości na samym dnie to ci, którzy zawierzili swoją wieczność zbyt krótkim, czasowym pomiarom. Również misja to wielka praca nad wiarą w duszach. Zanim jednak narodzi się wiara, często trzeba pomóc w powstawaniu z bezsensownego sposobu

życia. Newman pisał: „Dochodzę do wniosku, że z natury rzeczy istnieje jakaś dziwna niezgodność między tym, co my kochamy, a tym, co kocha Bóg. Oto istotny punkt: uczucia naszego serca w przedmiocie religii są różne od sądu wyrzeczonego przez Boga; posiadamy przyrodzony wstręt do tego, co On uznał za nasze najpierwsze dobro”.

Ukrzyżowany Panie, udziel nam łaski sensownego człowieczeństwa i życia...

STACJA VII – Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż Jezusowi

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. Newman to znakomity pedagog ludzkiego wnętrza, który wychowując wielu, nie opierał systemu wzrostu na emocjach, lecz na solidnym fundamencie czynu, solidarnego działania. Nie zawsze afektywna deklaracja oznacza bycie blisko drugiej osoby. Są tacy, którzy nie mówią dużo, nie okazują wielu uczuć ani słów, ani łez – ale idą z kimś przez życie ramię w ramię, wspierają, można się na nich oprzeć jak na skale. Ostatecznie liczy się pewność ostoji w drugim człowieku, a nie podniety. Ile mogą wnieść słowa, za którymi nie pójdą prawdziwe działania? Nie ma to przecież wielkiego znaczenia. Waży wsparcie, stanięcie za plecami drugiego. Misja nie ma nic wspólnego z deklaracjami – dopiero współdziałanie otwiera nowe drogi od Ewangelii do biednego, ludzkiego serca. Newman pisał: „Religia spokojna i praktyczna jest tak nudna i tak mało ponętna, że osoby religijne zawsze są wystawione na pokusę szukania bodźców tego lub owego rodzaju w celu uczynienia jej przyjemną. Naprawdę nudna to rzecz dla zwykłego człowieka służyć Bogu pokornie i w cieniu, a męcząca i monotonna – codziennie uważać na to, co robimy i myślimy, odkrywać swoje tajemne upadki, zdać się na siebie samego. Nuży uczenie się skromności i śmiałości umiarkowania oraz przysposobienia do tego, że będziemy mało poważani. Doprawdy trudne jest wyrabianie w sobie wstrętu do usprawiedliwiania się, gdy rzucają na nas oszczerstwa, gotowości do wyznania naszych błędów i całkowitej beztroski wobec tego świata, nieoczekiwania i nieoba-
wiania się z jego strony niczego, lecz trwania w rezygnacji i zadowoleniu. Zwracam się więc do sumienia wszystkich, bez względu na to, kim są, do tych, którzy nigdy poważnie nie przedsięwzięli pracy religijnej – czy zrobili

wielkie lub małe postępy w swoim szlachetnym zadaniu, czy są świętymi, którzy osiągnęli doskonałość lub też walczą jeszcze boleśnie ze światem i ciałem. Przyznawali oni zawsze, jak wielkich wysiłków potrzeba, aby ściśle zachować przykazania boskie; na przekór ich poznaniu prawdy i wiary, na przekór pomocy i pocieszeń płynących z góry, jak często ich zdradzają zepsute serca!”

Panie ukrzyżowany, niech świat do Ewangelii przyciągną nasze czyny, a nie ideowe deklaracje...

STACJA VIII – Niewiasty oplakują Chrystusa

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. Dla Newmana najbardziej wrażliwą częścią ludzkiej osobowości nie jest psychika, lecz sumienie. Owszem, serce potrafi zapłakać, a nawet pęknąć. Kiedy jednak zranione serce spotka ponownie miłość lub bliską jej przyjaźń, szybko odzyskuje równowagę. Inaczej z sumieniem, którego nie powinno się doprowadzić do pęknięcia, bo głuchy trzask nadciągniętego sumienia słysząc w głowie do końca życia. Dlatego Jezus oczekuje autentycznych wyborów i postaw, a nie tanich łez kobiecych. Również praca misyjna, być może nie w punkcie wyjścia, lecz z pewnością u swego celu, polega na wychowaniu dojrzałych reakcji moralnych w ludziach, którzy uznali wartość chrztu świętego. Newman pisał: „Jeżeli zatem wiara stanowi istotę życia chrześcijańskiego i jest taka, jak ją opisałem, oznacza to, iż nasz obowiązek zasadza się na tym, ażeby przez wzgląd na słowa Chrystusa zaryzykować, co posiadamy, dla tego, czego jeszcze nie mamy. I winniśmy podjąć owo ryzyko w szlachetnym i wielkodusznym duchu – nie pochopnie czy lekkomyślnie, ale zarazem nie do końca wiedząc, co czynimy, czego dokładnie się wyrzekamy i co mamy zyskać: niepewni nagrody, nieświadomi, ile przyjdzie nam poświęcić, we wszystkim zależni od Niego, ufni, że Jego obietnice zostaną spełnione, przekonani, że da nam siłę, abyśmy mogli wypełnić nasze śluby; we wszystkich naszych sprawach postępując bez troski o przyszłość”.

Chryste ukrzyżowany, dodaj nam determinacji, abyśmy w każdych okolicznościach byli przyjaciółmi sumienia...

STACJA IX – Ostatni upadek podczas drogi krzyżowej

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. Newman jest pewien, że katolicyzm ostatecznie uwiarygodni się pośród świata i zatryumfuje. Chrześcijaństwo w jedynie autentycznej postaci rzymskiego katolicyzmu ma tak wielu przeciwników oraz krytyków. Tak wielu i tak możliwych, że niektórzy pragną uciec z Kościoła, obawiając się kontry, być może nawet prześladowań. Wielu chroni się w sektach lub opowiada się za lekką, niezobowiązującą formą protestantyzmu. Mgliste formy wiary znikają jednak szybko o wczesnej godzinie poranka. Gdy kocha się wymagania wiary, sama wiara rodzi w duszach wielkie owoce. Misja nie ma nic wspólnego z jakimś ogólnym dialogiem religijnym, lecz jej zadaniem jest skupienie się na wierności Chrystusowi. Newman pisał: „Ośmielę się rzec, że to, co powiedziałem, na razie przynajmniej, wyda się większości moich słuchaczy czymś jasnym i oczywistym. A jednak, gdy wskażę na wnioski praktyczne, jakie bezpośrednio z tego wynikają, znajdą się tacy, którzy w głębi serca, jeżeli już nie otwarcie, wycofają swoją zgodę. Ludzie pozwalają nam, sługom Chrystusa, głosić i nauczać dopóty, dopóki ograniczamy się do prawd ogólnych; do chwili, gdy nie zorientują się, że prawdy te dotyczą ich samych, bo w oparciu o nie powinni kształtować swoje życie. W tym momencie zatrzymują się, zbierają się w sobie i wycofują. Mówią nam, że nie bierzemy pod uwagę czasów, w jakich żyjemy itd. Oto ich postawa – i dobrze powiedziano, że gdzie jest chęć, tam znajdzie się i sposób. Nie ma bowiem prawdy tak oczywistej, by ludzie nie mogli przed nią uciec, zamykając oczy. Nie ma takiego obowiązku, by nie znaleźli dziesięciu tysięcy powodów, dla których akurat ich ów obowiązek miałby nie dotyczyć. Tacy ludzie są przekonani, że przesadzamy i posuwamy się za daleko, gdy wskazujemy, iż nasze nauczanie odnosi się również do nich”.

Chryste ukrzyżowany, pragniemy nadal kochać i głosić wiarę katolicką, czyli chrześcijaństwo powszechne...

STACJA X – Chrystus z szat obnażony

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. Newman propaguje godność katolicyzmu, ale unika tryumfalnej wizji instytucji religijnych. Godność ludzi wierzących, biskupich urzędów, parafialnych autorytetów, katolickich celebracji oraz liturgii można bowiem śmiało połączyć z prostotą. Godności nie buduje światowa wyniosłość, lecz głębia, mistyka, doświadczenie Boga i formacja ducha. Chrystus w ostatnim momencie doczesnego życia wyzbywa się rzeczy, które posiada, ale tym bardziej ukazuje oczom ludzi godność mesjańską. Misja również nie polega na szukaniu i stosowaniu zbyt wielu złożonych środków materialnych albo metod. Przeciwnie, cechuje ją prostota, bliskość, obecność w realnych warunkach istnienia człowieka. Newman pisze: „Jednego się tylko lękam: obecności grzechu wśród nas. Bracia moi, wzrost Kościoła nie zależy ani od papieża i biskupów, ani od duchowieństwa i zakonów, zależy tylko od nas. Jestem powołany, aby czynić to lub być tym, do czego nikt inny nie jest powołany, mam swe miejsce w Bożych planach na Bożej ziemi, którego nikt inny nie ma. Czy jestem ubogi, bogaty, pogardzany lub też szanowany – Bóg zna i woła mnie po imieniu”.

Chryste ukrzyżowany, daj, byśmy naśladowali Twoją prostotę pełną godności dzieci Bożych...

STACJA XI – Chrystus przybity do krzyża

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. Dla Newmana krzyż Pana nie był ślepą siłą, co ściga bezwzględnie ludzi. Krzyż oznacza dumę, radość, powołanie, a więc jednym słowem wyróżnienie. W znaku krzyża dzieci Boga przyjmują pierwszy oraz istotny dla zbawienia sakrament – chrzest święty. Owszem, prawdziwe życie chrześcijańskie wymaga samozaparcia, ofiary, nawet kilku prostych umartwień w codzienności, zawsze jednak przynosi większy owoc wyzwolenia, wewnętrznej dojrzałości. Moment, w którym Pan pozwala się przybić do drzewa zbawienia, oznacza przecież zmianę historii – od przekłętego drzewa grzechu pierwotnego ludzie przechodzą w cień drzewa odkupienia. Misja jest dokładnie ogłaszaniem nadziei, że każdy człowiek wierzący Jezusowi, niezależnie od okoliczności, otrzymuje przez wiarę siłę, by kierować i zmieniać własne życie. Newman

pisze: „Kościół nie chce niczego udawać, chce wykonywać pracę. Uważa on ten świat i wszystko, co w nim jest, za czystą ułudę, za proch i popiół w porównaniu z wartością jednej tylko duszy. Utrzymuje on, że jeżeli nie może w sposób sobie właściwy przysparzać dobra duszom, próżne są wszelkie jego działania... Uważa, że działanie tego świata i działanie duszy są po prostu niewspółmierne, że każde z nich ma właściwą sobie sferę; Kościół pragnąłby raczej zbawić duszę jednego jedyne go dzikiego bandyty z Kalabrii czy skomlącego żebraka z Palermo, niż zbudować sto linii kolei żelaznej wzdłuż i wszerz Włoch albo przeprowadzić reformę sanitarną z najdrobniejszymi szczegółami w każdym mieście Sycylii, chyba że te wszystkie dzieła na skalę narodową zmierzają do jakiegoś dobra poza nimi”. Ukrzyżowany Jezu, dopomóż, abyśmy zawsze czcili znak krzyża jako znak naszego jedyne go wybawienia...

STACJA XII – Śmierć Chrystusa na krzyżu

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. Newman odkrywał w dramacie ludzkiej śmierci największą intymność duszy postawionej w doskonałej nagości przed Bogiem. Nikt nie był, nie jest, nie będzie, a nawet nie może być tak bliski sercu człowieka wierzącego jak Jezus, Syn Boży. Tylko Bóg przenika najbardziej skryte myśli ludzkie, rozumie je, zna motywy ich pochodzenia i sens. Człowieczeństwo Chrystusa w momencie śmierci krzyżowej jest naruszone, a nawet zdruzgotane – lecz przeniknięte całkowicie miłością Boga Ojca. Misja to pedagogia Bożej bliskości wobec każdego z ludzi, nawet wobec tych, którzy nie poznali jeszcze w pełni Zbawiciela. Newman pisze: „Paweł z Tarsu pracował więcej niż wszyscy Apostołowie; a dlaczego? Nie po to, aby cywilizować świat, nie po to, by wygładzać oblicze społeczeństwa, nie po to, by upowszechniać wiedzę czy rozwijać umysł, czy dla jakiegokolwiek wielkiego świeckiego celu. Nie po to, aby całą ziemię przeobrazić w niebo, lecz po to, by niebo sprowadzić na ziemię. To właśnie było prawdziwym zwycięstwem Ewangelii. To sprawiało, że ludzie zostawali świętymi”.

Ukrzyżowany Jezu, dodaj nam siły, byśmy do ostatniego tchu w tym życiu poszukiwali prawdziwej świętości...

STACJA XIII – Ciało Chrystusa zdjęte z krzyża i oddane Matce

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. Newman twierdził, że chrześcijaństwo nie wyznacza ludziom sukcesu jako celu. Chrześcijaństwo buduje w każdej z osób szlachetne wnętrze. Jeśli człowiek rzeźbi w sobie wartościowe wnętrze arystokraty, wówczas owoce życia rodzą się jakby same przez solidność, cnotę, pracowitość lub przyjaźń. Chrystus złożony w ramionach Matki pozornie wydaje się Jej utraconym dzieckiem. A jednak Maryja wie, od początku – od chwili zwiastowania – że Bóg powierzył Jej w Synu Bożym pełnię tajemnicy zbawienia dla rodzaju ludzkiego. Misja nigdy nie równa się doczesnym sukcesom. Newman pisze: „Niestety, bracia, że też my nie mamy w sobie więcej tego wzniosłego ducha! Jak to się dzieje, że zadowolamy się tym, co jest; że tak bardzo chcemy, by zostawiono nas w spokoju, byśmy mogli używać tego życia, iż gdy ktoś próbuje przekonać nas o potrzebie czegoś wyższego, o obowiązku – jeżeli chcemy zasłużyć na koronę – dźwignia krzyża Jezusa Chrystusa, my uciekamy się do wykrętów, wymówek i usprawiedliwień! Powtórzę zatem: cóż zaryzykowaliśmy przez wzgląd na prawdę Jego słów?”

Jezu ukrzyżowany, ukształtuj w każdym z nas wnętrze szlachetne, wartościowe...

STACJA XIV – Ciało Chrystusa złożone do grobu

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył...

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca. Newman jako mistrz w odkrywaniu sensu życia wyjaśnia, że nie trzeba wcale skupiać się na sobie i nie myśleć zbyt często o przyszłości. Nie szukać ludzkich układów. Siła wiary jest wystarczająca do tego, by Bóg w swej dobroci poprowadził ludzkie życie tam, dokąd ono powinno dojść. Lepiej się ukryć. Niech Pan szuka talentów i zbuduje okoliczności, pośród których zabłysną one prawdziwym blaskiem i światłem. Życie powinno być ciche i proste jak godziny Chrystusa złożonego do grobu. Misja to często czas bez blasku, to praca bez mediów, w ukryciu – ale jak wielkie uznanie znajduje w oczach Boga. Newman pisze: „Prowadź mnie, Światło, swą błogą opieką, Światło wieczne! Noc mroczna, dom

mój tak bardzo daleko, więc Ty mnie prowadź. Nie proszę rajów odległych widoku, starczy promyczek dla jednego kroku. Nie zawsze tak się modliłem jak teraz, Światło odwieczne. Sam chciałem widzieć, sam chciałem wybierać swą własną drogę. Pomimo trwogi łaknąłem barw świata ufny w swą siłę. Przebaczone tamte lata. Tyś zawsze trwało, gdym przez głuchą ciemność, przez bór, pustynię błąkał się dumny. O, czuwaj nade mną, aż mrok przemienie, aż świt odsłoni te drogie postaci, którem ukochał niegdyś, którem stracił”.

Jezu ukrzyżowany, pozwól nam uniknąć pogoni za karierą, władzą albo sławą. Pragniemy prowadzić życie ukryte, aż powrócisz...

Zakończenie

Cor ad cor loquitur – serce mówi do serca, powtarzał nowy doktor Kościoła, kardynał Jan Henryk Newman. Prowadzeni Jego doświadczeniem i mądrością, przeszliśmy drogę krzyżową po to, by Ewangelia stała się istotną częścią naszego wnętrza. Nie chodzi tylko o to, byśmy zachowali się lojalnie wobec Chrystusa, lecz o to, byśmy całym sercem zrozumieli, jak piękna jest wiara. A miłując Dobrą Nowinę, z nowym zapałem misyjnym nieśli Jej nadzieję w misji do każdego człowieka.

*ks. Jarosław Tomaszewski,
PDM*

DROGA KRZYŻOWA DLA DOROSŁYCH

UCZNIOWIE KRZYŻA

Wprowadzenie

Kim jestem? Do czego dziś powołuje mnie Bóg? Czy mogę z przekonaniem powiedzieć, że jako chrześcijanin naprawdę podążam za Jezusem Chrystusem – wpatrując się w Jego drogę, w Jego krzyż, w Jego miłość? Czy mogę nazwać siebie uczniem krzyża?

Być uczniem krzyża to znaczy być pielgrzymem na drodze Bożej miłości. To znaczy jak Jezus być gotowym na ofiarowanie swojego życia. To jednocześnie żyć perspektywą wieczności, powierzając się całkowicie Maryi, pierwszej Uczennicy, która za krzyżem Syna podążała i wiernie, do końca pod nim trwała. To znaczy pełnić wolę Tego, który nas posyła.

Dzisiejszą drogę krzyżową chcemy przeżywać jako uczniowie krzyża – ci, którzy nie tylko patrzą na Jezusa, lecz także idą za Nim. Idziemy śladami Mistrza, który uczy nas, że miłość i misja zawsze prowadzą przez ofiarę. Pragniemy słuchać Jego kroków, Jego milczenia i Jego spojrzenia. Chcemy się od Niego uczyć, jak w codzienności stawać się świadkami Ewangelii – w domu, w pracy, pośród ubogich, pośród tych, którzy jeszcze nie poznali Jego miłości.

Każda stacja tej drogi to wezwanie, byśmy nieśli swój krzyż, który nie niszczy, lecz przemienia. Abyśmy byli uczniami, którzy nie uciekają od trudów misji, lecz niosą nadzieję tam, gdzie panuje ciemność. Niech ta modlitwa stanie się naszą drogą od lęku do zaufania, od egoizmu do daru, od smutku do nadziei.

Niech prowadzi nas Duch Święty – Ten, który czyni nas misjonarzami krzyża.

Wyruszając na tę drogę, dziękujmy za niepojętą miłość, jaką umiłował nas Jezus Chrystus, który przez swoją mękę aż po krzyż i zmartwychwstanie uczynił nas swoimi uczniami. On czeka, byśmy dziś przytulili się do Jego krzyża i wsłuchali się w Jego głos.

Co usłyszysz?

STACJA I – Pan Jezus na śmierć skazany

Ileż razy w moim życiu przez głowę przebiega mi myśl: „Jaki gruby mężczyzna”, „Jaka brzydka, zaniedbana kobieta...”. Ile razy odsuwam się ze wstrętem od kogoś, kto brzydko pachnie... Tak łatwo oceniam innych po tym, co widać na pierwszy rzut oka i jest bardzo powierzchowne. Tymczasem Ty, Panie Jezu, patrzysz w serce człowieka i wiesz, że mężczyzna ma nadwagę, ponieważ często zajada stres, urodził się z zespołem Aspergera i ma trudności w relacjach społecznych, więc każde spotkanie z drugim człowiekiem jest dla niego dużym wyzwaniem. Ty, Panie, wiesz, że ta zaniedbana kobieta chce ukryć przed światem swoje piękno, bo gdy była nastolatką, ktoś bezwzględnie ją skrzywdził i zbrukał jej niewinność. Wiesz również, że ten brudny, brzydko pachnący człowiek był kiedyś pełen pasji i pracował na misjach, gdzie doświadczył okrucieństwa terroru i lęku o własne życie, a teraz jest chory na schizofrenię i nie potrafi zadbać o higienę osobistą i swoje podstawowe potrzeby.

Za każdym razem, gdy oceniam drugiego człowieka, po raz kolejny osądzam Ciebie, mój Jezu. Proszę, wybac mi i naucz mnie patrzeć na innych Twoimi oczami.

Panie, daj nam odwagę stać przy Tobie, gdy świat osądza. Niech nasze życie głosi, że prawda nie boi się milczenia, a miłość ma ostatnie słowo.

STACJA II – Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Panie Jezu, stajesz naprzeciw krzyża – nie jako więzień, lecz jako Syn, który ufa Ojcu do końca. Patrzysz na drewno, które stanie się tronem miłości. W Twoich oczach nie ma buntu, choć ciało drży przed ciężarem. Wiesz, że ta droga nie kończy się śmiercią, lecz życiem.

Uczniowie krzyża wiedzą, że przyjęcie krzyża nie jest przegraną, ale początkiem misji. Każdy krzyż codzienności – choroba, niezrozumienie, samotność, zranienie – może stać się miejscem spotkania z Tobą. Uczysz nas, że nie chodzi o to, by szukać cierpienia, ale by nie uciekać, gdy miłość wymaga ofiary.

Panie, daj nam serce, które potrafi przyjąć trud i nieść go z Tobą, nie z przymusu, lecz z miłości. Naucz nas obejmować to, co boli, z wiarą, że tam dojrzewa Twoje dzieło. Niech nasz krzyż stanie się znakiem nadziei dla świata, który lęka się ofiary.

Panie, naucz nas brać krzyż Ewangelii i nieść go tam, gdzie jeszcze nie dotarło Twoje światło. Niech każde „tak” wobec trudności stanie się małym „tak” wobec Twojej misji.

STACJA III – Pan Jezus pierwszy raz upada

Panie Jezu, upadasz na ziemię. Pył ulicy przylega do Twojej twarzy, a tłum szydzi, nie rozumiejąc, że ten upadek nie jest znakiem słabości, ale współczucia. Zniżasz się do poziomu człowieka złamanego, aby każdy z nas, kto upadnie, wiedział, że nie jest sam.

Uczniowie krzyża wiedzą, że misja nie zawsze przynosi szybkie owoce. Czasem trzeba trwać, mimo że wysiłki wydają się daremne. Każdy, kto głosi Ewangelię, wie, jak łatwo stracić siły, odwagę, sens. A jednak Ty, Panie, wstajesz. Twoje powstanie jest pierwszym zwiastunem zmartwychwstania.

Naucz nas, Panie, powstawać – w pracy, w rodzinie, w służbie. Kiedy nasza wiara słabnie, niech Twoja wierność stanie się naszym wsparciem. Niech nasze niepowodzenia nie będą końcem, ale początkiem głębszej ufności w Twoją moc.

Panie, spraw, byśmy pośród trudów i niepowodzeń głoszenia Ewangelii nie przestali ufać Twojej mocy. Niech każde powstanie będzie naszym świadectwem, że z Tobą nigdy nie przegrywamy.

STACJA IV – Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Maryja idzie w tłumie, wśród krzyków i przekleństw, a jednak w Jej spojrzeniu nie ma lęku. To spojrzenie przenika przez ból – pełne cichej wiary, że nawet teraz Bóg działa. Gdy ich oczy się spotykają, nie pada żadne słowo, a jednak wypowiedziane zostaje wszystko: miłość, zgoda, wierność aż po krzyż.

Uczniowie krzyża wiedzą, że prawdziwa miłość nie zatrzymuje drugiego przy sobie, lecz pozwala iść drogą, którą prowadzi Bóg. W misji często spotykamy ludzi cierpiących, których nie możemy ocalić od bólu, ale możemy być obok nich – jak Maryja.

Maryjo, ucz nas Twojej cichej obecności, która daje siłę innym. Naucz nas towarzyszyć tym, którzy niosą krzyż, bez litości, która odbiera wolność, ale z miłością, która daje nadzieję.

Maryjo, Matko misji, ucz nas towarzyszyć ludziom z miłością, która prowadzi do Chrystusa. Niech nasze spojrzenie niesie światło, gdy inni widzą tylko ciemność.

STACJA V – **Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi**

Szymon wracał z pola, zmęczony, z myślami o codziennych sprawach. Nie szukał spotkania z Tobą, a jednak to Ty znalazłeś jego. Przymuszony, niechętny, dotyka krzyża – i od tej chwili nic już nie jest takie samo. W ciężarze drewna odkrywa ciężar miłości, która przemienia serce.

Ile razy my, uczniowie krzyża, wchodzimy w sytuacje, których nie chcieliśmy: trudne rozmowy, niespodziewane prośby, cierpienia innych. Tam, gdzie nie planowaliśmy być, zaczyna się misja.

Panie, naucz nas dostrzegać Twoje wezwania w codzienności. Niech nasze dłonie, nasze słowa, nasz czas będą gotowe, by nieść pomoc, nawet gdy to niewygodne. Daj nam oczy otwarte na ludzi, których stawiasz na naszej drodze, bo w nich Ty sam prosisz o wsparcie.

Panie, spraw, byśmy z odwagą podejmowali misję tam, gdzie nas zaskakuje Twoja wola. Niech nasze niechciane obowiązki staną się miejscem Twojej łaski.

STACJA VI – **Weronika ociera twarz Jezusowi**

Weronika przełamuje strach. W tłumie, który drwi, ona wychodzi naprzeciw Tobie, Panie. Nie ma w niej wielkich planów, tylko czyste pragnienie ulgi dla cierpiącego. I w tym geście – w tej chwili odwagi – objawia się całe piękno miłości, która staje się misją.

Twoje Oblicze, odcisnięte na jej chuście, to znak, że każdy czyn miłosierdzia pozostawia ślad Boga na świecie. Weronika nic nie mówi, ale jej dłonie głoszą Ewangelię – głośniejsze niż słowa.

Uczniowie krzyża wiedzą, że misja zaczyna się od współczucia. Gdy świat odwraca wzrok, my jesteśmy posłani, by patrzeć w twarz cierpieniu. Panie, daj nam serce wrażliwe jak Weroniki, byśmy nie bali się brudu, bólu ani łez. Niech nasze gesty dobra stają się Twoim dotykiem dla świata.

Panie, niech nasze czyny miłosierdzia będą Twoim obrazem w świecie, który pragnie zobaczyć twarze miłości. Niech każdy gest dobra głosi Twoją obecność.

STACJA VII – **Pan Jezus drugi raz upada**

Panie Jezu, drugi upadek boli bardziej, bo ciało i serce są już u kresu. Każdy krok staje się wysiłkiem, każdy oddech – walką. A jednak idziesz dalej. Nie z przymusu, lecz z miłości, która nie zna granic.

Uczniowie krzyża też doświadczają znużenia. Czasem misja wydaje się zbyt trudna, słowa nie przynoszą owoców, ludzie nie słuchają. Ale wierność nie mierzy się sukcesem, tylko trwaniem. Ty, Panie, uczysz nas, że wytrwałość w miłości ma wartość większą niż najgłośniejsze zwycięstwa.

Daj nam siłę, byśmy nie zatrzymali się w połowie drogi. Gdy ogarnia nas zniechęcenie, przypomnij, że każdy krok z Tobą ma sens. Niech nasze codzienne powstawanie stanie się świadectwem, że Twoja łaska jest mocniejsza niż nasza słabość.

Panie, ucz nas wytrwałości w głoszeniu Ewangelii, nawet gdy świat przestaje słuchać. Niech nasza wierność będzie światłem w mroku znużenia.

STACJA VIII – Jezus pociesza płaczące niewiasty

Przy kim dzisiaj się zatrzymujesz, płaczesz? Czy dostrzegasz kogoś innego niż tylko siebie? Czy naprawdę liczy się tylko twój dobrostan, a godni pożałowania są tylko inni? Przecież świat uczy, że liczy się tylko moje „ja”, mój sukces, moja kariera i pozycja – za wszelką cenę. Tu nie ma miejsca dla Boga.

Płacz kobiet unosi się i dosięga dzisiaj także mnie, bo czy moje serce nie woła, nie tęskni za sercem Jezusa? Gdzie jest dzisiaj twoje serce? Czym je karmisz? Może osiągnąłeś już tak wiele, a może, pomimo starań, nie masz już nic i przygniata cię poczucie niskiej wartości?

Serce Jezusa pragnie być przy twoim sercu, chce cię obdarować miłością i do tej miłości zaprasza także ciebie. Ale czy nie oddaliłeś się już tak bardzo, że nie słyszysz płaczu swojej żyjącej jeszcze mamy, która przecież nie tak cię wychowywała i całe życie chciała rozniecić w Tobie iskrę wiary? Czy czujesz jeszcze bicie serca Pana Jezusa? Spójrz, obejrzyj się, kogo widzisz? On tutaj jest, On jest w tobie.

Panie, spraw, aby nasze współczucie rodziło owoce nawrócenia. Niech każda łza, każdy gest empatii stanie się początkiem drogi ku Tobie.

STACJA IX – Pan Jezus trzeci raz upada

Panie Jezu, upadasz po raz kolejny, skatowany, zelżony, u kresu sił. Wokół krzyczący tłum, ziemia, kurz, ciemność, drwiny. Nikt nie ma litości? Tylko Matka, której serce pękało, wyciąga dłonie, aby jeszcze raz chociaż na chwilę podtrzymać swojego ukochanego Syna. Tłum i oprawcy jednak na to nie pozwalają.

Czy dzisiaj i ty jesteś w rozwścieczonym tłumie, nieznającym litości, przekonanym o własnej racji i wyższości? A może upadłeś po raz kolejny, w grzechu, w niemocy? Wydaje się, że to już koniec, że to jest ponad siły Jezusa. Z Jego serca wydobywa się tylko niemy krzyk: „Boże gdzie jesteś?”

Wbrew wszystkim, Panie Jezu, powstajesz, aby dzisiaj podać mi dłoń, aby dać mi miłość i przebaczenie, abym nie umarł, ale żył i kroczył za Tobą.

Ufaj, nie bój się, tylko wierz. Podnieś wzrok. On tutaj jest, On jest w tobie.

Panie, spraw, byśmy w chwilach największej słabości nie przestali wierzyć w Twoją obecność. Niech nasze powstawanie stanie się głoszeniem Twojej mocy w świecie.

STACJA X – Pan Jezus z szat obnażony

Stoisz, Panie, nagi, wyśmiany, opluty, pobity i upokorzony...

Jak wielu ludzi znajduje się w podobnej sytuacji, odczuwając palący wstyd z powodu publicznego poniżenia i wyśmiania. Niestety również ja bywam oprawcą lub niemym świadkiem, któremu brak odwagi, aby stanąć w obronie ofiary.

Proszę Cię, Jezu, o kochające, współczujące serce, o dar męstwa, abym nie pozostawał milczący i obojętny wobec czyjegoś cierpienia, ale bym potrafił stanąć w obronie tych, którzy tego potrzebują.

Pomóż mi dostrzegać biednych blisko mnie, ale także tych mieszkających daleko, w krajach Trzeciego Świata.

Panie, uczyni nas świadkami prostoty i pokory. Niech nasze życie głosi, że prawdziwa siła rodzi się z serca ogołoconego z siebie.

STACJA XI – Pan Jezus do krzyża przybity

Panie Jezu, dłonie, którymi utkałeś moje życie, którymi błogosławiłeś, uzdrawiałeś i objawiasz kochające Oblicze Ojca, przebiły gwoździe, mój grzech, moja pycha, moje przeświadczenie, że w kwantowym świecie sam mogę wszystko. Nie było miejsca dla Ciebie, Jezu, kiedy przyszedłeś na świat, nie ma miejsca dzisiaj w moim świecie. Przybiłem do krzyża Twoje stopy i dłonie, żeby samemu być jak Ty, żebyś nie szedł za mną, aby mnie zawrócić z błędnej drogi, prowadzącej niechybnie do otchłani, żeby Twoje dłonie nie powstrzymały mnie od zadania ostatniego ciosu Twojej miłości. Jestem już tak doskonały, że sam mogę stworzyć namiastkę miłości, sztucznej miłości.

Człowiecze, spójrz na swoje dłonie, opamiętaj się, nie sięgaj po młot i gwoździe. Czy nie słyszysz coraz głośniejszego wołania twojego rozpaczonego i samotnego serca, które szuka i pragnie prawdziwej miłości Boga?

Panie, naucz nas trwać przy Tobie, tak jak Ty trwasz przy nas, gdy misja wymaga ofiary z siebie. Uczyni nasze dłonie Twoimi dłońmi miłości, nasze serca – Twoim sercem przebaczenia. Niech w chwilach bólu nie zabraknie w nas słów: „Ojcze, przebacź”.

Panie, spraw, byśmy nie uciekali od krzyża naszych misji. Niech nasza wierność stanie się Twoim głosem przebaczenia dla świata.

STACJA XII – Pan Jezus umiera na krzyżu

Tam, gdzie człowiek zabił Boga, Bóg objawił pełnię miłości. „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas swoje życie”. Wywyższony na krzyżu, obejmujesz świat, rozpościerasz ramiona i dłonie, które z krzyża pragną przygarnąć i przytulić każdego z nas, każde Twoje dziecko. Bo z miłości nas utkałeś i dla Twej miłości żyjemy. Miłość, która daje wszystko, szalona miłość, aż po krzyż. Panie Jezu, w ostatnim tchnieniu na krzyżu prosisz za nami: „Ojcze, przebacź im, bo nie wiedzą, co czynią”.

Pozwoliłeś mi dzisiaj dotrzeć za Tobą aż pod krzyż. Proszę, uzdolnij moje serce, abym całego siebie, wszystko, czego doświadczam w codzienności, każde uderzenie mojego serca, aż po to ostatnie, umiał ofiarować za tych, którzy od Ciebie są daleko, bo prawdziwa misja zawsze kosztuje życie. Nie zawsze śmierć fizyczną, ale śmierć egoizmu, pychy, lęku. Każde „tak” wypowiedziane Tobie, Panie, to małe „umieranie”, które rodzi nowe życie.

Jezu, naucz mnie kochać aż do końca, nie połowicznie, nie na próbę. Spraw, by w każdej mojej ofierze odbijała się Twoja ofiara. Niech krzyż stanie się miejscem, w którym świat zobaczy, że Twoja miłość naprawdę jest silniejsza niż śmierć.

Panie, spraw, by nasza miłość była bez granic. Niech nasze życie stanie się Ewangelią pisaną krwią wierności i światłem nadziei dla zagubionych.

STACJA XIII – Pan Jezus zdjęty z krzyża

Świat się zatrzymał. Nastąpiła cisza. To już koniec? Nie. To Bóg Ojciec zapłakał. Maryjo, Matko Bolesna, trzymasz w ramionach umęczone, martwe ciało Syna. Niewypowiedziany ból przenika Twoje serce. Najpierw krew Twojego Syna, teraz Twoje łzy spływają po Jego ranach na ziemię, jak

modlitwa. Krew z Twojej krwi, ciało z Twojego ciała. Jeszcze niedawno Jego serce biło pod Twoim sercem, teraz z tego cierpienia i bólu rodzi się nowa nadzieja dla każdego z Twoich dzieci, dla każdego z nas: „Oto Matka twoja” – teraz i moje serce bije tak, jak Twoje serce. Mam w nim miejsce i schronienie. Maryjo, Matko nadziei, proszę, bądź przy mnie, nie wypuszczaj mnie z Twoich matczynych rąk, teraz i w godzinie mojej śmierci.

Panie Jezu, Zbawicielu mój, bądź uwielbiony w sercu Matki Maryi. Naucz nas być blisko cierpiących, umierających, trzymać ich dłonie, słuchać ich ciszy, abyśmy w Twoim umęczonym ciele ujrzeni początek nowego życia, które jeszcze nie nadeszło, ale już jest obiecanie.

Maryjo, Matko nadziei, ucz nas wiary w chwilach, gdy milczy niebo. Niech nasza obecność przy cierpiących stanie się cichym znakiem, że Bóg nigdy nie opuszcza.

STACJA XIV – Pan Jezus złożony do grobu

Panie Jezu, stoję w ciszy przed Twoim grobem wykutym w skale. Ogarnia mnie cień, pustka i bezradność, tak często obecne w moim życiu. Pomóż mi powstać do życia razem z Tobą, abym nie trwał w ciemności zwątpienia.

W tej chwili mogę jedynie zamilknąć, byś Ty sam mógł działać we mnie i prowadzić mnie zgodnie z wolą Ojca. Ty jesteś moją skałą, moim fundamentem i moją nadzieją. W ukryciu ziemi kiełkuje ziarno życia – tak rodzi się tajemnica zmartwychwstania.

Niech Twoje milczenie w grobie stanie się początkiem mojej nadziei. Niech codzienne trudy, oczekiwanie i nocne chwile niepewności staną się przestrzenią ufności w Twoje zwycięstwo nad śmiercią. Naucz mnie żyć tak, aby krzyż nie był końcem, lecz bramą do życia – znakiem Twojej miłości i obietnicą nowego początku.

Panie, spraw, abyśmy potrafili czekać z wiarą. Niech nadzieja na Twoje zmartwychwstanie rozświetla groby ludzkiego lęku i rozpacz.

Modlitwa końcowa – Posłani z krzyża

Panie, Jezu Chryste, dziękujemy Ci za drogę, którą przeszedłeś dla naszego zbawienia. Za każdy krok, który uczył nas, jak kochać do końca. Dziś, gdy razem z Tobą przeszliśmy tę ścieżkę, chcemy wyznać: chcemy być uczniami krzyża – nie uciekającymi, lecz idącymi; nie narzekającymi, lecz niosącymi; nie zatrzymującymi dla siebie, lecz oddającymi życie innym.

Poślij nas, Panie, tam, gdzie ludzie nie znają Twojej miłości. Uczyń nasze dłonie Twoimi narzędziami, nasze słowa – Twoim głosem, a nasze serca – Twoim domem.

Maryjo, Matko uczniów krzyża, prowadź nas drogami Ewangelii, abyśmy całym życiem głosili, że miłość silniejsza jest niż śmierć. Amen.

*Agnieszka Dadello, Justyna Kostrubies, Krzysztof Wykurz,
Wspólnota Świeckich Uczniów Krzyża*

DROGA KRZYŻOWA DLA MŁODZIEŻY

UCZNIOWIE KRZYŻA

Wstęp

Co to znaczy być uczniem Jezusa? Każdego dnia możesz sobie stawiać takie pytanie w drodze do szkoły, na wykłady, podejmując wysiłek napisania pracy bez pomocy czatu GPT. To pytanie staje się szansą, byś uzupełnił je konkretnym kontekstem, w którym zadasz sobie również pytanie: jakim? Jakim być uczniem, jakim być naśladowcą Jezusa, jak wejść na drogę uczenia się Jego logiki, która jest nie z tego świata? Na tej dzisiejszej drodze krzyżowej masz szansę poznać i doświadczyć nauki Jezusa, najlepszego Nauczyciela.

STACJA I – Pan Jezus na śmierć skazany – nauka słuchania

„Nie znajduję w Nim żadnej winy” – to były słowa Piłata, który nie zważał na to, co czuł w sercu, tylko dał się wmanewrować w zagłuszenie swojego sumienia. Nie umiał słuchać tego subtelного głosu wewnątrz siebie i dlatego wydał Jezusa na śmierć. Ten niezwykły głos jest jak „herold, który objawia w sercu Boże prawo”. Masz wybór: możesz je przyjąć, możesz odrzucić. Jakim jednak kosztem i w imię czego zrezygnować ze słuchania tego głosu? Ile razy sam robiłeś coś, co było tylko na pokaz? Jak słuchasz swojego sumienia? Co chcesz w sobie zagłuszyć?

STACJA II – Jezus bierze krzyż na swoje ramiona – nauka ufności

W filmie *Pasja* Mela Gibsona jest piękna scena, gdy Jezus bierze krzyż i się do niego przytula. Tak, przytula się do tego, co za chwilę będzie sprawiało Mu tyle bólu i trudu. Niewytłumaczalna jest ta nauka, jednak można ją zrozumieć, ale tylko wtedy, gdy uświadomisz sobie, dlaczego Jezus to robi. Centrum tej sceny jest zaufanie. Sednem więzi z Bogiem jest budowanie w sercu wiary, autentycznej relacji. Zaczynij od modlitwy, może to będzie różaniec, może litanie czy adoracja. Wtedy można mieć pewność, że to plan Boży, który się wypełnia. Nauka ta godna jest wiary – zaufania w Boży plan.

STACJA III – Jezus upada po raz pierwszy pod krzyżem – nauka pokory

Pierwszy upadek zawsze jest najgorszy. Tyle bólu, wyszydzenia, cierpienia. Spotkanie z tymi emocjami, szczególnie pierwszy raz, może rodzić zniechęcenie, złość, gniew. Jezus, upadając, przeżywa ludzką słabość, ale wie, że na upadku się nie kończy – jest to droga, z którą trzeba się zmierzyć. Nawet jeśli ten upadek dotknie cię na samym początku drogi, jeśli upadniesz dzień po spowiedzi, to nie będzie koniec. Cała droga jeszcze przed tobą. Spójrz, ile razy może dopaść cię zniechęcenie, bo coś nie wychodzi, bo brakuje ci cierpliwości. Kluczem jest pokora, czyli świadomość, że upadniesz, ale w Bogu masz siłę do powstania.

STACJA IV – Jezus spotyka swoją Matkę – nauka miłości

Spotkanie z Maryją jest najbardziej wzruszającym spotkaniem w czasie tej drogi. Nie padają tu żadne słowa, obecny jest tylko wzrok pełen bólu i miłości. To bardzo krótkie spotkanie zostawia wielki ślad w sercu. Syn i Matka patrzą sobie głęboko w oczy. Nie ma w nich lęku, strachu. Jest pełne zaufanie wobec siebie i nieustająca troska. Doświadczenie prawdziwej i czystej miłości jest źródłem wszystkiego, co robisz i czym się zajmujesz. To, ile jej w sobie masz, zależy, czy chcesz uczyć się jej od Maryi, Matki nieustającej miłości. To jest jedna z najbardziej praktycznych nauk w twoim życiu – prawdziwego ukochania, poświęcenia siebie, swojego czasu i zdolności dla drugiej osoby.

STACJA V – Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi – nauka nawrócenia

Spotkanie Szymona z Jezusem jest przymusowe. Żołnierze nie mają dla Cyrenejczyka litości – musi pomóc Jezusowi nieść krzyż. Dlatego bierze go na plecy i robi wszystko, żeby wypełnić swoje zadanie. Może dlatego spotyka w Jezusie nie tylko umęczonego skazańca, lecz także Chrystusa Zbawiciela. Tu nie ma przypadków. Wszystko zależy od twojego nastawienia, a w konsekwencji nawrócenia – spotkasz Jezusa w Kościele, w szkole, na katechezie, w przygotowaniu do bierzmowania, ale najpierw potrzeba, byś miał otwarte serce. Zapragnij spotkać Boga w swojej codzienności. Wszystko zaczyna się od odpowiedzi na pytanie: czy chcesz?

STACJA VI – Weronika ociera twarz Jezusa – nauka miłosierdzia

To spotkanie jest jednym z bardziej poruszających. W tłumie żądnym krwi znajduje się Weronika, która pragnie pomóc. Na szczęście koncentruje się na Jezusie, a nie fali zła, które się przetacza przez Jerozolimę. Dostrzega potrzebującego pomocy. W nagrodę Jezus zostawia swoje Oblicze, które już na zawsze będzie jej skarbem. Miłosierdzie, choć tak potrzebne, bywa pomijane. Dlaczego? Może dlatego, że boisz się spojrzeć w oczy Jezusa, bo zobaczysz w nich swoje życie?

STACJA VII – Jezus upada po raz drugi – nauka wiary

Trud drogi sprawia, że sił już coraz mniej, a droga na szczyt Golgoty jeszcze daleka. Zmęczenie jest coraz większe, nawet mimo starań Weroniki i Szymona kolejny upadek jest czymś zupełnie spodziewanym. Pan Jezus opada z sił, jednak ciągle wierzy Ojcu, bo wierzy Miłości. To bardzo ważne, by nie stracić wiary mimo upadków, ludzi rzucających kłody pod nogi, niepowodzeń. Wiara z jednej strony to łaska, a z drugiej osobista odpowiedź człowieka na ten dar. Może to dobry moment, by dostrzec potrzebę troski o swoją wiarę – o relację z Ojcem, który jest w niebie. Nie jest to łatwe, ale możliwe, jeśli zechcesz w spowiedzi doświadczyć podnoszącego z upadków miłosierdzia.

STACJA VIII – Jezus spotyka płaczące niewiasty – nauka współczucia

Tyłu ludzi towarzyszy Jezusowi w tej drodze... Nawet ktoś zapłakał nad Jego losem. Te słowa Jezusa są bardzo znaczące: „Płaczcie raczej na wami i waszymi dziećmi”. Łatwiej płakać nad cudzym losem, uznać się, współczuć. Tylko czy potrafisz zapłakać nad sobą, swoim zachowaniem, postępowaniem? Spotkanie z Jezusem przede wszystkim ma otworzyć oczy nie tylko na ludzką krzywdę, ale przede wszystkim na tę, którą ja wyrządzam innym. Prawdziwe współczucie jest drogą towarzyszenia utrudzonemu z jednoczesną pracą nad sobą. Czuwaniem nad swoim losem i więzią z Bogiem.

Stacja IX – Jezus upada po raz trzeci – nauka posłuszeństwa

Cierpienie wydaje się już nie do zniesienia. Zewsząd napierający ludzie, tyle hałasu, krzyku. Upadek jest mieszaną tego wszystkiego, co już za Jezusem. Teraz ostatni etap. Miejsce męki jest już dobrze widoczne. Najważniejsze, żeby nie zdezerterować. Czasami jedyną drogą do pokonania zła może być posłu-

szeństwo: rodzicom, nauczycielom, sumieniu, rozumowi. Jezus jest posłuszny Ojcu nie dlatego, że jest osłabiony, zmęczony albo zmuszony. Widzi w tym miłość, dlatego wybiera taką drogę – dawania siebie w miłowaniu. Być wiernym słowu Boga, przykazaniom, Ewangelii to posłuszeństwo największego kalibru, często wymagające sprzeciwienia się otoczeniu.

STACJA X – Jezus z szat obnażony – nauka godności

Jezus zostaje odarty z najbardziej potrzebnego człowiekowi prawa – godności i szacunku. Jeśli chce się skrzywdzić człowieka najbardziej, jak się da, to zabiera mu się godność. Jest to element wyjątkowego poniżenia. Żołnierze nie musieli okazywać zbytnej łaskawości skazańcowi, a to oznacza, że żeby pozbawić kogokolwiek godności, wystarczy mieć trochę przewagi. Wielkim niebezpieczeństwem mogą tu być kanały internetowe, telewizyjne, social media, gdzie jeden post, film, opinia czy ocena wystarczy, żeby zabrać człowiekowi poczucie godności. Jak wielką troskę należy więc mieć o to, co widzisz, komentujesz, osądzasz, żeby nie skazać drugiego na niewinne cierpienie.

STACJA XI – Pan Jezus przybity do krzyża – nauka cierpienia

Czemu cierpimy? Pismo Święte nie daje odpowiedzi na to pytanie. Możemy jednak znaleźć odpowiedź na podobny problem: Jak radzić sobie z cierpieniem, jak je przeżywać? W tym przypadku słowo jest bardzo jasne i precyzyjne – szukaj Boga, powierz Mu to, co czujesz. Chorobę, bezsilność, nieznosny ból – zawierz Bogu przez modlitwę, spowiedź, komunię świętą. Może to brzmieć banalnie, jednak Jezus przezwyciężył ból dzięki zaufaniu do Ojca, oddanie się w Jego ręce. To nie zlikwidowało cierpienia, otworzyło jednak przestrzeń, która jest bardzo ludzka i bardzo bliska każdemu z nas.

STACJA XII – Jezus umiera na krzyżu – nauka zaufania

Życie Jezusa dobiega końca, jednak w Jego ostatnich słowach jest coś poruszającego. Szczególnie w tym wypowiedzianym resztkami sił „pragnę”. Nie chodzi o śmierć, ale o wypełnienie woli Ojca, o całkowite zjednoczenie z Nim. Jezus oddaje życie, bo ufa Ojcu. Źródłem tego aktu jest miłość. Takie zaufanie jest potrzebne każdemu z nas, by ufać do końca i widzieć w Jego woli źródło nadziei. Szczególnie doświadczając wielkiego kryzysu, warto wołać w modlitwie do Boga, szukając Jego obecności.

STACJA XIII – Pan Jezus zdjęty z krzyża – nauka porażki

Ciało Pana Jezusa złożone w ręce Maryi jest dla uczniów znakiem, że wszystko się skończyło. Po ludzku wszyscy ponieśli porażkę. Od Maryi przez Apostołów po samego Jezusa. Nie da się inaczej na to spojrzeć, a jednak w tym wydarzeniu jest coś, co wymyka się powierzchownej ocenie. Nie ma tu żalu, pretensji – jest smutek, ból, ale to normalne, gdy umiera tak tragicznie ktoś bliski. Łatwo byłoby oskarżyć Boga o wszystkie niepowodzenia, jednak to nie przyniesie żadnego pokoju serca. Przeżycie porażki razem z Bogiem nie uwalnia od smutku, ale daje nadzieję, że będzie to początek zupełniej innej, ważniejszej drogi.

STACJA XIV – Pan Jezus złożony do grobu – nauka cierpliwości

Wydaje się, że wszystko już jest skończone. Ile razy miałeś taką myśl, że już nic się nie zmieni, że to już koniec? Ksiądz Pawlukiewicz mówił: „Bóg zawsze przychodzi 15 minut za późno, ale zawsze jest na czas”. Tak, do Niego należy ostanie słowo. Nawet jeśli wydaje ci się, że wszystko stracone, że już nie zbudujesz żadnej dobrej relacji. Kiedy stracisz sens, przyjaciół, zaufanie do ludzi, wracaj tu, do tego momentu drogi krzyżowej. Dzięki niemu możesz uczyć się cierpliwości wobec planów Boga. Ta nauka pozwala zachować pokój serca nawet w największych dramatach życia. Pamiętaj, On jest! I cię prowadzi!

Zakończenie

Podążanie drogą krzyżową pozwala inaczej spojrzeć na siebie, otaczający świat, a przede wszystkim otwiera nas na niezwykłą sztukę uczenia się przez przykład. Najlepszy nauczyciel to taki, który daje dobry przykład. Przykład Jezusa jest tak pociągający, ponieważ jest prawdziwy. Jego lekcje bywają trudne, czasami bolesne, jednak jest w nich to, czego każdy z nas potrzebuje – miłość. Jej najpełniejszym znakiem jest krzyż. Dlatego jesteśmy wezwani, żeby być uczniami krzyża – najpełniejszej miłości Boga do człowieka. Bóg zrobi wszystko, aby nas uratować, dlatego warto iść za Zbawicielem. On jest przecież Drogą, Prawdą i Życiem.

*ks. Paweł Łęcki,
Parafia NMP Królowej Polski w Pionkach*

DROGA KRZYŻOWA DLA DZIECI

Wstęp

Droga krzyżowa jest drogą trudną pełną smutku i cierpienia, ale pokazuje nam, jak bardzo Pan Jezus nas kocha. Dobrze, że możemy być teraz z Tobą, Panie Jezu. Dziękujemy, że jesteś z nami nie tylko w chwilach radości, ale też wtedy, kiedy mamy kłopoty. Podczas wspólnej modlitwy chcemy być blisko Ciebie i uczyć się na Twoim przykładzie, jak być prawdziwymi uczniami krzyża, Twoimi przyjaciółmi.

STACJA I – Pan Jezus skazany na śmierć

Panie Jezu, Twoja droga zaczyna się od tego, że ludzie niesprawiedliwie Cię ocenili. Piłat widział w Tobie dobro, ale uległ tłumowi i skazał Cię na śmierć.

Pamiętam, że jesteś w sercu każdego człowieka, dlatego przepraszam za chwile, w których zbyt szybko oceniłem kolegów albo zdenerwowałem się na rodzeństwo, choć wiem, że każdy popełnia błędy – także ja.

Dziękuję Ci, Jezu, że uczysz mnie przy tej stacji, aby nie oceniać innych pochopnie i patrzeć na nich z sercem pełnym miłości.

STACJA II – Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Panie Jezu, na Twoje ramiona położono ciężki krzyż, który musisz nieść, choć wiem, że jesteś już bardzo zmęczony i zraniony.

Podziwiam Cię, że nie narzekasz i nie prosisz, żeby ktoś zrobił to za Ciebie. Moje kłopoty są dużo mniejsze niż Twój ból, ale wiem, że patrzysz na mnie i mówisz: „Moje dziecko, ty też dasz radę”.

Dziękuję Ci, Jezu, że pokazujesz mi, jak odważnie pokonywać wszystkie trudności – i te małe, i te duże.

STACJA III – Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy

Panie Jezu, upadasz pod ciężarem krzyża. Twoje ciało jest coraz bardziej obolałe i zmęczone, a mimo to podnosisz się, żeby iść dalej, choć ta droga jest trudna i bolesna.

Często, gdy uczę się czegoś nowego i robię to po raz pierwszy, myślę się, popełniam błędy i zaczynam myśleć, że do niczego się nie nadaję.

Dziękuję Ci, Jezu, że uczysz mnie przy tej stacji, że zawsze mogę spróbować jeszcze raz. Pokazujesz mi, że po upadku mogę się podnieść i iść dalej, bo jesteś przy mnie.

STACJA IV – Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Panie Jezu, w tych trudnych chwilach obok Ciebie jest Twoja Mama. Jej obecność daje Ci pocieszenie i sprawia, że ból staje się choć trochę lżejszy.

W moim życiu dajesz mi wielu dobrych ludzi: moją rodzinę, koleżanki i kolegów, nauczycieli czy sąsiadów. Wystarczy nawet jedna bliska osoba, by poprawiła mi humor w smutny dzień.

Dziękuję Ci, Jezu, że przy tej stacji przypominasz mi, jak ważne jest, by być wdzięcznym za ludzi, którzy mnie wspierają i prowadzą do Ciebie.

STACJA V – Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Panie Jezu, po spotkaniu z Twoją Mamą przychodzi do Ciebie Szymon – zupełnie obcy człowiek. Został poproszony, by pomóc Ci nieść ciężki krzyż.

Widzę w nim przykład bezinteresownej pomocy, czyli takiej, w której nie oczekuje się nic w zamian. Szymon nie robił tego dla sławy, pieniędzy ani pochwał. Pomógł, bo tego potrzebowałeś.

Dziękuję Ci, Jezu, że przy tej stacji pokazujesz mi, że nawet mały gest dobroci może być wielkim wsparciem dla drugiego człowieka.

STACJA VI – Weronika ociera twarz Jezusowi

Panie Jezu, na swojej drodze spotykasz Weronikę, która podchodzi do Ciebie z odwagą i ociera Twoją zmęczoną, poranioną twarz swoją chustą.

Nie prosiłeś jej o to – ona sama zauważyła, że możesz potrzebować pomocy.

Dziękuję Ci, Jezu, że przy tej stacji uczysz mnie dostrzegać potrzeby innych i od razu pomagać, kiedy tylko mogę.

STACJA VII – Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi

Panie Jezu, upadasz drugi raz pod ciężarem krzyża. Nie dlatego, że jesteś słaby, ale dlatego, że Twoje ciało jest bardzo zmęczone i obolałe. Mimo to wstajesz po chwili, by znów ruszyć w drogę.

Czasami brakuje mi sił i łatwo się poddaję, gdy coś mi nie wychodzi. Mam takie dni, kiedy najprostsze obowiązki są dla mnie za trudne.

Dziękuję Ci, Jezu, że przy tej stacji pokazujesz mi, jak ważne jest, by się nie poddawać i mimo zmęczenia próbować dalej.

STACJA VIII – Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty

Panie Jezu, podchodzisz do płaczących niewiast, mówiąc, by nie płakały nad Tobą, lecz nad sobą i swoimi dziećmi.

Pokazujesz, żeby troszczyć się o to, na co mamy wpływ. Dajesz mi teraz wskazówkę, by walczyć z pokusami, które rozpraszają mnie podczas modlitwy, nabożeństw czy Mszy Świętej.

Dziękuję, że przy tej stacji uczysz mnie skupiać się na tym, co jest najważniejsze.

STACJA IX – Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci

Panie Jezu, ta droga jest bardzo trudna, a cierpienie nie ma końca. Trzeci upadek musiał boleć tak bardzo, że trudno uwierzyć, że mimo wszystko wstajesz.

Twoja miłość do mnie, choć często zawodzę i popełniam błędy, jest tak wielka, że trudno ją zrozumieć. Podnosisz się, by iść dalej i uratować od śmierci każdego człowieka.

Dziękuję Ci, Jezu, że przy tej stacji uczysz mnie, że zawsze jestem w Twoich oczach potrzebny, wartościowy i kochany. Że czekasz na mnie z otwartymi ramionami i pragniesz być blisko mnie.

STACJA X – Pan Jezus z szat obnażony

Panie Jezu, żołnierze ubiczowali Cię, włożyli na głowę cierniową koronę, na ramiona ciężki krzyż, a teraz zabierają Ci też ubrania.

Szaty zostały podzielone na kilka części, a o tkaną tunikę rzucili losy. To pokazuje mi, że rzeczy materialne trzeba przyjmować z wdzięcznością i pokorą, bo nie są dane mi na zawsze. Nie ubrania, zabawki czy przedmioty czynią mnie dobrym człowiekiem. Ważne jest moje serce, chęć pomagania, uprzejmość wobec innych i pamięć o tych, którzy cierpią z powodu głodu czy ubóstwa.

Dziękuję, że przy tej stacji uczysz mnie szanować wszystko, co otrzymuję: mój dom, ubrania, jedzenie i inne przedmioty, z których mogę na co dzień korzystać.

STACJA XI – Pan Jezus przybity do krzyża

Panie Jezu, żołnierze przybijają Twoje ręce i stopy do krzyża, zadając Ci ogromny ból.

Mimo cierpienia nie uciekasz, nie klócisz się i nie wyzywasz ich. Wiesz, że taki był plan, i choć trudno mi to pojąć, wybaczasz im krzywdę, którą Ci robią.

Dziękuję Ci, Jezu, że przy tej stacji uczysz mnie przebaczać innym, nawet gdy jest to bolesne i trudne.

STACJA XII – Pan Jezus umiera na krzyżu

Panie Jezu, to koniec Twojej drogi. Po całym cierpieniu umierasz na krzyżu i wracasz do Ojca.

To niesprawiedliwe, że musiałeś tak cierpieć, choć nigdy nie zrobiłeś nic złego. Do samego końca chciałeś wybawić każdego człowieka od grzechu. Z miłości do mnie poświęciłeś swoje życie i zniosłeś trud, żebym kiedyś mógł być z Tobą kiedyś w niebie. Pokazałeś, że miłość zawsze zwycięża, a zło nie ma ostatniego słowa.

Dziękuję Ci, Jezu, że przy tej stacji uczysz mnie kochać innych, nawet gdy jest to niezrozumiałe i wymaga ode mnie wysiłku.

STACJA XIII – Pan Jezus zdjęty z krzyża

Panie Jezu, Twoje ciało zostaje zdjęte z krzyża. Dotrwałeś do samego końca, choć droga była pełna bólu, cierpienia, upadków i przykrości ze strony ludzi.

Kierowała Tobą miłość, która sprawiła, że nie uciekłeś. Wytrwale dążyłeś do celu, który po ludzku wygląda jak przegrana, ale tak naprawdę pokazał, że moje dobro i moje zbawienie są dla Ciebie najważniejsze.

Dziękuję, że przy tej stacji uczysz mnie wytrwałości w dążeniu do celów i troski o dobro innych ludzi.

STACJA XIV – **Pan Jezus złożony do grobu**

Panie Jezu, do ostatnich chwil byli przy Tobie bliscy. Po zdjęciu z krzyża Maryja trzymała Cię w ramionach, a teraz Twoje ciało z szacunkiem zostanie złożone do grobu.

Chcę uczyć się od Twoich najbliższych, jak budować relacje, które pomogą mi znosić trudności i motywować do bycia lepszym człowiekiem.

Dziękuję Ci, Jezu, że podczas tej drogi krzyżowej pokazałeś mi, że warto poświęcać się dla miłości i dobra innych, bo trud i ból nie mają ostatniego słowa. Zwycięża Twoja miłość.

*Julia Brendel,
PDM*

II niedziela Wielkiego Postu „AD GENTES”

DZIEŃ MODLITWY, POSTU I SOLIDARNOŚCI Z MISJONARZAMI



1 marca 2026 r.



LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ

Czytania:

I czytanie: Rdz 12, 1–4a

Ps 33, 4–5. 18–20. 22

II czytanie: 2 Tm 1, 8b–10

Ewangelia: Mt 17, 1–9

Komentarz na wejście

Wielki Post to czas dogłębnej przemiany życia. Posypawszy głowy popiołem w Środę Popielcową, weszliśmy na drogę wielkopostnego duchowego wysiłku, który wsparty łaską Bożą ma w nas zaowocować nawróceniem. Słuchając słowa Bożego, karmiąc się Ciałem Chrystusa oraz podejmując wielkopostne wyrzeczenia, pragniemy odsuwać od siebie wszystko, co zagłusza i przysłania nam Boga. Pragniemy odnowić oraz umocnić w sobie to, co prawdziwie chrześcijańskie w naszym życiu. Uczestnicząc dziś we Mszy Świętej, przyjmując szczerym i otwartym sercem słowo Boże, w tę II niedzielę Wielkiego Postu wraz z całym Kościołem w Polsce modlitewną pamięcią i materialnym wsparciem otaczamy polskich misjonarzy, rozsiadanych na wszystkich kontynentach. Dziękujemy za ich posługę, za ich trud i poświęcenie na rzecz wzrostu królestwa Bożego wśród ludów i narodów, gdzie nie słyszano dotąd o naszym Panu Jezusie Chrystusie. W Dniu Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami chcemy prosić Boga, aby i nam dał siły do mężnego wyznawania wiary w miejscach naszej nauki, pracy, zamieszkania i odpoczynku.

Akt pokuty

Mając świadomość naszej grzeszności, sprawując te święte obrzędy, uznajmy przed Bogiem nasze słabości, uchybienia i grzechy.

- Panie, który przebaczyłeś skruszonemu Piotrowi, *zmiłuj się nad nami*.
- Chryste, który obiecałeś Dobremu Łotrowi królestwo niebieskie, *zmiłuj się na nami*.
- Panie, który zesłałeś Apostołom Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, *zmiłuj się nad nami*.

Homilia

Wielu ludzi co roku podejmuje noworoczne postanowienia. Bardzo często dotyczą one zmiany nawyków żywieniowych, zwiększonej troski o zdrowie, walki z nałogami czy innego rodzaju złych przyzwyczajeń. Człowiek, choć często powodowany słomianym zapalem, pragnie podjąć się wewnętrznej przemiany czy dokonać przewartościowania swojego życia. Słowem – chce, aby jego życie stało się lepsze.

Takiej przemianie służy czas Wielkiego Postu. Jednakże przemiana, o której tu mowa, nie dotyczy doczesności, lecz tego, co dla katolika jest najważniejsze, czyli życia wiecznego. Bywa, iż towarzyszą jej swego rodzaju niepokój i niepewność związane z tym, czy mimo wielu przeciwności uda się wytrwać w dobrym oraz wypracować w sobie prawdziwie chrześcijańskie postawy.

Dlatego też, kiedy przychodzimy do świątyni w II niedzielę Wielkiego Postu, Kościół mówi nam, że swego rodzaju obawy i niepewność towarzyszyły nawet takim postaciom jak starotestamentalny Abraham czy uczeń Apostoła Narodów – Tymoteusz. Nie wolno jednak zatrzymać się na tak pobieżnej lekturze przeznaczonego na dziś słowa Bożego, ponieważ niesie ono o wiele głębszą treść. Abraham, w podeszłym wieku, podejmując trud wędrówki do ziemi wskazanej przez Boga, nie tylko staje się posiadaczem nowych, żyznych terytoriów, na których będzie mógł paść swoje trzody, lecz nade wszystko jest dziedzicem Bożej obietnicy i adresatem Jego błogosławieństwa. To nadprzyrodzone wsparcie, zapewnienie, że w tę wędrówkę podaży on z Bogiem, sprawiają, iż odsuwa od siebie poczucie lęku, niepewności i bez wahania udaje się w drogę, zabierając ze sobą również swego krewnego – Lota.

Boża obietnica związana z towarzyszeniem człowiekowi podejmującemu trud przemiany swojego serca, dostosowywania swojego życia do wymogów Bożego prawa widoczna jest również w dzisiejszej Ewangelii, która maluje przed nami doskonale znaną scenę, której głębię podkreśla formularz Mszy Świętej, chociażby modlitwa wstępna, zwana kolektą: „Boże, Ty nam nakazałeś słuchać Twojego umiłowanego Syna, ożywiaj naszą wiarę swoim słowem, abyśmy odzyskawszy czystość duszy, mogli się cieszyć oglądaniem Twojej chwały”. Ten szczególny czas, w którym przygotowujemy się do należytego przeżywania świąt zmartwychwstania Pańskiego, wzywa nas do wsłuchiwania się w to, co Bóg pragnie nam powiedzieć, aby nie zwątpić na drodze wewnętrznej przemiany i wyrzeczenia, oraz wytrwać i nie stracić nadziei na to, że ten duchowy trud naprawdę ma sens.

W tym, aby z nadzieją spojrzeć na swoje życie duchowe i podjąć wysiłek nawrócenia i przemiany życia, pomagał nam przeżywany tak niedawno Rok Jubileuszowy 2025, który wzywał do tego, abyśmy jako pielgrzymi tej ziemi byli pełni chrześcijańskiej nadziei. To przesłanie nieodzownie łączy się z wielkopostnym wezwaniem do poprawy obyczajów, ponieważ każdy, kto wierzy Bożej obietnicy zbawienia w Chrystusie, porzuca złe postępowanie i żałuje za popełnione winy, pełen nadziei na życie wieczne doświadcza Bożego przebaczenia, stając się tym samym świadkiem Ewangelii – uczniem samego Pana i głoszącym Jego orędzie misjonarzem.

Świadkami Dobrej Nowiny rozsianymi po całym świecie są przecież i polscy misjonarze oraz misjonarki. Tworząc grupę 1617 osób, posługują w 99 krajach świata, czyniąc wszystko, co w ich mocy, aby ukazywać innym samego Boga. Realizują to nie tylko poprzez głoszenie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów, katechezę czy budowę kaplic i kościołów. Ludziom, wśród których posługują, zapewniają to, co tak potrzebne do życia. W stołówkach czy schroniskach karmią głodnych, kopią studnie, dzięki czemu zapewniają dostęp do wody, oraz tworzą ośrodki zdrowia, przychodnie i szpitale, pomagając w utrzymaniu należytej higieny i stanu zdrowia. Prowadzą szkoły, przedszkola i sierocińce, umożliwiające zdobycie wykształcenia i dając przez to tamtejszym mieszkańcom szanse na lepsze życie.

Wielkim wsparciem dla polskich misjonarzy i misjonek jest Dzieło Pomocy „Ad Gentes” powołane przez Komisję Konferencji Episkopatu Polski ds. Misji. Finansuje ono projekty medyczne, ewangelizacyjne, edukacyjne i charytatywne, które pragną zrealizować właśnie nasi rodacy peł-

niący posługę misyjną na wszystkich kontynentach świata. W II niedzielę Wielkiego Postu w całym Kościele w Polsce przeżywamy Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami, pragnąc wspomóc ich w dziele głoszenia Ewangelii. Jako uczniowie-misjonarze wiemy, że zaangażowanie na rzecz misyjnej działalności Kościoła nie spoczywa jedynie na papieżu, biskupach i misjonarzach, lecz jest obowiązkiem nas wszystkich, ponieważ wszyscy jesteśmy ochrzczeni i posłani. W to zadanie możemy włączyć się właśnie dziś, składając do puszek dobrowolną ofiarę, wspierając dzięki temu naszych polskich misjonarzy i misjonarki.

To dzięki naszemu wsparciu mogą oni pomagać innym, ukazywać piękno życia chrześcijańskiego i wspierać w przemianie życia. Niech dzisiejsza niedziela, która stanowi kolejny przystanek na wielkopostnej drodze nawrócenia, uwrażliwia nas na potrzeby związane z misyjną działalnością Kościoła i przypomina, że każdy z nas jest uczniem-misjonarzem, który swoim codziennym postępowaniem ma pokazywać Chrystusa.

Modlitwa wiernych

Ojcu w niebie, który pragnie przemieniać nas swoją łaską i obdarzać tym, co potrzebne dla naszego zbawienia, przedstawmy ufne prośby.

– Módlmy się za Kościół święty, aby wsłuchując się w słowo Boże, nie wzruszenie wskazywał drogę do życia wiecznego. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za Ojca Świętego Leona XIV, by z odwagą prowadził Bożą owczarnię do bezpiecznej przystani zbawienia. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za polskich misjonarzy i misjonarki rozsianych na wszystkich kontynentach świata, aby byli gorliwymi siewcami ziaren Ewangelii, a doświadczając wsparcia swoich rodaków, ukazywali piękno chrześcijańskiej wiary. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za wspólnoty parafialne, w których w tym wielkopostnym czasie prowadzone są rekolekcyjne ćwiczenia duchowe, aby zaowocowały one łaską nawrócenia i umocnienia wiary, a przez to stały się przyczyną do dawania świadectwa o Chrystusie i Jego Kościele. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za naszych bliskich zmarłych, a w sposób szczególny za zmarłych misjonarzy oraz za zmarłych darczyńców misji, aby po trudach ziemskiej pielgrzymki otrzymali nagrodę życia wiecznego w niebie. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nas tu zgromadzonych, abyśmy w naszym życiu otwierali się na przemieniające działanie łaski Bożej i stawali się prawdziwymi uczniami Chrystusa. *Ciebie prosimy...*

Wszchemogący, wieczny Boże, Ty zechciałeś posłać na świat swojego Jednorodzonego Syna, a przez Jego śmierć i zmartwychwstanie dokonać odkupienia rodzaju ludzkiego, pokornie Cię błagamy, wysłuchaj naszych modlitw, które przedstawił Ci Tobie, i spraw, by lud Twój, żyjąc zgodnie z Twoją wolą, był prawdziwie solą ziemi i światłem świata. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

*ks. Michał Kacprzyk,
dyrektor Dzieła Pomocy „Ad Gentes”*



...dla misji

Prezentacja Dzieła Pomocy „Ad Gentes”

Dzieło Pomocy „Ad Gentes”, agenda Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, od 2005 r. pomaga misjonarom i misjonarzom z Polski na placówkach misyjnych. W kraju prowadzi animację i formację misyjną wiernych, angażując zwłaszcza dzieci i młodzież w inicjatywy misyjne. Każdego roku Dzieło dofinansowuje ok. 140 projektów pomocowych, zgłaszanych przez misjonarzy z całego świata. Są to dzieła ewangelizacyjne, medyczne, charytatywne i edukacyjno-opiekuńcze. W ubiegłym roku na ten cel przeznaczono 127 650 euro.

Dzięki ofiarności darczyńców Dzieło Pomocy wsparło finansowo budowę kilku szkół, sali katechetycznej i ośrodka zdrowia.

W ciągu roku Dzieło zbiera środki na pomoc dla dzieci poprzez wysyłane SMS-y o treści „Misje” na numer 72032 (2,46 zł z VAT). Angażuje uczniów szkół podstawowych w ramach Ogólnopolskiego Konkursu „Mój szkolny kolega z misji”. W tym roku przekaże dar serca dzieci na budowę szkoły w jednej z wiosek nad Amazonką w Peru.

Można wesprzeć projekty finansowane przez Dzieło poprzez wpłaty na konto. Zapraszamy do odwiedzania naszej strony: www.adgentes.misje.pl.

*ks. Michał Kacprzyk,
dyrektor Dzieła Pomocy „Ad Gentes”*

Dzień Misjonarzy Męczenników

 24 marca 2026 r. 

LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ

UCZNIOWIE KRZYŻA

Komentarz na wejście

Dzień, w którym wspominamy misjonarzy męczenników, kieruje nasze oczy ku drzewu krzyża, z którego rodzi się każda prawdziwa misja. To z krzyża Chrystusa płynie życie, nadzieja i moc, by głosić Ewangelię w świecie, który tak często gubi sens i miłość.

Papież Leon XIV przypomina: „Dziś w historii Kościoła rozpoczyna się nowa epoka misyjna”. Nie chodzi już więc tylko o to, by wyruszać na odległe kontynenty. Granice misji przebiegają dziś przez nasze domy, szkoły, miejsca pracy, relacje i wspólnoty.

To właśnie tu, podczas zwyczajnych dni, w rozmowach, w ciszy modlitwy, w cierpliwości wobec drugiego człowieka zaczyna się nasza misja. Nowa epoka misyjna to czas uczniów krzyża – ludzi, którzy niosą Boga w codzienność, nie uciekając od trudności.

Nie potrzeba paszportu, by być misjonarzem, potrzeba serca otwartego na miłość, która potrafi współczuć, przyjąć i przebaczyć. Bo świat misyjny nie jest „gdzieś tam”, jest tutaj, w naszych rodzinach, parafiach, sąsiedztwach. Tam, gdzie ktoś czeka na słowo nadziei, na uśmiech, na prosty gest dobra.

Dzisiejsza Eucharystia jest zaproszeniem, by odnowić w sobie powołanie ucznia krzyża – tego, który niesie miłość, wprowadza pokój pośród zamętu i rozpała światło nadziei w świecie coraz bardziej jej spragnionym. Niech modlitwa misjonarzy męczenników pomoże nam odkryć, że każdy dzień może stać się miejscem misji, a każdy z nas – misjonarzem.

Akt pokuty

- Panie Jezu, który w krzyżu objawiłeś pełnię miłości Ojca, *zmiłuj się nad nami*.
- Chryste, który uczysz nas, że kto chce iść za Tobą, ma wziąć swój krzyż, *zmiłuj się nad nami*.
- Panie, który przemieniasz cierpienie w źródło życia, *zmiłuj się nad nami*.

Homilia

Czasem zapominamy, że krzyż nie jest tylko znakiem cierpienia. Jest także zaproszeniem – do zaufania i miłości. Do wejścia w tajemnicę, w której Bóg uczy nas życia. Uczeń krzyża to ten, kto patrzy na świat oczami Boga – nie z wyniosłości sukcesu, lecz z głębi serca, które potrafi kochać nawet wtedy, gdy boli.

Wspominając dziś misjonarzy męczenników, myślimy o tych, którzy dali świadectwo krwi. Bóg jednak nie wzywa każdego, by oddawać życie w dalekim kraju. Częściej zaprasza do tego, byśmy byli wierni tu, gdzie jesteśmy – w otaczającym nas świecie, wśród ludzi, których znamy. Bo właśnie tu, w zwyczajności, zaczyna się nasza misja.

Papież Leon XIV powiedział, że „rozpoczyna się nowa epoka misyjna”, taka, w której nie trzeba wyruszać, by głosić Ewangelię. Trzeba pozostać i być obecnym. Pozostać przy człowieku, który przeżywa lęk, samotność, zagubienie. Pozostać, by słuchać, by okazać czułość, by nie odwracać wzroku. W świecie, w którym tylu ludzi czuje się niepotrzebnych, największą misją staje się obecność – prosta, cicha, wierna.

Uczniowie krzyża nie szukają wielkich czynów. Ich siłą jest codzienność przeżywana z Bogiem: przebaczenie w rodzinie, cierpliwość w pracy, modlitwa, która nie przynosi od razu pociechy, a jednak trwa. To właśnie w takich małych gestach Ewangelia ukazuje swoją moc – jak ziarno gorczycy, o którym mówił Jezus.

Jak bardzo jest to prawdziwe, widać, gdy spojrzymy na Kościół w Chinach. Nowe przepisy zakazują duchownym publikowania treści religijnych w internecie, a nawet przesyłania cytatów z Pisma Świętego. Nie wolno prowadzić spotkań online ani uczyć dzieci modlitwy. A jednak wiara tam nie gaśnie. W domach, za zamkniętymi drzwiami rodzice uczą dzieci słów Ewangelii. Młodzi przekazują sobie modlitwy zaszyfrowane w piosenkach. Kapłani

modłą się w ciszy, świadomi, że ktoś może ich podsłuchiwać. Ich krzyż nie składa się z drewnianych belek i gwoździ, lecz z ciszy i odwagi. A jednak w tej ciszy bije serce Kościoła.

Kiedy słyszymy o takich ludziach, rodzi się pytanie: Czy my, żyjąc w wolnym kraju, potrafimy być uczniami krzyża w naszym świecie? Nie w heroicznych czynach, lecz w codziennej wierności? W zaufaniu, w cierpieniu, w modlitwie, która nie jest widoczna, w dobrym słowie, tam, gdzie panuje obojętność?

Nowa epoka misyjna, o której mówi papież, nie zaczyna się na granicach mapy, lecz w granicach serca. Tam, gdzie człowiek pozwala Bogu przemieniać swój lęk w miłość, a swoje życie w dar dla innych. Każdy z nas może być misjonarzem – w rodzinie, w pracy, w rozmowie z kimś, kto stracił nadzieję. Nie trzeba wyjeżdżać, by głosić Ewangelię.

Wystarczy pozostać i kochać.

Być uczniem krzyża to wierzyć, że nawet najmniejsze dobro ma sens. Że cierpliwość wobec dziecka, przebaczenie komuś, kto zranił, modlitwa w nocy, gdy brak sił – to wszystko są miejsca misji. Właśnie tam Bóg czyni wielkie rzeczy, choć po ludzku niewidoczne.

Niech więc ten dzień pomoże nam odkryć, że krzyż, który nosimy, może stać się miejscem spotkania z Bogiem, który jest blisko, i z ludźmi, którzy Go potrzebują.

Niech każdy z nas usłyszy dziś w sercu ciche zaproszenie: Pozostań. Kochaj. Bądź Jego uczniem tu, gdzie jesteś. Bo dziś w historii Kościoła naprawdę rozpoczyna się nowa epoka misyjna – epoka uczniów krzyża.

Modlitwa wiernych

Zgromadzeni wokół krzyża Chrystusa, módlmy się wspólnie do Boga, który w swojej miłości daje życie światu.

– Módlmy się za papieża, biskupów i kapłanów, aby z odwagą i pokorą prowadzili Kościół drogą krzyża i nadziei. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za misjonarzy i misjonarki, którzy głoszą Ewangelię w miejscach niebezpiecznych, aby Duch Święty dawał im wytrwałość i pokój serca. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za chrześcijan w Chinach i we wszystkich krajach, gdzie wolność wiary jest ograniczana, aby trwali mocni w przekonaniu, że Boże słowo nie jest skrepowane. *Ciebie prosimy...*

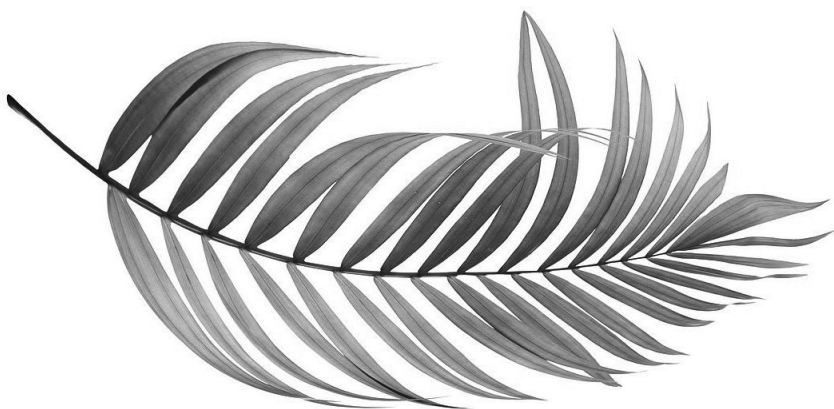
– Módlmy się za tych, którzy cierpią w ukryciu: chorych, samotnych, zapomnianych – by odkryli, że ich krzyż jest miejscem spotkania z Bogiem. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nas samych, abyśmy umieli przyjmować codzienne krzyże w duchu uczestnictwa i ofiarowywać je za zbawienie świata. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za zmarłych misjonarzy i męczenników, aby mogli oglądać chwałę Tego, dla którego oddali życie. *Ciebie prosimy...*

Boże, nasz Ojcze, Ty uczysz nas, że w krzyżu jest zwycięstwo i życie. Wysłuchaj modlitw Twojego ludu i spraw, abyśmy – jak Twoi męczennicy – trwali w wierności i miłości do końca. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

*Łukasz Wilczyński,
Open Doors*



**PRACUJĄCY W DUSZPASTERSTWIE
ZAMORDOWANI W 2025 ROKU**



LINK DO FOLDERU

<http://tnijurl.com/fides2025/>

DOSTĘP OD 6 STYCZNIA 2026 R.

Wielki Piątek

—  3 kwietnia 2026 r.  —

ADORACJA KRZYŻA DLA DOROSŁYCH

Wprowadzenie i uwielbienie

Pieśń: *Mój Mistrzu...*

Stajemy dziś przed Tobą, Jezu ukrzyżowany, nie w cieniu klęski, ale u stóp Twojego krzyża, który stał się znakiem zwycięstwa nad śmiercią. Wpatrujemy się w Twoje rany, które są hymnem miłości. Na krzyżu nie umarłeś, aby nas potępić, ale by nas podnieść z upadku. W Twojej męce odnajdujemy sens naszego bólu, naszych codziennych krzyży.

Modlitwa dziękczynienia

Powtarzajmy: *Dziękujemy Ci, Panie...*

– Wpatrujemy się w Twój krzyż, w ten symbol ostatecznej miłości. Za to, że z miłości uczyniłeś broń przeciwko śmierci, *dziękujemy Ci, Panie.*

– Jezu, Ty królujesz nad całym stworzeniem. Za to, że Twoja moc objawia się w naszych słabościach, *dziękujemy Ci, Panie.*

– Ty zstąpiłeś do najgłębszych mroków otchłani, by zabrać sprawiedliwych oczekujących na zbawienie. Za to, że szukasz każdej zabłąkanej owcy, *dziękujemy Ci, Panie.*

Pieśń: *Dziękuję, o Panie, składamy dzięki...*

Prośby i refleksje

Najdroższy Jezu, w Twoich ranach odnajdujemy schronienie. Zraniony przez nasze grzechy, nie oddaliłeś się od nas, ale przeniknąłeś w sam środek naszego cierpienia. Nikt z nas nie jest w stanie pokonać śmierci. Nikt z nas nie ma władzy odpuszczania sobie grzechów. Bez Ciebie ginimy. Dla Ciebie wołamy: „Hosanna!”, co znaczy: Błagamy, zbaw nas! Dziękujemy Ci za każdą ranę – za ranę dłoni, która uwolniła nas od bezradności, za ranę stóp, która

nadała sens naszej drodze, za ranę boku, z której wytrysnęły woda i krew, znaki Eucharystii i chrztu, sakramentów naszego oczyszczenia i życia.

Modlitwa prośby

Powtarzajmy: *Prosimy Cię, Jezu...*

– Najdroższy Zbawicielu, Twoja samotność na krzyżu uczy nas, że nie ma większej ofiary niż Twoja. Prosimy Cię, wydobywaj nas z naszych samotności. *Prosimy Cię, Jezu.*

– Jezu Chryste, dziękujemy, że w obliczu ostatecznego bólu całkowicie zaufałeś swojemu Ojcu. Naucz nas ufać Bogu Ojcu wbrew wszystkiemu. *Prosimy Cię, Jezu.*

– Prosimy, abyś przeświecił nasze serca, odsłonił nasze grzechy i rozpałił w nas ogień szczerzej miłości. *Prosimy Cię, Jezu.*

Czytanie

Z Listu św. Pawła do Koryntian (1 Kor 1, 22–25)

„Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków – Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi”.

Najdroższy Odkupicielu, Twój krzyż jest i zgorszeniem, i naszą chwałą. Zgorszeniem, bo jakże możemy uwierzyć, że Bóg umiera w tak straszny sposób? Chwałą, bo właśnie w tej śmierci objawiła się potęga Twojej miłości.

Nawet dziś Jezus dla wielu Żydów jest heretykiem. Paganie zaś w krzyżu Jezusa widzą symbol niepotrzebnych moralnych restrykcji i zakazów. My jednak wiemy, że jest on kluczem do pełni życia i wolności. Przepraszamy Cię, Panie Jezu, za wstyd, jaki czasem czujemy, mówiąc o Tobie, o Twojej męce, o Twojej Ewangelii. Przepraszamy za nasze lenistwo i za to, że zamiast głosić Twoją mądrość, szukamy uznania i akceptacji.

Modlitwa prześlągnięcia

Powtarzajmy: *Przepraszamy Cię, Panie...*

– Za każdy raz, gdy nasz język zamierał, a serce się zamykało, gdy mieliśmy okazję o Tobie mówić. *Przepraszamy Cię, Panie...*

– Za naszą pychę, która każe nam szukać własnych sukcesów zamiast królestwa Bożego. *Przepraszamy Cię, Panie...*

– Za brak odwagi w głoszeniu Prawdy w świecie, który wybiera kłamstwo i wygodę. *Przepraszamy Cię, Panie...*

Modlitwa na zakończenie

Najdroższy Zbawicielu, który uwalniasz nas od największych naszych nieszczęść grzechu i śmierci. Przyjmij nasze dziękczynienie, prośby i prze-błaganie. U stóp Twojego krzyża oddajemy Ci to, co w nas najpiękniejsze, i to, co najtrudniejsze i bolesne. Wiemy, że tylko w Twoich ranach możemy się ukryć, by znaleźć prawdziwy pokój.

Pragniemy, by Twoja chwalebna śmierć i zmartwychwstanie stały się źródłem życia dla wszystkich na całym świecie. Prosimy gorąco, pociągnij wszystkich do siebie.

Pieśń: *Przykazanie nowe daję wam...*

*Krzysztof Kopania,
PDM*

ADORACJA KRZYŻA Z UDZIAŁEM DZIECI

Wprowadzenie

(Dzieci i wierni siedzą).

Pieśń: *Panie, przebacz nam, Ojcze, zapomnij nam*

Kochane dzieci, dziś jest Wielki Piątek – dzień, w którym wspominamy, jak Pan Jezus umarł na krzyżu. Nie odprawiamy dziś Mszy Świętych, bo cały świat w ciszy myśli o tym, co Jezus dla nas uczynił. Jezus tak bardzo nas kocha, że oddał swoje życie, byśmy mogli być szczęśliwi z Nim w niebie. Za chwilę będziemy patrzeć na krzyż – znak Jego miłości.

W czasie tej modlitwy nie będziemy się smucić, ale dziękować Jezusowi, że nas kocha aż tak mocno.

(Chwila ciszy).

Słowo Boże

Z Ewangelii według św. Jana (J 19, 16–18)

„Wtedy Pilat wydał Jezusa, aby Go ukrzyżowano. Zabrali więc Jezusa, a On sam, dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce zwane Czaszką. Tam Go ukrzyżowano”.

(Wszyscy klękają i następuje chwila ciszy, po czym można dodać krótki śpiew).

Pieśń: *Będę śpiewał Tobie, mocy moja...*

Krótkie rozważanie

Pan Jezus szedł drogą krzyżową z ciężkim drewnem na ramionach. Bolało Go ciało, ale bardziej bolało Go serce, bo ludzie nie rozumieli Jego miłości. Kiedy patrzymy na krzyż, widzimy, jak bardzo Jezus nas kocha. Każdy z nas czasem niesie swój mały krzyż – coś trudnego: chorobę, smutek, kłótnię. Wtedy możemy powiedzieć: „Jezu, pomóż mi nieść mój krzyż razem z Tobą”.

(Chwila ciszy – zachęta dzieci, aby chwilę popatrzyły na krzyż i porozmawiały w sercu z Jezusem).

Modlitwa powszechna dzieci

Pomódlmy się do Pana Jezusa, który oddał za nas życie na krzyżu.

(Dzieci czytają wezwania, po każdym wszyscy odpowiadają: Jezu, ufamy Tobie!).

– Jezu, dziękujemy Ci, że tak bardzo nas kochasz. *Jezu, ufamy Tobie!*

– Jezu, naucz nas przebaczać, jak Ty przebaczyłeś na krzyżu. *Jezu, ufamy Tobie!*

– Jezu, pomóż wszystkim chorym, samotnym i smutnym. *Jezu, ufamy Tobie!*

– Jezu, błogosław nasze rodziny i przyjaciół. *Jezu, ufamy Tobie!*

– Jezu, przyjmij do nieba tych, którzy już umarli. *Jezu, ufamy Tobie!*

Adoracja krzyża

(Do ołtarza wnoszony jest zakryty krzyż).

Kapłan (trzykrotnie): Oto drzewo krzyża, na którym zawisło Zbawienie świata.

Wszyscy: Pójdźmy z pokłonem.

Kapłan: Teraz każdy może podejść do krzyża, uklęknąć, dotknąć go lub pocałować. Możecie w sercu powiedzieć Jezusowi coś od siebie: „Dziękuję”, „Kocham Cię”, „Pomóż mi”, „Przebacz mi”.

(Dzieci i wierni podchodzą do krzyża; muzyka instrumentalna).

Zakończenie

(Wszyscy wracają na miejsca – chwila ciszy).

Panie Jezu, dziękujemy Ci za Twój krzyż. Dziękujemy, że nas kochasz i że zawsze jesteś blisko. Pomóż nam pamiętać, że miłość jest silniejsza niż zło.

(Wszyscy stoją i modlą się wspólnie).

„Ojcze nasz, któryś jest w niebie...”

Zakończenie

Pieśń: *Nie ma większej miłości nad tę...*

*Zuzanna Cybula,
diecezja pelplińska*





Okres Wielkanocny



Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego (ROK A)

— 5 kwietnia 2026 r. —

LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ NA NIEDZIELĘ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

CZYTANIA:

I czytanie: Dz 10, 34a–37, 43

II czytanie: Kol 3, 1–4

Ewangelia: J 20, 1–9

Komentarz na wejście

„Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi” (Kol 3, 2). Najważniejsza niedziela dla nas, chrześcijan, w roku, kiedy to przeżywamy pamiątkę zmartwychwstania Pana Jezusa, staje się nie tylko dniem wolnym czy świętowaniem dnia z rodziną lub znajomymi, ale jest wezwaniem do odkrycia, że i my powstaniemy do życia oraz zostaniemy powołani przed oblicze naszego Pana. Radujmy się dzisiaj razem ze wspólnotą Kościoła i z uwagą wsłuchajmy się w słowo Boże, które przypomina nam tę odwieczną tajemnicę wskrzeszenia ze śmierci do życia wiecznego.

Homilia

Jesteśmy uczniami krzyża Jezusa Chrystusa. Nie zatrzymujemy się na smutku i cierpieniu, które przeżywaliśmy w Wielki Piątek, lecz myślą i sercem zmierzamy ku zmartwychwstaniu Chrystusa. Ono jest dla nas, uczniów Pana, zapowiedzią i odzwierciedleniem tego, że i my kiedyś umrzemy, a następnie przejdziemy przez bramę życia wiecznego, które nazywamy zmartwychwstaniem. Każdy jednak doświadczy tego w swojej kolejności, według Bożego planu.

Dzisiejsza niedziela jest pamiątką zwycięstwa życia nad śmiercią i nadania naszemu życiu głębszego sensu. To sam Chrystus, prawdziwy Bóg, objawia nam nadzieję, którą każdy z nas odkrywa i zgłębia przez całe życie. Każdy ma swoją indywidualną drogę wiary i swoje tempo odkrywania, jak wielka jest to tajemnica i radość, którą przeżywamy w każdą niedzielę, dzień triumfu Chrystusa nad grzechem i potępieniem.

Czytania liturgiczne, jakie usłyszeliśmy, i cała oktawa Wielkanocy, czyli osiem dni radości paschalnej, ukazują nam tę drogę wiary. Słyszymy w nich o tym, jak Zmartwychwstały ukazywał się poszczególnym osobom: Marii Magdalenie, uczniom w drodze do Emaus, Apostołom w Wieczerniku. Czynił to z delikatnością i miłością, by umocnić ich wiarę i napełnić serca radością: „On naprawdę żyje!”. Możemy porównać te wydarzenia paschalne do przypowieści o robotnikach w winnicy (por. Mt 20, 1–16). Gospodarz zaprosił do pracy jednych od rana, innych w południe, a jeszcze innych dopiero pod koniec dnia, a wszystkim dał taką samą zapłatę – jednego denara. To obraz Bożej sprawiedliwości i miłosierdzia. Wartość tego denara symbolizuje nagrodę królestwa Bożego – jedną i tę samą dla każdego, kto przyjmie Boże wezwanie, niezależnie od czasu i okoliczności swojego nawrócenia. W królestwie Bożym nie będzie podziałów rasowych, religijnych, społecznych czy intelektualnych. Wszyscy już teraz mamy udział w jednej wspólnotce miłości – w obcowaniu z Bogiem. Zmartwychwstaniemy jak Chrystus, każdy jednak w swoim czasie, nie według „zasłużonej kolejności”, lecz zgodnie z łaską, jaką każdy z nas przyjął i na którą odpowiedział życiem. Niektórzy trwają przy Bogu przez całe życie, inni dopiero u schyłku swoich dni. Ale i jedni, i drudzy mogą otrzymać nagrodę życia wiecznego, bo miłosierdzie Boże jest niezgłębione. Nie możemy jednak przyjmować postawy samozadowolenia: „Bóg na pewno

mnie przyjmie”. Prawdziwa postawa ucznia to nieustanne poszukiwanie Boga, nawrócenie i skrucha. Pan Bóg wielokrotnie daje nam szansę przebaczenia. Puka do naszych serc i prosi, byśmy w Niego uwierzyli. Jezus zapowiadał uczniom swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie, lecz gdy przyszła ta chwila, uczniowie zwątpili i zamknęli się w Wieczerniku. Właśnie tam, w dniu zmartwychwstania, Chrystus przychodzi mimo drzwi zamkniętych i mówi: „Pokój wam”. Pokazuje im rany – znak miłości i przebaczenia – aby umocnić ich wiarę. Dzisiejsza niedziela jest więc zachętą, byśmy nie zatracali się w pogoni za sprawami tego świata, ale pomyśleli o swoim życiu w perspektywie wieczności.

Piotr i Jan, gdy usłyszeli od niewiast, że grób jest pusty, pobiegli, by to sprawdzić. Ujrzeni leżące płótna – i uwierzyli. Ewangelista dodaje: „Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych”. I my mamy prawo nie wszystko rozumieć. Możemy pytać Boga, szukać i prosić o światło wiary. Bo bycie uczniem krzyża to nie tylko patrzeć na cierpienie Chrystusa, ale przyjęcie daru Jego łaski i rozpoczęcie duchowego biegu ku temu, co w górze, jak mówi św. Paweł w Liście do Kolosan. Otrzymaliśmy wolność wyboru. Chrystus zaprasza nas, byśmy szli Jego drogą i przyjęli obiecaną nagrodę – zmartwychwstanie do życia w Jego królestwie. Amen.

Modlitwa wiernych

Do zmartwychwstałego Pana zanieśmy nasze modlitwy.

– Módlmy się za Kościół święty, aby orędzie zmartwychwstania Chrystusa było głoszone na całym świecie i umacniało wiarę wszystkich wierzących. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za naszego papieża, biskupów, kapłanów i diakonów, aby z gorliwością i radością wypełniali swoje powołanie do głoszenia Ewangelii zbawienia. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się o pokój na całym świecie, zwłaszcza w miejscach dotkniętych konfliktami zbrojnymi, aby zapanowała tam zgoda, sprawiedliwość i wzajemna życzliwość. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za chorych i cierpiących, szczególnie przebywających w szpitalach i hospicjach, aby ich ból, ofiarowany Bogu, stał się źródłem łaski, pokoju i umocnienia. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za zmarłych z naszych rodzin, przyjaciół i parafii, aby dostąpili łaski zmartwychwstania do życia wiecznego w chwale Boga. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nas samych, abyśmy z wiarą i wytrwałością podejmowali trud poznawania krzyża Chrystusa, który jest dla nas bramą do królestwa Bożego. *Ciebie prosimy...*

Panie Jezu Chryste, wysłuchaj naszych prośb, które zanosimy do Ciebie, który żyjesz i królujesz. Amen.

*ks. Piotr Froelich,
referent misyjny archidiecezji gnieźnieńskiej*

LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ Z UDZIAŁEM DZIECI NA NIEDZIELĘ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Czytania:

I czytanie: Dz 10, 34a. 37–43

II czytanie: Kol 3, 1–4

Ewangelia: J 20, 1–9

Wstęp

Radosny śpiew, świąteczny wystrój i nasza obecność pokazują, jak wielką radość daje nam zmartwychwstanie Pana Jezusa. Ten dzień jest radosnym zdobyciem szczytu po przejściu całej drogi Wielkiego Postu i Triduum Paschalnego, kiedy możemy spotkać się z Panem Jezusem, który zwyciężył śmierć i nasz grzech. Idźmy dalej z Chrystusem, uczestnicząc w tej uroczystej Mszy Świętej.

Akt pokuty

Abyśmy w tej drodze nie byli obciążeni niepotrzebnym bagażem, oczyśćmy nasze serca i przepróśmy za nasze grzechy i zaniedbania.

– Panie, który karmisz nas swoim Ciałem na drogę do wieczności, *zmiłuj się nad nami*.

– Chryste, który dodajesz sił w zwątpieniu, *zmiłuj się nad nami*.

– Panie, który otworzyłeś nam drogę do nieba, *zmiłuj się nad nami*.

Homilia

(Homilista przynosi świadectwo szkolne, np. wydrukowany wzór z internetu).

Moi kochani, czy ktoś z was wie, co to za dokument?

Kiedy go otrzymujemy?

Co jest w nim napisane? Czego możemy się z niego dowiedzieć?

A czy jest on nam do czegoś potrzebny? Gdzie i kiedy można go wykorzystać?

Świadectwo szkolne jest czymś bardzo ważnym. Gdy kończymy szkołę podstawową i chcemy się dalej uczyć, to żeby dostać się do szkoły średniej, musimy pokazać świadectwo szkolne z poprzedniej szkoły. To taka nasza przepustka, bilet wstępu. Czasami niektórzy chcą pochwalić się swoim świadectwem jako dowodem ich ciężkiej pracy przez cały rok. Niekiedy za świadectwo mogą dostać od swoich bliskich jakiś prezent czy otrzymać stypendium. Miło po całym roku otrzymać takie świadectwo, z którego jest się zadowolonym.

Zwróćmy uwagę, że i my, przychodząc do Pana Jezusa i słuchając Jego nauk, uczymy się niejako w Jego szkole. I mimo że teraz mamy kilka dni wolnego, to Pan Jezus chce w tę niedzielę zmartwychwstania przypomnieć, że liczy na nasze dobre świadectwo. Chce, abyśmy dawali świadectwo i żebyśmy byli świadkami. Czyli kim? Aby odpowiedzieć na to pytanie, wróćmy do dzisiejszych czytań mszalnych.

W pierwszym czytaniu słyszeliśmy takie słowa: „On nam rozkazał [...] dać świadectwo [...]. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów”. Dziś uczestniczymy w czymś bardzo ważnym, ponieważ to jedna z najważniejszych Mszy Świętych w roku. To, że tu jesteśmy, już jest świadectwem. Nie zostaliśmy w domu, nie siedzimy teraz przed telewizorem czy komputerem, tylko przyszliśmy tutaj. Jesteśmy jak bohaterowie dzisiejszej Ewangelii.

Czy ktoś pamięta, kto to był?

Tak, to była Maria Magdalena, która poszła do grobu z samego rana. Zobaczyła, że po trudnych wydarzeniach, po śmierci i pogrzebie Jezusa okazało się, że On żyje! Nie mogła więc usiedzieć spokojnie i zostać przy grobie, tylko od razu pobiegła po apostołów, po Piotra i Jana. Powiedziała im, co widziała, czyli dała świadectwo o tym, co zobaczyła. Apostołowie wówczas również pobiegli do grobu. I co zobaczyli? Co było dla nich zaskoczeniem?

Grób był pusty, szaty złożone, a ciała nie było. Czytamy w Piśmie Świętym, że Jan zobaczył i uwierzył.

Widzimy więc, moi drodzy, jak bardzo potrzebujemy świadectwa, by w coś lub kogoś uwierzyć. Jeżeli ktoś z was zobaczy, że kolega zjada z zadowoleniem obiad, to znaczy, że musi mu on bardzo smakować. Jeżeli ktoś się cieszy na widok drugiej osoby, to znaczy, że jest ona dla niego bardzo ważna. Kiedy więc wyjdziecie dzisiaj z kościoła i ktoś zobaczy na waszych twarzach radość zmartwychwstania, to pomyśli: To musi być coś wielkiego, coś

wspaniałego, że Jezus zmartwychwstał. Dotyczy to nas wszystkich, a zwłaszcza dorosłych, bo gdy dzieci w domu o tym zapomną, rodzice muszą być dla nich świadkami tej radości.

O dzisiejszym zwycięstwie Pana Jezusa nad śmiercią za każdym razem przypominam nam Jego krzyż, który w czasie świętowania tego wydarzenia jest przyozdobiony czerwoną stułą. To jest nasz symbol zwycięstwa i dumy. Wiele razy mówiliśmy w Wielkim Poście, że jesteśmy uczniami krzyża. A każdy uczeń powinien kończyć rok z dobrym świadectwem. Niech naszym świadectwem będzie więc krzyż, nasz powód do dumy. Krzyż na szyi, na ścianie czy znak krzyża wykonywany na ciele. Nośmy i żegnajmy się z radością, abyśmy dawali świadectwo, że Jezus Chrystus naprawdę zmartwychwstał i jest dla nas wielką radością.

Modlitwa wiernych

Wszchemocnemu Bogu, który przez zmartwychwstanie swojego Syna obdarzył nas wieczną radością, przedstawmy nasze prośby.

– Módlmy się za wszystkich wierzących w Chrystusa, aby dzisiejsza radość zmartwychwstania rozświetlała ich szarą codzienność. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za biskupów, kapłanów, rodziców i opiekunów, aby w spotkaniu z drugim człowiekiem dzielili się radością swojej wiary. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za tych, którzy nie mogą w radości przeżywać Świąt Wielkanocnych, aby Pan Bóg wynagrodził im doświadczany trud i niepokoję. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za chorych, cierpiących i osamotnionych, aby radość zmartwychwstania dodała im sił w codziennej walce ze słabościami. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za zmarłych, szczególnie za polecanych w tej Eucharystii, aby w niebie cieszyli się radością Zmartwychwstałego. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nas, aby przeżywana radość ze zmartwychwstania Pańskiego była świadectwem dla wszystkich, których Pan Bóg postawił na naszej drodze. *Ciebie prosimy...*

Dobry Boże, dziękujemy Ci za radość, której nam udzielasz. Niech na drodze do Ciebie nie zabraknie nam potrzebnych łask, o które pokornie Cię prosimy. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Przed błogosławieństwem

Niech wielkanocne błogosławieństwo i znak krzyża, który w jego trakcie uczynimy, przypomną nam, kto jest naszą radością i siłą w codziennym świadczeniu o zmartwychwstaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa.

*ks. Piotr Mroczkowski,
archidiecezja gnieźnieńska*

SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA WIELKANOCNEGO

WIELKANOC NA KRAŃCACH ŚWIATA

Występują:

DZIECKO 1

DZIECKO 2

DZIECKO 3

DZIECKO 4

KSIĄDZ PRZEMEK (EKWADOR)

KSIĄDZ MICHAŁ (EKWADOR)

KSIĄDZ TOMASZ (KAZACHSTAN)

KSIĄDZ MAKSYMILIAN (TANZANIA)

MISJONARKA MAGDA (BOLIWIA)

(Dzieci wchodzią do domu misyjnego, w którym przy stole siedzą księża i misjonarka Magda. Księża gestem wskazują, aby dzieci usiadły. Rozpoczynają rozmowę).

DZIECKO 1:

Jezus zmartwychwstał, radość to wielka!

Dziś misjonarzy zapytam w pokorze.

Zacznijmy zatem od księdza Przemka:

Czy jest też radość i w Ekwadorze?

KSIĄDZ PRZEMEK:

Jest u nas radość, wszyscy się cieszą,

Jezus zmartwychwstał i śmierć pokonał!

Już do kościoła ludzie się spieszą

i krzyże tulą w swoich ramionach.

DZIECKO 2:

A jak świętuje się w Kazachstanie?

KSIĄDZ TOMASZ:

Chyba jak wszędzie, bardzo radośnie,
bo oto Jezus z grobu powstaje!

DZIECKO 3:

Wy, misjonarze, tę radość głosicie!

KSIĄDZ TOMASZ:

Po to jesteśmy, by radość głosić
i nieść nadzieję tam, gdzie jej nie ma.

DZIECKO 4:

Pięknie tak ludziom Jezusa nosić,
by poznać mogła Go cała ziemia!

KSIĄDZ PRZEMEK:

Tak, to jest nasze główne zadanie.

DZIECKO 1:

Lecz czy nie ciężka jest taka praca?

KSIĄDZ PRZEMEK:

Ach, to nie praca, to powołanie!
I nikt nie patrzy, czy się opłaca.
Dla nas największa jest to nagroda
i uwierz, że to są piękne chwile,
gdy ktoś uwierzy już w miłość Boga.

KSIĄDZ MICHAŁ:

Bo my głosimy Dobrą Nowinę.

DZIECKO 2:

A jak w Tanzanii ludzie świętują?

KSIĄDZ MAKSYMILIAN:

Kościół tam bardzo jest jeszcze młody,
o zmartwychwstaniu się dowiadują,
to dla nich wciąż jak łyk świeżej wody.

DZIECKO 3:

A, pani Magdo, jak jest w Boliwii?

MISJONARKA MAGDA:

Tu też poznali już Zbawiciela,
wiedzą, że dzięki wierze są silni,
widzą w Jezusie już Przyjaciela!

DZIECKO 1:

A jak na misjach się wam pracuje?

DZIECKO 2:

W jakich rejonach, jakie zadania?

DZIECKO 3:

Czy się na misjach ksiądz dobrze czuje?

DZIECKO 4:

Jakie przed księdzem stoją wyzwania?

KSIĄDZ PRZEMEK:

Jestem w najmłodszej diecezji – Daule,
wiele tu wiosek mamy wokół,
lecz bardzo dobrze się tutaj czuję,
a i Polaków, i księży kilkoro,
gdyż tych lokalnych księży wciąż tutaj mało.

DZIECKO 4:

Widać brakuje tam dziś powołań?

KSIĄDZ MICHAŁ:

Niestety, dzisiaj tak się tu stało,
że nikt nie słyszy, że Jezus woła.

DZIECKO 1:

Czy dzieci w Polsce mogą coś zrobić?
Aby powołań znów było więcej?

KSIĄDZ MICHAŁ:

Tak, oczywiście! Trzeba się modlić,
by powołani dali swe serce.

DZIECKO 2:

A pani Magda... hmm... nie jest... księdzem,
lecz jest na misjach.

Każdy tak może?

KSIĄDZ TOMASZ:

Tak, takich świeckich jest coraz więcej,
każdy z nich w misjach bardzo pomoże.

DZIECKO 3:

Więc co takiego świecki misjonarz
robi na misji w dalekim kraju?

MISJONARKA MAGDA:

Dzieciaki tuli w swoich ramionach
i mówi ludziom, jak to jest w raju.
A tak poważnie – w szkole pracuję,
pomagam siostrze, nauczycielom,
czasami uczę, czasem gotuję
i wciąż zarażam wielką nadzieją!

DZIECKO 4:

Czy i my możemy pomóc z daleka?
Czy mamy takie dziś możliwości?

KSIĄDZ MICHAŁ:

Tak, oczywiście, na pomoc czeka
tam wiele osób, na ciut miłości.

KSIĄDZ TOMASZ:

Wystarczy krótka chwila modlitwy!

KSIĄDZ MAKSYMILIAN:

To, że ktoś ciepło o nas pomyśli!

KSIĄDZ PRZEMEK:

Nie zapomnijcie o misjach nigdy!

I dziękujemy, żeście tu przyszli!

MISJONARKA MAGDA:

Bo warto wspomnieć, że to spotkanie
w domu misyjnym się dziś odbywa.

Każdy misjonarz ma tu mieszkanie,
kiedy na urlop czasem przybywa.

DZIECKO 1:

Z całego serca wam dziękujemy!

DZIECKO 2:

Za wywiad oraz za dobre serce!

DZIECKO 3:

Naszą modlitwę obiecujemy!

DZIECKO 4:

By misjonarzy było więcej i więcej!

*Klara Makarczyk,
diecezja warszawsko-praska*

Niedziela Dobrego Pasterza

(ROK A)



26 kwietnia 2026 r.
IV niedziela wielkanocna



LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ

Komentarz na wejście

Do progu epoki Chrystusa Zbawiciela pasterze byli lekceważonym zawodem, zupełnie niedostrzeganym, marginalnym, jak nieistotna część społeczeństwa. Dopiero Jezus zmartwychwstały zmienił tę wartość, nadając sobie tytuł Dobrego Pasterza. Dziś świętujemy Niedzielę Dobrego Pasterza, modląc się szczególnie w jedną intencję – aby nigdy Ludowi Bożemu nie zabrakło osób, które całkowicie ofiarowując swoje życie, będą służyły bez reszty zbawieniu dusz. Kontemplujmy ikonę Dobrego Pasterza, bo w jej treści kryje się miłość, delikatność i czułość Boga wobec każdego człowieka i całego stworzenia. Pan nie jest odległy, jest troskliwy. A ponieważ my często błądzimy jak zagubione owce, rozpoczniemy tę Eucharystię od aktu szczerej skruchy i pokuty.

Akt pokuty

– Panie Jezu Chryste, jako grzesznicy i upadli nie lękamy się zbliżyć do Ciebie, bo Ty jesteś Dobrym Pasterzem, który hojnie przebacza. *Zmiłuj się nad nami...*

– Panie Jezu Chryste, jako błądzący i zaślepieni nie lękamy się chwycić Twoje zbawiennej dłoni, bo Ty jesteś Dobrym Pasterzem, który zapala światło wiary w naszej duszy. *Zmiłuj się nad nami...*

– Panie Jezu Chryste, jako smutni i zgnębieni na duchu nie lękamy się chronić w cieniu Twego miłosierdzia, bo Ty jesteś Dobrym Pasterzem, który udziela pocieszenia. *Zmiłuj się nad nami...*

Homilia

„Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego”. Piękne słowa, uspokajające, kojące. Ale czy nie za bardzo? Czy nie zbyt wygodnie się w nich „rozsiadamy”? Bo jeśli Pan jest moim Pasterzem, to znaczy, że ja jestem owcą, a owca nie żyje dla siebie, owca nie wybiera pastwiska, ale słucha głosu i idzie. Owca nie dyskutuje z Pasterzem, ale daje się prowadzić, bo ufa. A my? My często chcemy być owcą, ale tylko w bezpiecznej zagrodzie. Bez misji, bez krzyża, bez ryzyka, bez wyjścia na pastwisko, gdzie może być gorąco, gdzie może być trudno, gdzie może czekać wilk. Ale Jezus mówi: „Ja jestem bramą owiec”. Brama to nie tylko wejście, to także wyjście, decyzja, moment, w którym przestajesz być tylko biernym odbiorcą łaski, a stajesz się uczniem krzyża, uczniem-misjonarzem.

Nie wystarczy być w owczarni. Trzeba przez tę bramę przejść i wejść w życie Jezusa. A to życie nie było wygodne, bo to życie było drogą. Drogą przez pustynię, przez odrzucenie, przez krzyż. Ale też drogą przez zmarłych.

Chrystus nie mówi: „Zostań w środku, będzie ci dobrze”. On mówi: „Wyjdź. Idź. Głoś. Działaj”. On jest Bramą, ale taką, przez którą się wychodzi, by paść się na pastwiskach świata, by nieść Jego głos tam, gdzie owce są zagubione, tam, gdzie złodzieje i rozbójnicy już dawno rozstawili swoje ideologie, reklamy i fałszywe pasterstwa.

I tu pojawia się pytanie: Czy znam głos mojego Pasterza? Czy rozpoznaję Go wśród hałasu świata? Czy moje serce drży, gdy On mówi? Czy jestem jak dziecko, które rozpoznaje głos matki wśród tysiąca innych?

Bo jeśli nie, to może jestem już poza owczarnią. Może fizycznie jeszcze w niej tkwię, ale sercem jestem daleko. Może już słucham innych głosów. Może już pozwalam się prowadzić przez tych, którzy nie weszli przez bramę, ale wdarli się inną drogą.

Bracia i siostry, uczeń krzyża nie siedzi w zagrodzie. Uczeń-misjonarz nie czeka, aż pasza sama przyjdzie. Uczeń zna głos i idzie, nawet ryzykując. Uczeń daje się zranić. Uczeń nie boi się wyjść przez bramę, bo wie, że za bramą jest życie, misja, że za bramą jest On.

Święty Jan Paweł II, pasterz, który wszedł przez bramę. Jego głos rozpoznaliśmy. Jego obecność była jak dotyk Boga. Ale on nie został w owczarni. On wyszedł, poszedł, głosił, cierpiał, kochał. On był misją.

A my? Czy jesteśmy gotowi wyjść? Czy jesteśmy gotowi być uczniami krzyża? Czy jesteśmy gotowi być misjonarzami w świecie, który nie chce pasterza, ale chce rozbójnika? „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego”. Tak, ale niech te słowa nie będą bezpieczną kołderką, ale wezwaniem, bramą, przez którą dziś wyjdziemy, by paść się na pastwiskach Jego misji. Amen.

ks. Cezary Maksymowicz,
archidiecezja gdańska

Modlitwa wiernych

Bóg jest bliski ludziom, szczególnie tym, którzy jak zagubione owce nie radzą sobie sami. Ufni w Bożą cierpliwość, prosimy.

– O posłanie nowych, gorliwych apostołów i misjonarzy do współczesnego człowieka, aby cały świat i wszystkie kultury powróciły z pokorą i nadzieją do Chrystusa. *Ciebie prosimy...*

– O gorliwość dla Ojca Świętego, biskupów i kapłanów, aby z całego serca, z oddaniem i radością służyli zbawieniu człowieka w Kościele świętym. *Ciebie prosimy...*

– O dar nowych powołań do szczególnej służby Bożej w Kościele Chrystusa, aby Słowo Boga było głoszone w każdym czasie i w każdym miejscu świata. *Ciebie prosimy...*

– O miłosierdzie dla duszpasterzy, którzy pozostawili swoją drogę powołania i zawiedli wiele dusz wierzących, aby Pan podwoił owoc życia tych, którzy do końca wytrwali w wierności. *Ciebie prosimy...*

– O życie wieczne dla zmarłych pasterzy Kościoła, aby Pan przyjął ich łaskawie w wieczności, udzielając pokoju i odpocznienia. *Ciebie prosimy...*

– O pełne zaufanie do Boga w duszy każdego z nas, abyśmy nigdy nie wątpili, że Pan pewnie prowadzi nas drogami życia. *Ciebie prosimy...*

Jezu, Dobry Pasterzu, nie prosimy Cię o to wszystko, ponieważ na to zasługujemy, ale prosimy, ponieważ tylko Ty jesteś dla nas nadzieją. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

Rozesłanie

Eucharystia umocniła nas w wewnętrznej ufności. Nasze życie opiera się na ramionach Dobrego Pasterza, Chrystusa. Teraz jesteśmy posłani do ludzi, którzy jak zagubione owce nie znają jeszcze Jezusa, Syna Bożego. Niech łaska pozwoli nam wiele dusz przyprowadzić bezpiecznie do Bożego domu.

*ks. Jarosław Tomaszewski,
PDM*

NABOŻEŃSTWO Z MODLITWĄ O POWOŁANIA PODCZAS ADORACJI NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU NA NIEDZIELĘ DOBREGO PASTERZA

Pieśń na wystawienie Najświętszego Sakramentu: *Bądźże pozdrowiona...*

Modlitwa wstępna

Zatrzymaj się chwilę przed Obliczem Boga prawdziwego, który stał się prawdziwym człowiekiem w Jezusie Chrystusie. Na początek modlitwy wewnętrznej wzbudź w sobie akt wiary. Niech Pan cię przyjmie i umocni. Czasem wiara jest w nas słaba jak ledwo tłący się knotek. Ale ona nie jest kwestią emocji, lecz decyzją, fundamentem duszy i cnotą – możemy ją więc wzbudzać poza psychiką i afektami. Potem proś Pana, abyś umiał Go usłyszeć. Wreszcie dziękuj Mu, stojąc wobec Najświętszego Sakramentu, że ilekroć Mu się oddajesz, idziesz dalej przez życie wolny i szczęśliwy...

(Chwila modlitewnej ciszy).

Pieśń: *Pan jest mocą swojego ludu...*

Fragment słowa Bożego: 1 Kor 1, 17–31

„Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża. Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. Napisane jest bowiem: Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość przebiegłych zniweczę. Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczony? Gdzie badacz tego, co doczesne? Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości świata? Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących. Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi. Przeto przypatrzcie się, bracia,

powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chlubiło wobec Boga. Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby, jak to jest napisane, w Panu się chlubił ten, kto się chlubi”.

Zachęta

Pozostań chwilę w ciszy, wsłuchując się z modlitewną uwagą w natchnione Duchem Świętym słowa Pawła Apostoła... Co Bóg chce ci dziś powiedzieć?

Po chwili modlitewnej ciszy pieśń: *Pan kiedyś stanął nad brzegiem...*

Rozmyślanie

Które ze słów powyższego czytania z Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian poruszyło cię najbardziej i dlaczego? Czy wybrałeś w życiu – to jest pierwszy wybór wiary – Chrystusa ukrzyżowanego? Jak to rozumiesz? Czy właściwie postrzegasz samego siebie? Nie oceniasz się ani zbyt nisko, ani zbyt wysoko? Widzisz jasno, że wszystko, czym dysponujesz, przychodzi do ciebie od samego Boga? Jesteś wdzięczny? A może kieruje tobą ukryta pycha i zawłaszczanie darów Bożych dla samego siebie? Jakie powołanie Pan ci powierza? Czy przyjmujesz je z wolnością? Czy jesteś w nim szczęśliwy oraz wierny?

Po chwili modlitewnej ciszy pieśń: *Jezu, ufam Tobie...*

Modlitwa o powołania

Stań raz jeszcze wewnątrz przed Panem w szczerości. Powiedz Mu, że chcesz być posłany, że będziesz duszą apostołską, że dzięki łasce wybrania podejmiesz to, czego Pan od ciebie oczekuje. Wolność dziecka Bożego jest bowiem fundamentem powołania. Wołajmy zatem jednym głosem i jednym sercem:

– Daj nam, Dobry Pasterzu, świętych biskupów, duszpasterzy oraz spowiedników w Kościele. *Prosimy Cię, Panie...*

– Wzbudź nowe powołania do wyłącznej służby Ewangelii – niech zapełnią się nowicjaty zakonne oraz seminaria duchowne. *Prosimy Cię, Panie...*

– Rozpal gorliwością dusze siostr i braci świeckich, aby pośród świata składali odważne, uczciwe świadectwo życia. *Prosimy Cię, Panie...*

– Poślij wielu misjonarzy tam, gdzie nie jest jeszcze znane Twoje imię, gdzie nie ma wiary w Chrystusa, gdzie nie głosi się jeszcze Dobrej Nowiny. *Prosimy Cię, Panie...*

– Umocnij wszystkie stany Kościoła do życia w radykalnej wierności, zgodnie z otrzymanym i przyjętym powołaniem. *Prosimy Cię, Panie...*

Rozmyślanie

Co Pan mówi do ciebie? Do czego dziś jesteś szczególnie powołany? Pytaj teraz Jezusa z odwagą i hojnością...

Chwila modlitewnej ciszy i pieśń na zakończenie: *Przed tak Wielkim Sakramentem...*

Błogosławieństwo końcowe Najświętszym Sakramentem

Pieśń: *Wiele jest serc, które czekają na Ewangelię...*

ks. Jarosław Tomaszewski,
PDM

NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE ZA SAKRAMENT BIERZMOWANIA

Wstęp (*Prowadzi młodzież*).

Spotykamy się dzisiaj, aby dziękować już bez podniosłej atmosfery ostatnich dni, kiedy to skupialiśmy się na tym, aby nasze przyjęcie sakramentu bierzmowania było piękne i owocne.

Teraz bardzo wyraźnie widzimy, jak wiele osób uczestniczyło w tym procesie naszego wzrastania. Chcemy podziękować dobremu Bogu za rodziców i chrzestnych, za rodzeństwo, za naszych księży i katechetów. Umiejętność dziękowania to też oznaka naszej dojrzałości. Nie umiemy tego policzyć dokładnie, ale wielu ludzi poświęciło dla nas całe dni i godziny, byśmy mogli wzrastać w wierze i budować lepszą duchową kondycję.

Dziś na tym dziękczynieniu nie ma wszystkich osób, które przyjęły sakrament. Jedni nie mogli przyjść, inni nie chcieli. My zaś jesteśmy, aby za wyłane dary Ducha Świętego, za umocnienie w wierze powiedzieć Tobie, dobry Boże: Dziękuję!

Śpiew

Stoję dziś, moje serce, ręce tak wyciągam
w podziwie dla Tego, który wszystko dał!
Stoję dziś, moją duszę, Panie, Tobie składam,
ja chcę być, jak Ty!

Czytanie słowa Bożego (*czytają po kolei bierzmowani*)

Psalm 103 (102): „Błogosław, duszo moja, Pana, i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach!”

Psalm 138 (137): „Będę Cię sławił, Panie, z całego mego serca, bo usłyszałeś słowa ust moich: będę śpiewał Ci wobec aniołów”.

Psalm 9: „Chwalę Cię, Panie, całym sercem, opowiadam wszystkie cudowne Twe dzieła”.

Psalm 33 (32): „Sławcie Pana na cytrze, śpiewajcie Mu przy harfie o dzieściu strunach”.

Psalm 41 (40): „Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, od wieku aż po wiek! Amen, amen!”

Psalm 92 (91): „Dobrze jest dziękować Panu i śpiewać imieniu Twemu, o Najwyższy”

Psalm 116 (115): „Tobie złożę ofiarę pochwalną i wezwę imienia Pańskiego”.

Śpiew

Jak dobrze jest dziękować Ci, Panie!
I śpiewać psalm Twojemu Imieniu!
I opowiadać rano Twoje miłosierdzie,
A w nocy wierność Twoją przy dziesięciostrunnej harfie
I lutni, i dźwięcznej cytrze.

Medytacja *(prowadzona przez opiekuna lub kapłana)*

Wróćmy myślami do tekstów psalmów, które przeczytali nasi koledzy i koleżanki. Słowo „dziękczynienie” pojawia się w nich wprost i przeplata w niedopowiedzeniach. Czujemy, że natchniony autor ma serce przepełnione radością, szacunkiem, chwałą.

Zadajmy sobie pytanie: Czy jest we mnie radość po przyjęciu sakramentu bierzmowania?

Co jest źródłem tej radości?

Czy potrafisz cieszyć się z tego, że jestem człowiekiem wiary?

Posłuchajcie krótkiej historii nowego świętego, kanonizowanego przez papieża Leona XIV.

Peter To Rot urodził się w 1912 r. w wiosce Rakunai jako syn wodza. Dorastał w pierwszym pokoleniu katolików na Nowej Brytanii, gdzie wiara dopiero zapuszczała korzenie. Od młodości wyróżniał się pobożnością, pracowitością i wrażliwością na innych.

Choć pragnął zostać kapłanem, jego ojciec uznał, że nadszedł czas na inne powołanie – służbę jako katechista. Peter z radością podjął tę misję. Uczył dzieci i dorosłych, jak żyć Ewangelią, łączył naukę z życzliwością i przykładem życia. W 1936 r. poślubił Paulę la Varpit, z którą miał troje dzieci. Ich małżeństwo stało się żywym świadectwem wiary i wierności.

W 1942 r., gdy Japończycy zajęli Papuę-Nową Gwineę, wszyscy misjonarze zostali uwięzieni. Peter pozostał jedynym duchowym opiekunem katolików w regionie Rakunai.

Mimo zakazów organizował potajemne nabożeństwa, chrzcił, przygotowywał pary do małżeństwa, odwiedzał chorych i rozdawał komunię świętą, często idąc pieszo nawet sześć godzin z wioski do wioski. Gdy okupanci próbowali zmusić mieszkańców do powrotu do poligamii, To Rot odważnie się sprzeciwił. „To nie jest zgodne z Bożym prawem” – mówił publicznie, narażając się na represje. W kwietniu 1945 r. został aresztowany, brutalnie przesłuchiwany i w końcu zamordowany za wiarę. Miał zaledwie 33 lata.

Papież Leon XIV nazwał go „świętym, którego potrzebuje współczesny Kościół”. Peter To Rot nie był kapłanem ani zakonnikiem, był świeckim, mężem i ojcem, który wiernością Ewangelii pokazał, że świętość nie jest zarezerwowana dla nielicznych.

„Jego życie przypomina, że każdy może zostać świętym – w małżeństwie, w pracy, w rodzinie” – mówi o. Tomas Ravaioli, misjonarz i wicepostulator jego procesu.

Dziś Peter To Rot jest czczony jako patron rodzin, małżonków i katechistów. W świecie, w którym coraz częściej podważa się sens wierności i trwałości małżeństwa, jego świadectwo brzmi jak głos proroka: „Jeden mężczyzna i jedna kobieta – wierni aż do śmierci”.

„Wiele opowieści o cudach i wstawiennictwach przekazywano z ust do ust – wyjaśnia o. Tomas Ravaioli. – Ludzie pamiętali niezwykle uzdrowienia, ale często zapominali, kiedy się wydarzyły albo jak dokładnie wyglądały. Udokumentowanie wszystkiego zajęło nam lata pracy”.

Pomimo trudności proces przebiegał zaskakująco sprawnie. Po analizie dokumentacji papież Franciszek 31 marca 2025 r. podpisał dekret o kanonizacji Piotra To Rota, otwierając drogę do uroczystości kanonizacji, która odbyła się 19 października 2025 r. w Rzymie pod przewodnictwem papieża Leona XIV.

W noc poprzedzającą śmierć żona błagała To Rota, by pomyślał o dzieciach. Peter odpowiedział spokojnie: „To nie moja praca, to dzieło Boga. Nie mogę zaprzeczyć się wiary”.

Jego świadectwo przypomina światu, że świętość rodzi się w codzienności – w miłości, wierności i odwadze trwania przy Bogu. To Rot był zwykłym człowiekiem, który czynił rzeczy niezwykle dzięki wierze.

Sakrament, który przyjęliście, nie jest pustą deklaracją. To szczególne zaproszenie do dawania świadectwa każdego dnia. Są święci męczennicy, jak Piotr katechista z Papui, ale jeszcze bardziej potrzeba świętości w naszej zwykłej codzienności.

Proszę, pomyślmy o tych momentach, gdy mogliśmy coś dobrego zrobić, ale z lęku przed opinią publiczną zrezygnowaliśmy.

Proszę, pomyślmy o tych momentach, gdy zabrakło nam odwagi.

Prośmy Boga, który w sakramencie bierzmowania wylał na nas swoje dary, by one nigdy w nas nie wygasły, abyśmy nie wyrzucili ich z naszych serc.

Śpiew

Tchnij moc (tchnij moc), tchnij miłość (tchnij miłość)

I przenikaj życie me

Bo całym sercem swym oddaję Ci cześć

Bo każdą myślą swą oddaję Ci cześć

I z całej siły swej oddaję Ci cześć

O, Panie mój

Tchnij moc (tchnij moc), tchnij miłość (tchnij miłość)

I przenikaj życie me

Bo całym sercem swym uwielbić Cię chcę

Bo każdą myślą swą uwielbić Cię chcę

I z całej siły swej uwielbić Cię chcę

O, Panie mój

Tchnij moc (tchnij moc), tchnij miłość (tchnij miłość)

I przenikaj życie me

Bo całym sercem chcę odnaleźć Twą twarz

Bo każdą myślą chcę odnaleźć Twą twarz

I z całej siły chcę odnaleźć Twą twarz

O, Panie mój

Wystawienie Najświętszego Sakramentu

Uwielbiam cię, Jezu, mocy moja, radości i Panie. Przychodzimy przed Twój ołtarz jak apostołowie umocnieni darami Ducha Świętego.

Jezu, spójrz na nas i utwierdź to, czego dokonałeś w sakramencie bierzmowania. Niech nasze serce będzie sercem ucznia-misjonarza.

(Chwila ciszy. Następnie młodzież wraz z kapłanem odczytuje wezwania litanii).

Kyrie, eleison. Chryste, eleison. Kyrie, eleison.

Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Trzecia Osoba Trójcy Przenajświętszej, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, który od Ojca i Syna pochodzisz, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, który na początku stworzenia świata unosiłeś się nad wodami, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, który w postaci gołębicy pojawiłeś się nad Chrystusem w wodach Jordanu, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, który zstąpiłeś na Apostołów w postaci języków ognistych, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, który żarem gorliwości przepełniłeś serca uczniów Pańskich, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, który odrodziłeś nas w wodzie chrztu świętego, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, który nas umocniłeś w sakramencie bierzmowania, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, przez którego Bóg czyni nas swoimi dziećmi, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, który wlewasz miłość Boską do naszych serc, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, który nas uczysz prawdziwej pobożności, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, źródło radości, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, strażniku sumień naszych, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, obecny w nas przez łaskę swoją, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, dawco mądrości i rozumu, zmiłuj się nad nami.
Duchu, Święty, dawco rady i męstwa, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, dawco umiejętności i pobożności, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, dawco bojaźni Bożej, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, dawco wiary, nadziei i miłości, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, natchnienie skruchy i żalu wybranych, zmiłuj się nad nami.

Bądź nam miłościw, przepuść nam, Duchu Święty.
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas, Duchu Święty.
Bądź nam miłościw, wybaw nas, Duchu Święty.

Od zwątpienia w zbawcze działanie łaski, wybaw nas, Duchu Święty.
Od buntu przeciwko prawdzie chrześcijańskiej, wybaw nas, Duchu Święty.
Od braku serca wobec bliźnich naszych, wybaw nas, Duchu Święty.
Od zatwardziałości w grzechach, wybaw nas, Duchu Święty.
Od zaniedbania pokuty, wybaw nas, Duchu Święty.
Od wszelkich złych i nieczystych spraw i myśli, wybaw nas, Duchu Święty.
Od nagłej i niespodziewanej śmierci, wybaw nas, Duchu Święty.
Od potępienia wiekuistego, wybaw nas, Duchu Święty.
My, grzeszni, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Duchu Święty.

Abyś Kościołem Twoim świętym rządzić i zachować go raczył, wysłuchaj nas, Duchu Święty.

Abyś nas w wierze katolickiej utwierdzić nas raczył, wysłuchaj nas, Duchu Święty.

Abyś nam wytrwałości i męstwa udzielić raczył, wysłuchaj nas, Duchu Święty.

Abyś umysły nasze pragnieniem posiadania nieba natchnąć raczył, wysłuchaj nas, Duchu Święty.

Abyś w nas godne mieszkanie dla siebie przygotować raczył, wysłuchaj nas, Duchu Święty.

Abyś nas w cierpieniach pocieszyć raczył, wysłuchaj nas, Duchu Święty.

Abyś nas w łasce Twojej utwierdzić raczył, wysłuchaj nas, Duchu Święty.

Abyś nas wszystkich do zbawienia doprowadzić raczył, wysłuchaj nas, Duchu Święty.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

KAPŁAN:

Stwórz, Boże, we mnie serce czyste.

WIERNI:

I odnów we mnie moc ducha.

KAPŁAN:

Módlmy się, Duchu Święty, który zgromadziłeś wszystkie narody w jedności wiary, przybądź i napełnij serca Twoich sług łaską swoją, zapal w nas ogień Twojej miłości i chroń od wszelkiego złego. Amen.

Błogosławieństwo

Śpiew

Ref.: Oto ja, poślij mnie
Dotknij ogniem moich warg,
Powiedz, Panie, czego chcesz,
A moją rozkoszą będzie być posłusznym

1. Daj mi Twego Ducha, abym mógł stać się chlebem
Abym stał się winem, abym gasił Twe pragnienie.
2. Nie chcę Ci już mówić o moich potrzebach.
Panie, Ty wiesz wszystko, objaw mi Twe pragnienia.

*ks. Maciej Będziński,
PDM*

OBRZĘD PRZYJĘCIA DO PAPIESKIEGO DZIEŁA ŚW. PIOTRA APOSTOŁA

(Nabożeństwo można włączyć w przebieg Eucharystii przed końcowym błogosławieństwem).

Wy tłumaczenie

Od 1889 r. działa w Kościele dzieło powszechnego wsparcia powołań kapłańskich i życia zakonnego na terenach misyjnych. Założycielka Joanna Bigard pragnęła, aby w celu lepszego i bardziej integralnego wzrostu powołań fundować stypendia wspierające kandydatów do służby Kościołowi. Od 1922 r. dzieło to zostało podniesione do rangi papieskiego i wraz z trzema innymi tworzy Papieskie Dzieła Misyjne. Zgodnie z danymi z roku 2025 dzieło to wspiera na całym świecie 82 700 kleryków i nowicjuszy, a także 2550 formatorów misyjnych, ogółem blisko 800 seminariów niższych, wyższych i propedeutycznych. Formy zaangażowania w PDPA to:

- modlitwa (wyznaczona indywidualnie i dostosowana do codziennej praktyki);
- wsparcie materialne (jednorazowe, stałe, akcydentalne);
- tworzenie grup wsparcia duchowego dla kapłanów;
- promocja wiedzy na temat powołań misyjnych;
- fundowanie stypendiów dla kleryków poprzez akcję Adoptuj Misyjnych Seminarzystów;
- pomoc klerykom przez akcję Misyjny Bukiet;
- rozpowszechnianie tematu powołań wśród wolontariuszy misyjnych oraz młodzieży przyjmującej sakrament bierzmowania.

Więcej informacji na www.missio.org.pl w zakładkach PDPA i „nasze inicjatywy”.

Drodzy promotorzy i opiekunowie powołań!

Jezus Chrystus wzrost i rozwój Kościoła pozostawił kapłanom i osobom konsekrowanym, aby przez nich już tu, na ziemi objawiała się moc naszego Pana. To On zaprosił tych, których sam wybrał. Potwierdził ich wybór

cudami i znakami, jakie miały miejsce za ich pośrednictwem. Dziś w nieustannym *missio* Kościoła Bóg pragnie posługiwać się człowiekiem tego czasu i tej kultury, a do rozwoju tej wspólnoty potrzeba nieustannie nowych powołań na terytoriach misyjnych.

W Niedzielę Dobrego Pasterza wraz z całym Kościołem wołamy o posłanie robotników na żniwo pracy apostołskiej. Z Papieskim Dziełem św. Piotra Apostoła chcemy dziś z ogromną radością zaprosić was do bycia towarzyszami i opiekunami nowych powołań kapłańskich. Dziś modlimy się o powołania dla całego Kościoła, niechaj jak w dniu Pięćdziesiątnicy pośle nas Duch Miłości, dlatego wołajmy:

Pieśń: *O stworzycielu Duchu przyjdź... (minimum 3 zwrotki)*

CELEBRANS:

Pytam was, czy z wolnego wyboru i szczerzej chęci chcecie modlić się o powołania w Kościele, realizując charyzmat Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła?

KANDYDACI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie ofiarować swoje trudy codzienności na wzór św. Teresy z Lisieux za pomyślność i rozwój Kościoła?

KANDYDACI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy w miarę waszych sił i możliwości chcecie materialnie wspierać nowe powołania misyjne?

KANDYDACI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie przez stałą formację indywidualną rozwijać swoją miłość do Kościoła i stawać w obronie kapłanów?

KANDYDACI:

Chcemy.

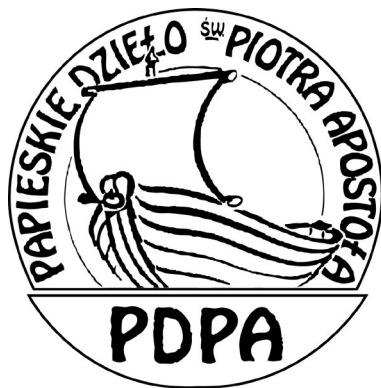
(Wręczenie potwierdzenia przynależności do PDPA).

CELEBRANS:

Drodzy członkowie PDPA, zostaliście włączeni w codzienną modlitwę Dyrekcji Krajowej PDM w Polsce. Raz w miesiącu będzie sprawowana za was Msza Święta w Bazylice św. Piotra w Watykanie. Niech dobry Bóg wspiera wasze dobre postanowienia. Niech Duch Święty ożywia wasze umysły, abyście jeszcze głębiej poznali zamysły Miłosiernego wobec was. Niech na drodze waszego codziennego życia niczym gwiazda towarzyszy wam Najświętsza Maryja Panna.

Śpiew: *O Panie, Tyś moim Pasterzem...*

*ks. Maciej Będziński,
PDM*



Uroczystość Zesłania Ducha Świętego

—  24 maja 2026 r.  —

NABOŻEŃSTWO NA DZIEŃ CIERPIENIA W INTENCJI MISJI

Komentarz

Dzisiejsze nabożeństwo poświęcone jest szczególnej modlitwie za misje i za wszystkich, którzy przez swoje cierpienie wspierają misjonarzy. Wspominamy z wdzięcznością chorych, samotnych i cierpiących, którzy ofiarują swój ból jako modlitwę za dzieło ewangelizacji. To właśnie oni, często w ciszy swoich domów, szpitali czy miejsc opieki, tworzą duchowe serce misji. Ich modlitwa, ofiara i zjednoczenie z Chrystusem ukrzyżowanym stają się niewidzialną siłą, która podtrzymuje dzieło ewangelizacji na całym świecie. Dziś chcemy dziękować Bogu za wszystkich cierpiących, którzy nie zamykają się w bólu, lecz czynią z niego dar – modlitwę, którą wspierają misje. Prosimy, by Pan umacniał ich w wierze i nadziei, a ich ofiarę przyjął jako cenną i owocną dla całego Kościoła.

Niech to nabożeństwo stanie się czasem modlitwy i refleksji nad wartością cierpienia przeżywanego z Chrystusem. Niech przypomni nam, że każdy krzyż, przyjęty z miłością, może stać się modlitwą, która niesie życie innym.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu

Śpiew: *Tylko Ty godzien jesteś chwały i czci...*

Trwając w obecności Jezusa eucharystycznego, pragniemy otworzyć nasze serca na działanie Ducha Świętego. To On jest źródłem odwagi dla misjonarzy, siły dla cierpiących, pokoju dla strapionych i nadziei dla tych, którzy dźwigają swój krzyż. Prosimy, aby Duch Święty zstąpił na nas, odnowił nasze serca i uczynił nas gotowymi do służby miłości.

Duchu Święty, Pocieszycielu,
przyjdź i napełnij nas swoim światłem i mocą.
Umocnij wszystkich chorych, cierpiących i samotnych,
którzy ofiarują swoje cierpienia w intencji misji.
Niech ich modlitwa i ofiara staną się źródłem łask
dla misjonarzy i dla tych, którzy jeszcze nie poznali Chrystusa.
Przyjdź, Duchu Miłości,
dotknij naszych serc i rozpal w nas ogień wiary,
abyśmy umieli dostrzegać sens w cierpieniu
i zjednoczeni z Jezusem nieśli nadzieję tam, gdzie jej brakuje.
Przyjdź, Duchu Pokoju,
napełnij naszą wspólnotę jednością,
daj nam serca otwarte na potrzeby świata
i gotowe do służby w duchu Ewangelii.
Duchu Święty, odnów nasze serca, uczynj je miejscem Twojej obecności.
Amen.

Pieśń: *Duchu Święty, Stworzycielu...*

Modlitwa wiernych w intencji misji i cierpiących

- Módlmy się za Kościół święty, aby napełniony Duchem Świętym z odwagą głosił Ewangelię aż po krańce ziemi. *Ciebie prosimy...*
- Módlmy się za wszystkich misjonarzy i misjonarki, aby Duch Święty umacniał ich w trudnościach i obdarzał pokojem. *Ciebie prosimy...*
- Módlmy się za chorych, cierpiących i samotnych, aby ich ofiara życia przynosiła owoce w dziele misyjnym Kościoła. *Ciebie prosimy...*
- Módlmy się za nas samych, abyśmy potrafili dostrzegać wartość cierpienia i nieśli nadzieję innym. *Ciebie prosimy...*
- Módlmy się za zmarłych misjonarzy i wszystkich, którzy cierpieli dla Ewangelii – niech Bóg nagrodzi ich w swoim królestwie. *Ciebie prosimy...*

Święty Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że cierpienie ma głęboki sens, gdy jest przeżywane w jedności z Chrystusem. W swoim nauczaniu przypominał, że krzyż, choć po ludzku trudny, może stać się drogą miłości i źródłem duchowej siły. W Liście apostolskim *Salvifici doloris* pisał: „Cierpienie należy do tajemnicy człowieka. Człowiek w swoim cierpieniu pozostaje wezwany do tego, by uczestniczyć w cierpieniach Chrystusa, aby

przez nie odkupić świat”. Święty Jan Paweł II, który sam doświadczył wielu cierpień, uczył nas, że każdy ból, każda słabość i każde krzyże życia mogą stać się źródłem duchowej siły, jeśli zostaną ofiarowane Bogu z miłością. Papież widział w cierpiących nie ludzi przegranych, ale ukrytych misjonarzy, którzy przez swoją modlitwę i ofiarę wspierają Kościół w jego ewangelizacyjnej misji. Dlatego teraz w duchu wdzięczności i jedności z całym Kościołem chcemy wspólnie odmówić modlitwę św. Jana Pawła II o ducha misyjnego, prosząc, aby Duch Święty umacniał w nas pragnienie służby, nadawał sens naszemu cierpieniu i czynił nas świadkami Bożej miłości wobec świata.

Panie Jezu, który niegdyś wezwałeś pierwszych uczniów, aby stali się rybakami ludzi, niech także i dziś rozbrzmiewa Twoje łagodne wezwanie „Pójdź za Mną!”. Udziel chłopcom i dziewczętom tej łaski, by radośnie odpowiedzieli na Twój głos!

Wspieraj w apostołskim trudzie naszych biskupów, kapłanów i osoby konsekrowane. Obdarz wytrwałością seminarzystów i wszystkich tych, którzy realizują swój ideał życiowy w pełnym oddaniu się Twojej służbie. Rozbudź w naszych wspólnotach zapał misyjny. Poślij, o Panie, robotników na swoje żniwo i nie pozwól, by brak pasterzy, misjonarzy i tych, którzy poświęcają życie sprawie Ewangelii, doprowadził ludzkość do zguby. Amen.

Chwila ciszy lub pieśń adoracyjna: *Podnieś mnie, Jezu...*

Panie Jezu, dziękujemy Ci za dar wiary, za misjonarzy i za wszystkich, którzy ofiarują swoje cierpienie w intencji Kościoła. Prosimy, aby Duch Święty nadal nas prowadził, umacniał i uczył służyć Tobie w każdym czasie. Amen.

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem

Pieśń: *Niech będzie chwała i cześć, i uwielbienie...*

*Agata Pawluk,
diecezja toruńska*

Wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych



24 maja 2026 r.



DZIEŃ MODLITW ZA KOŚCIOŁ W CHINACH

LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ

Wstęp

W roku 2007 papież Benedykt XVI w Liście do katolików chińskich ustanowił 24 maja dzień liturgicznego wspomnienia Najświętszej Dziewicy Maryi Wspomożycielki Wiernych, czczonej z wielką pobożnością w sanktuarium maryjnym w Sheshan koło Szanghaju jako Dzień Modlitw za Kościół w Chinach. Podczas audiencji generalnej 8 maja tego samego roku papież zwrócił się z apelem do katolików całego świata, mówiąc: „Kościół w Chinach zwłaszcza w tym czasie potrzebuje modlitw Kościoła powszechnego. [...] Wszyscy katolicy na całym świecie mają obowiązek modlenia się za Kościół w Chinach: wierni ci mają prawo do naszej modlitwy, potrzebują naszej modlitwy”. Od roku 2011 o tym obowiązku pamięta szczególnie i przypomina wszystkim katolikom w Polsce Stowarzyszenie „Sinicum” im. Michała Boyma SJ.

Komentarz na wejście

„Wszyscy katolicy na całym świecie mają obowiązek modlenia się za Kościół w Chinach: wierni ci mają prawo do naszej modlitwy, potrzebują naszej modlitwy” (Benedykt XVI, Modlitwa *Anioł Pański*, 8 maja 2007 r.). Dziś jest 26 maja, więc spełniamy ten obowiązek i uczestnicząc w tej Eucharystii, która jest szczytem naszych modlitw, prosimy Boga przez wstawiennictwo

Maryi Wspomożycielki Wiernych za naszych braci w Chinach o siłę wiary i wytrwałość w obliczu prześladowań.

Homilia

W sanktuarium w Sheshan koło Szanghaju na kopule kościoła widocznej z daleka została umieszczona figura Matki Bożej. Maryja z podniesionymi rękami trzyma Dzieciątka Jezus w geście, który jest gestem prezentacji. Maryja przedstawia Jezusa, jakby chciała powiedzieć: „Oto wasz Jezus, Zbawiciel, cel i drogowskaz waszego życia”. Dzieciątko ma rozłożone ramiona na znak krzyża.

To przedstawienie Maryi podkreśla gest dawania nam Jezusa – Boga i Człowieka. Jezus jako Dziecko to przecież przywołanie tajemnicy wcielenia. Chrystus jest prawdziwym człowiekiem, rozwijał się pod sercem Maryi, urodził się jak każdy człowiek, wzrastał i wychowywał jak każde dziecko. Aż do podjęcia publicznej misji pracował na utrzymanie rodziny, potem troszczył się o założoną przez siebie wspólnotę...

Ten Jezus jest prawdziwym Bogiem. W trakcie swojej publicznej działalności, głosząc Dobrą Nowinę, potwierdzał swoje nauczanie cudami i znakami, które były świadectwem, że jest Synem Bożym, że jest Bogiem. Misja Jezusa została zwieńczona w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania. To w wydarzeniach Triduum Paschalnego widzimy jak w soczewce człowieczeństwo i bóstwo Jezusa Chrystusa.

Śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie to centralne wydarzenia w misji Jezusa, dające ludziom odkupienie. Maryja w figurze z Sheshan ukazuje Chrystusa z wyciągniętymi na kształt krzyża ramionami, a krzyż to narzędzie zbawienia, zbawienie zaś jest dziełem Boga-Człowieka. Nie wiem, czy taki zamysł miał autor tej rzeźby, ale wydaje się, że można w ten sposób to dzieło dziś zinterpretować.

Chiny potrzebują Jezusa Chrystusa – Boga-Człowieka. Narody zamieszkujące Państwo Środka potrzebują Jezusa Chrystusa, który jest jedynym Zbawicielem także dla Chińczyków, którzy są tak dumni ze swojej starożytnej kultury i tradycji, ze swoich współczesnych osiągnięć technicznych i ekonomicznych czy ze swojego potencjału organizacyjnego. Obywatel Państwa Środka sam wiele rzeczy wypracował, ale potrzebuje także czegoś, czego nie da mu rewolucja gospodarcza i ekonomiczna. Potrzebuje Zbawiciela,

potrzebuje zbawienia, które nie jest owocem jakichś starożytnych czy nowożytnych technik, ale owocem ofiary Boga-Człowieka, który oddał życie, aby pozyskać życie.

Ktoś może w tym momencie pomyśleć, że o tych sprawach powinno się mówić Chińczykom, nie nam! To do nich powinno się kierować orędzie Dobrej Nowiny, to oni potrzebują Bożego słowa i uzdrawiającego dotknięcia Jezusa Chrystusa. My przecież już to wszystko wiemy. Tak, to prawda, ale to od nas, wiernych Kościoła w Polsce, zależy, czy to orędzie dotrze do Chin i wyda błogosławione owoce. Zależy to od naszej modlitwy, od naszego zaangażowania w podejmowane przez Kościół inicjatywy. Od 14 już lat także w Kościele w Polsce podejmowane są wysiłki w tym celu, aby pomagać Kościołowi już obecnemu w Chinach. Zajmują się tym członkowie i sympatycy Stowarzyszenia „Sinicum” im. Michała Boyma SJ. Potrzeba jednak zaangażowania wszystkich. W Chinach czeka na Dobrą Nowinę prawie miliard ludzi!

Trzeba dziś w naszym polskim Kościele wypowiedzieć i wprowadzić w życie „trzy razy tak” dla pomocy kościołowi w Chinach...

• **Pierwsze „tak”**

Czy Jezus Chrystus pragnie, aby Dobra Nowina była głoszona wszystkim zamieszkującym Państwo Środka?

Tak! Co do tego chyba nie ma żadnych wątpliwości... I podobnie jak w historii Kościoła powszechnego nie można stawiać żadnych ograniczeń dotyczących ewangelizacji. Żadne uwarunkowania zewnętrzne nie mogą nas powstrzymywać od zaangażowania – ani polityczne, ani kulturowe, ani ekonomiczne. Działalności misyjnej nie mogą powstrzymać nawet przesładowania, na jakie narażeni są wierzący w Chinach, a także podejmujący w Chinach i na rzecz Chińczyków działalność misyjną. Nie może tego zaangażowania powstrzymać ubóstwo środków w porównaniu z potrzebami ani niedobór misjonarzy.

• **Drugie „tak”**

Czy Kościół ma do zaproponowania ludziom żyjącym w Chinach coś niezwykłego, czego oni sami jeszcze nie mają? Czego sami nie mogą wymyślić i wyprodukować?

Tak! W liście Benedykta XVI czytamy: „Także dziś «trzeba przepowiadać i dawać świadectwo Jezusowi Chrystusowi ukrzyżowanemu

i zmartwychwstałemu, nowemu Człowiekowi, zwycięzcy grzechu i śmierci». To Jezus Chrystus pozwala człowiekowi «wejść w nowy wymiar, w którym miłosierdzie i miłość skierowane również do nieprzyjaciół są świadectwem zwycięstwa Krzyża nad każdą ludzką słabością i biedą». Także dziś w Chinach Jezus Chrystus jest zabezpieczeniem człowieczeństwa w rzeczywistości zdominowanej przez technikę, przez doskonały, ale bardzo często nieludzki system. Tylko Jezus Chrystus jest gwarantem zachowania człowieczeństwa”.

• Trzecie „tak”

Czy osobiście mogę przyczynić się do ewangelizacji Chin?

Tak! Każdy może przyczynić się do tego, aby Jezus stał się bliski każdemu Chińczykowi, aby Ewangelia była głoszona w Państwie Środka.

Zacznij od modlitwy dzisiaj, w specjalnym dniu, wyznaczonym przez papieża Benedykta XVI, ale nie poprzestań na tym. Zainteresuj się projektami podejmowanymi przez Stowarzyszenie „Sinicum”. Pomódl się za jednego chińskiego katolika. Pomyśl, że wśród tych, którzy wyprodukowali wszystkie te rzeczy, z których korzystasz na co dzień, jest może jakiś katolik. Wśród tych, którzy stoją za produktami opatrzonymi znacznikiem „Made in China”, są miliony czekających na Chrystusa i Jego uzdrawiającą i wyzwalającą łaskę. Czekają na nadzieję, nawet jeśli jeszcze sobie tego nie uświadamiają. Zaangażuj się.

Modlitwa wiernych

Wzywając wstawiennictwa Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, prosimy Boga we wszystkich naszych intencjach.

– Módlmy się za papieża Leona XVI, aby wśród jego duszpasterskich priorytetów znalazła się troska o Kościół w Chinach. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za pasterzy Kościoła w Chinach, aby byli wierni Chrystusowi i Jego zastępcy, współczesnemu Piotrowi. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za wiernych kościoła w Chinach, aby Duch Święty dał im moc do dawania świadectwa wiary w codziennym życiu i wśród prześladowań. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za wszystkich zaangażowanych w pomoc Kościołowi w Chinach, a szczególnie za członków i współpracowników Stowarzyszenia „Sinicum” im. Michała Boyma SJ, o potrzebne łaski i otwarcie na inspirację Ducha Świętego. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za wszystkich uczestniczących w tej Eucharystii, abyśmy na co dzień wspierali naszych braci w wierze w Chinach. *Ciebie prosimy...*

Miłosierny Boże Ojcie, wysłuchaj wszystkich naszych prośb, jakie zanosimy do Ciebie przez Chrystusa, Pana naszego.

Przed rozesłaniem

Umocnieni Bożym słowem i pokrzepieni Ciałem Chrystusa, przyjmijmy Boże błogosławieństwo. Niech ono daje nam siłę, by być świadkami Chrystusa aż po krańce świata.

*ks. dr Czesław Noworolnik,
proboszcz Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Łącku,
współzałożyciel Stowarzyszenia „Sinicum” im. Michała Boyma SJ*





Biały Tydzień



WPROWADZENIE

Uczymy się z krzyża

Gdy Jezus żył na ziemi, Jego uczniowie nazywali Go Mistrzem. Uczyli się od Niego, przebywając z Nim, chodząc, jedząc, słuchając tego, czego nauczał, patrząc, jak traktuje innych ludzi, jak reaguje na trudności, jak się modli... Niezwykle trudno im było przyjąć do wiadomości fakt, że ich Mistrz został pojmany i ukrzyżowany. Pod krzyżem zostało tylko kilkoro z tysięcy Jezusowych uczniów. I tam, gdzie wszystko wydawało się skończone, tam zaczął się nowy początek – ludzie wszystkich wieków i narodów zaczęli uczyć się z krzyża. Krzyża, który, podobnie jak grób Jezusa, jest pusty, bo Jezus zmartwychwstał i żyje. Z tego krzyża uczymy się, że życie i dobro, a przede wszystkim Pan Bóg mają zawsze ostatnie słowo, które jest słowem zwycięstwa. I tak jak burza i słońce, noc i dzień, smak gorzki i słodki występują w przyrodzie obok siebie, tak w całym życiu człowieka – i tym fizycznym, i psychicznym, i duchowym – trudności przeplatają się z radościami, cierpienie ze szczęściem, a smutek z radością. Jednym słowem – krzyż ze zmartwychwstaniem. Krzyż zmartwychwstałego Pana uczy nas zarówno tego, że Jezus zwyciężył, jak i tego, że żyje i jest obecny w świecie i historii. Jest żywy i prawdziwy w Bożym słowie, sakramentach, a nade wszystko w Eucharystii. Z Nim i od Niego możemy się uczyć, jak zwyciężać dobrem, radością, szacunkiem. I to jest właśnie myśl przewodnia tegorocznych materiałów na Dzień Misyjny w Białym Tygodniu, które proponujemy.

Uczymy się empatii

Dzień Misyjny w Białym Tygodniu i całe przygotowanie do niego są doskonałą okazją, aby uświadomić zarówno dzieciom, jak i rodzicom powszechność Kościoła, otworzyć ich oczy i serca na braci i siostry na krańcach świata oraz przypomnieć o misyjnym powołaniu każdego ochrzczonego

wyrażającym się w trosce modlitewnej i materialnej za misje. Wyjść niejako z własnego zamknięcia, podnieść głowę i rozejrzeć się dookoła, żeby zobaczyć innych ludzi, wśród których Pan Bóg nas postawił.

Najpierw tych najbliższych nas, nasze rodziny, znajomych, przyjaciół. To wśród nich w pierwszej kolejności realizujemy nasze chrzcielne powołanie. Przecież to właśnie rodzice i dziadkowie są pierwszymi misjonarzami, kiedy uczą dzieci modlitwy, mówią o Panu Bogu, posyłają na lekcje religii i chodzą z nimi na Mszę Świętą.

A później warto spojrzeć szerzej i wraz z całą rodziną przypomnieć i odnowić chrzcielne zobowiązanie do troski o ewangelizację świata oraz rozbudzić na nowo ducha misyjnego. Warto zatem przypomnieć, że ta sama wiara, którą przekazuje się w rodzinach naszej parafii, jest głoszona po krańce ziemi od ponad dwóch tysięcy lat. Takie bowiem zadanie wszyscy chrześcijanie wszystkich czasów otrzymali od Jezusa Chrystusa. Rodzinne przeżywanie Pierwszej Komunii Świętej dziecka jest wspaniałą okazją, by uświadomić sobie raz jeszcze, że każdy człowiek w Kościele powszechnym to też nasza rodzina, bo każdy z nas mówi do tego samego Boga „Ojcze”. I chociaż nie damy rady wyleczyć wszystkich ludzi na ziemi, nakarmić wszystkich, wychować i wyedukować, to zawsze możemy pamiętać o braciach i siostrach na krańcach świata, zawsze możemy się za nich pomodlić, wesprzeć na tyle, na ile możemy.

Uczymy się dziękować i pomagać

W większości polskich parafii przyjęty jest zwyczaj, że po uroczystości Pierwszej Komunii Świętej dzieci przychodzą na Mszę Świętą w kolejnych dniach tygodnia, czyli w Białym Tygodniu. Najczęściej to tydzień wdzięczności. Dziękujemy i modlimy się za konkretne osoby. Na przykład w poniedziałek za rodziców, dziadków i rodzeństwo, we wtorek za nauczycieli, we środę za parafię itp. Jako Papieskie Dzieła Misyjne zachęcamy, żeby jeden dzień poświęcony był wdzięczności i modlitwie za misje i misjonarzy. To wydarzenie kryje się pod hasłem **Dzieci Komunijne Dzieciom Misji** lub też **Dzień Misyjny w Białym Tygodniu**. To czas, by dziękować Panu Bogu za wiele tysięcy misjonarzy, którzy w naszym imieniu na krańcach świata niosą dobrą nowinę Ewangelii. By dziękować Panu Bogu za łaskę wiary, którą nas obdarzył, za wolność wyznawania wiary w naszym kraju, za to, że Ewangelia niesie wartości dobra i pokoju do wszystkich narodów, i wreszcie za to, że

możemy się dzielić z innymi, z tymi, którzy może jeszcze nie znają Jezusa, z tymi, którym jest trudnej żyć, wierzyć, wzrastać...

Uczymy się, co robić

Jesteśmy ludźmi, żyjemy w czasie i przestrzeni, a zatem niezwykle pomagają nam zewnętrzne znaki. Dlatego w Dniu Misyjnym podczas Białego Tygodnia warto przygotować w kościele misyjną dekorację, w miarę możliwości zaprosić misjonarza, odprawić Mszę Świętą według formularza o ewangelizację ludów (140” lub 142”), w modlitwie powszechnej w szczególności sposób pamiętać o zagadnieniach misyjnych, w procesji z darami przynieść takie, które będzie można wykorzystać na pomoc misjom itp. **Bardzo ważne jest również, żeby przed tym dniem zostały przeprowadzone lekcje religii lub katechezy parafialne wyjaśniające cel akcji oraz by całość akcji została wyjaśniona rodzicom na spotkaniu przygotowującym do Pierwszej Komunii Świętej. Dyrekcja Krajowa PDM absolutnie nie zgadza się i nie popiera samego tylko rozdawania kopert i zbierania ofiar bez wcześniejszego przygotowania według proponowanych przez nią materiałów.**

Pomoce potrzebne do przygotowania i przeprowadzania tego dnia znajdują się na kolejnych stronach. Dostępny jest również plakat, pamiątkowe obrazki i materiały do pobrania, w których są załączniki do konspektu lekcji, zdjęcia, filmy i grafiki. Dzięki temu temat misji i ewangelizacji, a przede wszystkim nasi bracia i siostry z krańców świata staną się nam bliżsi i bardziej konkretni.

Uczymy się rozumieć, po co są koperty

Możliwe jest również wykorzystanie specjalnych kopert – „**Dla siostry i brata na krańcach świata**”. Po odpowiednim przygotowaniu rodzin każde z dzieci otrzymuje kopertę, w której znajduje się obrazek z modlitwą. Tę pamiątkę dzieci zachowują dla siebie, modląc się zapisanymi słowami wspólnie w czasie Mszy Świętej i osobiście w domu. Do kopert, oczywiście **po uzgodnieniu z rodzicami**, mogą natomiast włożyć drobne ofiary.

Forma koperty nie jest przypadkowa. Chodzi o to, żeby nie było wiadomo, które dziecko jaką ofiarę złożyło, by uniknąć porównań i oceniania. Jeśli jakiegś rodziny nie stać na ofiarę materialną lub po prostu nie chce jej w tym momencie składać, zachęcamy dzieci do napisania własnej modlitwy

za misjonarzy lub narysowanie ilustracji przedstawiającej ich ofiarę duchową (modlitwę) za braci i siostry na terenach misyjnych.

Wszystkie dzieci przynoszą w Dniu Misyjnym zaklejone koperty i **każde dziecko** podchodzi w procesji do ołtarza, żeby złożyć swój dar. W ten sposób nikt nie czuje się wykluczony, a jednocześnie zaklejone koperty zapewniają anonimowość.

Niedopuszczalne jest podpisywanie kopert lub dopisywanie czy dodrukowywanie do nich nazw parafii czy diecezji. Wzór oficjalnych kopert PDM, znanych pod nazwą „Mój dar dla dzieci w krajach misyjnych” lub „Dla siostry i brata na krańcach świata”, jest zastrzeżony i jest własnością Dyrekcji Krajowej PDM w Polsce.

W niektórych parafiach dzieci przynoszą ofiary w wykonanych przez siebie skarbonkach.

Otwarcie kopert lub skarbonek i policzenie ofiar powinno się odbyć wspólnie z przedstawicielami rodziców i dzieci. Ofiary przesyłane są bezpośrednio do Dyrekcji Krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych na numer konta 72 1020 1013 0000 0102 0002 7169 z dopiskiem: „Dzieci Komunijskie Dzieciom Misji z Parafii... / ze szkoły... w...”.

Wszystkie ofiary przekazane do PDM są przeznaczone na pomoc dzieciom do 15. roku życia mieszkającym na terenach misyjnych. **Przypominamy jednocześnie, że ofiary i koperty nie są podstawą akcji. To ostatni punkt w przygotowaniu do tego dnia i dobrowolny dar.**

Uczymy się, jak być świadkami

Dzielenie się dobrem to bardzo ważna działalność misyjna, to bezpośrednio dawanie świadectwa, włącznie z informacjami o tym, co dobrego i misyjnego udało się zrobić w rodzinie, szkole czy parafii. Dlatego też bardzo gorąco prosimy o przysyłanie do nas informacji o Dniu Misyjnym w Białym Tygodniu w Waszej parafii. Będzie to wielkie świadectwo dla innych, a dla nas w PDM powodem do radości.

Niniejszym pozwalam sobie poprosić Was, abyście do wielu godzin różnych przygotowań dodali jeszcze chwilę i przysłali do nas:

1. kilka zdjęć z wydarzenia (w dobrej jakości, aby nadawały się do druku, najlepiej około 1 MB), a także ZAŚWIADCZENIE OPIEKUNA GRUPY o posiadaniu zgód rodziców na wykorzystanie wizerunku dzieci (zgody

poszczególnych rodziców zostają u opiekuna grupy; do PDMD opiekun przesyła tylko jedno zaświadczenie, że takie zgody ma u siebie);

2. notatkę z najważniejszymi informacjami o szkole, parafii, grupie, miejscowości, diecezji itp. w formacie otwartym (najlepiej Word);

3. kilka słów od dzieci, w formacie otwartym (najlepiej Word).

Kochani, dokumenty wymienione wyżej są dla nas bardzo ważne!

Możemy z nich korzystać tylko wtedy, gdy przesłane są **WSZYSTKIE**. Niestety, kiedy brakuje informacji lub stosownych zaświadczeń, nie możemy opublikować i pokazać innym owoców Waszej pracy. Nie możemy nawet przechowywać Waszych zdjęć lub danych w naszym archiwum.

Dlatego też ze względów prawnych, organizacyjnych oraz wydawniczych archiwizować i publikować będziemy jedynie takie sprawozdania, które w JEDNEJ WIADOMOŚCI MEJLOWEJ, przesłanej na adres pdmd@missio.org.pl, zawierać będą wszystko to, o co prosimy.

Materiały przesłane w innej formie czy innej jakości, niż podano wyżej, lub wiadomości niekompletne nie będą mogły zostać zarchiwizowane, a tym samym wzięte pod uwagę przy sprawozdaniach i/lub publikacjach.

Nie akceptujemy materiałów przesłanych w inny sposób niż przez korespondencję mejlową na adres pdmd@missio.org.pl.

Dziękujemy za zainteresowanie i zapraszamy do współpracy z PDM. Razem budzimy do misji!

*s. Monika Juszka RMI,
PDM*

KOLEJNE ETAPY PRZYGOTOWANIA DNIA MISYJNEGO W BIAŁYM TYGODNIU

1. Ustalenie daty Dnia Misyjnego z księdzem proboszczem i rodzicami – przedstawienie idei.
2. Przygotowanie materiałów, które można kupić w PDM (konspekt lekcji, teksty liturgiczne, plakat, obrazki, kopertki itp.) do przeprowadzania akcji.
3. **Przeprowadzenie lekcji religii lub katechezy parafialnej na temat Dnia Misyjnego w Białym Tygodniu.**
4. Wpisanie na plakacie akcji konkretnej daty, kiedy ten dzień odbędzie się w parafii, i zawieszenie plakatu w kościele lub/i szkole.
5. Przygotowanie wraz z dziećmi misyjnej oprawy Mszy Świętej: modlitwy powszechnej, procesji z darami, śpiewów, dekoracji itp. (propozycje w materiałach wydawanych przez PDM).
6. **Modlitwa w czasie Dnia Misyjnego w Białym Tygodniu za misje i misjonarzy. Ofiarowanie za nich tego dnia komunii świętej.**
7. Zebranie ewentualnych ofiar, policzenie ich wraz z przedstawicielami dzieci i rodziców i przesłanie do PDM.
8. Przesłanie do PDM zdjęć, informacji i odpowiednich pozwoleń RODO.

TEKST OBRAZKA

Na krzyżu już nie ma Jezusa, bo zmartwychwstał i żyje,
żyjący i kochający jest z nami i w znakach się kryje.

Jezus jest w Eucharystii, rodzinie i Bożym słowie,
jako Jego uczniowie słuchamy uważnie tego, co powie.

Najpierw w szkole nauk Jezusa pilnie się uczymy,
a w głowie i w sercu boże notatki robimy.

A kiedy sami już choć trochę coś pojmamy,
Jezusa niosąc z radością, do innych idziemy.

Jak dzielić się wiarą i talentami, codziennie poznajemy,
a napełnieni Bogiem do braci i siostr biegniemy.

Wiara, miłość, Msza Święta nie są ciężkim bagażem,
niesie je przez życie każdy, kto uczniem-misjonarzem!

Bo każdy, kto żyje na świecie, przez Boga jest ukochany,
a gdy został ochrzczony, to jest również posłany!

MODLITWA

Panie Jezu, dziękuję Ci, że przyszedłeś do mnie w komunii świętej.

Dziękuję, że mogłem poznać Ciebie i Twoją miłość do ludzi.

Niestety na świecie jest jeszcze wiele dzieci, które nie wiedzą, jak bardzo je kochasz.

Proszę Cię, poślij do nich misjonarzy, którzy opowiedzą im o Tobie.

Oby każde dziecko świata mogło Cię przyjąć w komunii świętej,
mogło uczyć się, bawić i cieszyć zdrowiem.

Pragnę od dzisiaj się o to modlić za wstawiennictwem Maryi, Twojej i naszej Mamy.

Chcę być Twoim dobrym uczniem i misjonarzem każdego dnia,
żeby dobra nowina o Tobie dotarła do wszystkich.

Proszę Cię o łaskę i pomoc w realizacji tego postanowienia.

Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

UCZNIOWIE-MISJONARZE



Obrazek jest pamiątką Dnia Misyjnego w Białym Tygodniu.

Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci

skwer Kardynała Stefana Wyszyńskiego 9, 01-015 Warszawa

www.missio.org.pl

REGULAMIN WSPÓŁPRACY Z PAPIESKIMI DZIEŁAMI MISYJNYMI RODO

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 8 ust. 1 Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim, wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 r. (dalej: Dekret) i art. 13 Rozporządzenia o ochronie danych osobowych (dalej RODO), informujemy, że:

1. Administratorem danych są Papieskie Dzieła Misyjne (skwer Kardynała Stefana Wyszyńskiego 9, 01-015 Warszawa, pdm@missio.org.pl), reprezentowane przez ks. Macieja Będzińskiego, dyrektora krajowego PDM (+48 600 820 986, dyrektor.pdm@missio.org.pl).

2. Inspektorem ochrony danych jest ks. Maciej Będziński (+48 600 820 986, dyrektor.pdm@missio.org.pl lub iodpdm@missio.org.pl).

3. Celem przetwarzania danych jest realizacja celów statutowych Papieskich Dzieł Misyjnych, w tym organizacja wydarzenia oraz udokumentowanie jego przebiegu (w periodyku, internecie, na portalach społecznościowych, w stacjach radiowych i telewizyjnych, odwoływanie się do wydarzenia jako historii, prezentowanie uczestników).

4. Podstawą prawną przetwarzania jest wyrażona zgoda.

5. Dane nie będą przekazywane publicznej kościelnej osobie prawnej mającej siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

6. Dane Pańskiego dziecka będą przetwarzane przez okres do 6 lat, potem będą archiwizowane zgodnie z przepisami ochrony danych osobowych.

7. Przysługuje Państwu prawo dostępu do danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania.

8. Przysługuje Państwu prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Kościelny Inspektor Ochrony Danych (skwer Kardynała Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl).

9. Uczestnictwo Państwa dziecka w proponowanym przez Papieskie Dzieła Misyjne wydarzeniu wiąże się z udzieleniem pełnej zgody na przetwarzanie danych osobowych oraz udzieleniem zgody na publikację wizerunku indywidualnego lub grupowego.

ZEZWOLENIE RODZICA / OPIEKUNA PRAWNEGO DZIECKA

Ja, ,
(imię i nazwisko rodzica / opiekuna prawnego dziecka)

oświadczam, iż zapoznałem się z regulaminem współpracy z Papieskimi
Dziłami Misyjnymi, akceptuję jego postanowienia i wyrażam zgodę na
przetwarzanie danych osobowych mojego małoletniego dziecka

..... ,
(imię i nazwisko dziecka)

ucznia szkoły

.....
(nazwa szkoły wraz z miejscowością)

do celów związanych z jego udziałem w wydarzeniu proponowanym
przez Papieskie Dzieła Misyjne.

Wyrażam także zgodę na publikowanie imienia i nazwiska oraz wizerunku
za pomocą środków społecznego przekazu i w czasopiśmie wydawanych
przez Papieskie Dzieła Misyjne¹.

.....
(miejscowość, data)

.....
(podpis rodzica lub opiekuna prawnego)

¹ Oficjalne strony WWW Papieskich Dzieł Misyjnych i Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci oraz profile na Facebooku, Instagramie, Twitterze, kanale YouTube. Czasopisma „Misje Dzisiaj”, „Świat Misyjny”. Stacje radiowe i telewizyjne współpracujące z PDM.

.....
(miejsce i data)

ZAŚWIADCZENIE

Ja niżej podpisany/a

.....
(imię i nazwisko opiekuna / opiekunów grupy)

opiekun ,
(nazwa grupy, szkoła / parafia, miejscowość)

przedstawiłem rodzicom / opiekunom dzieci regulamin współpracy z Papieskimi Dziełami Misyjnymi oraz posiadam pisemne zgody na przetwarzanie danych osobowych dzieci, publikację przesłanych zdjęć i materiałów filmowych. Wszystkie zainteresowane osoby zostały poinformowane o możliwości wykorzystania nadesłanych materiałów w ramach statutowej działalności Papieskich Dzieł Misyjnych oraz wyraziły zgodę na ich publikację¹.

.....
(podpis opiekuna grupy)

¹ Oficjalne strony WWW Papieskich Dzieł Misyjnych i Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci oraz profile na Facebooku, Instagramie, Twitterze, kanale YouTube. Czasopisma „Misje Dzisiaj”, „Świat Misyjny”. Stacje radiowe i telewizyjne współpracujące z PDM.

KONSPEKT LEKCJI RELIGII LUB KATECHEZY PARAFIALNEJ PRZED DNIEM MISYJNYM W BIAŁYM TYGODNIU

**UCZNIOWIE-MISJONARZE ZMARTWYCHWSTAŁEGO.
JEZUS JEST W EUCHARYSTII, RODZINIE I BOŻYM SŁOWIE,
JAKO JEGO UCZNIOWIE SŁUCHAMY TEGO, CO NAM POWIE.**

I. ZAŁOŻENIA EDUKACYJNE

1. Cele katechetyczne – wymagania ogólne

Wyjaśnienie, w jaki sposób chrzcielne powołanie do bycia uczniem-misjonarzem można realizować w codzienności.

2. Treści nauczania – wymagania szczegółowe

Wiedza

Uczeń po zajęciach:

- wie, co to znaczy być uczniem-misjonarzem Jezusa;
- zna biblijny fragment posłania misyjnego Mk 16, 14–15. 19–20;
- wie, co to jest Dzień Misyjny w Białym Tygodniu.

Umiejętności

Uczeń po zajęciach:

- potrafi wyjaśnić, jak zachowuje się uczeń-misjonarz;
- podaje przykłady bycia misjonarzem wobec najbliższych;
- samodzielnie tłumaczy innym sens i przesłanie Dnia Misyjnego w Białym Tygodniu.

Postawy

Uczeń po zajęciach:

- czuje się związany ze wspólnotą Kościoła powszechnego;
- na co dzień stara się zachowywać jak uczeń-misjonarz Zmartwychwstałego;

- pragnie modlić się za dzieci całego świata i misjonarzy;
- uczestniczy w Dniu Misyjnym w Białym Tygodniu.

3. Korelacja z edukacją szkolną

Treści jednostki lekcyjnej łączą się z wiadomościami z zakresu języka polskiego, muzyki, plastyki oraz geografii, etnologii i psychologii.

4. Metody:

Pogadanka, praca z Pismem Świętym, piosenka, pokaz zdjęć, film, zabawa ruchowa.

5. Potrzebne pomoce:

Pismo Święte, obrazki „Dzieci Komunijne Dzieciom Misji” – po jednym dla każdego dziecka, plakat akcji, spot *Dzieci Komunijne Dzieciom Misji* i telewizor lub rzutnik do wyświetlenia, piosenka *Jezus do swoich uczniów rzekł* odtworzona i/lub zaśpiewana, krzyż lub obraz Pana Jezusa, wydrukowane obrazki, zdjęcia i teksty z załączników.

II. PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Modlitwa wprowadzająca

2. Czynności organizacyjne – sprawdzenie listy obecności

3. Wprowadzenie

Swobodna rozmowa z dziećmi:

Do jakich sakramentów w tym roku szczególnie się przygotowujecie? Zgadza się, do sakramentów pokuty i pojednania oraz Eucharystii. Opowiedzcie mi, w jaki sposób się przygotowujecie? Na czym polegają przygotowania w parafii, w szkole, w domu?

Dziękuję. Cieszę się, że tyle wspaniałych rzeczy już się wydarzyło i wiele macie jeszcze w planach.

Powiedzcie, proszę, kto pomaga wam się przygotować? Od kogo, w jaki sposób dowiadujecie się o Panu Jezusie, o sakramentach, o Mszy Świętej...? A jak nazywamy czynność, kiedy zdobywamy wiedzę, poznajemy coś, przygotowujemy się do czegoś? Jakiego czasownika trzeba użyć, żeby nazwać takie czynności? Ten czasownik to UCZYĆ SIĘ! A wiecie, co to jest czasownik? To

taka część mowy, która odpowiada na pytania: co robi?, co się z nim dzieje? Sprawdźmy, czy wyrażenie UCZYĆ SIĘ to naprawdę czasownik.

Nauczyciel zadaje kilku osobom w grupie pytania, rozpoczynając od konkretnego imienia. Ważne, żeby odpowiadający musiał odmienić czasownik, np. Karolku, czy uczysz się religii? Zosiu, czy Marysia obok ciebie uczy się o Panu Jezusie? Jacku, czy wszyscy w waszej klasie uczą się o sakramentach pojednania i Eucharystii? Itp.

Skoro się uczycie, to znaczy, że jesteście...? UCZNIAMI! Świetnie! Jesteście moimi uczniami, bo mnie słuchacie i bardzo wam za to dziękuję, ale tego, co wam mówię i tłumaczę, też się od kogoś nauczyłam i uczę się nadal. Słucham Go na modlitwie i czytając Pismo Święte. Jak myślicie, kto to taki? Tak, to Pan Jezus. Jestem uczniem Pana Jezusa. Później przekazuję wam, czego się nauczyłam, i w ten sposób wy też jesteście UCZNIAMI Jezusa.

Co robi uczeń? Słucha, patrzy, myśli, poznaje, wykonuje zadania... Też tak spróbujemy zrobić na dzisiejszych zajęciach!

4. Uczniowie

Nauczyciel pokazuje dzieciom plakat tegorocznej edycji akcji Dzieci Komunijne Dzieciom Misji. Plakat można wydrukować z załącznika 1 lub kupić na stronie: <https://misyjny-sklep.missio.pl/>.

Patrząc na plakat, nauczyciel odczytuje kolejne dwuwiersze wydrukowane wcześniej z załącznika 2 i wiesza (kładzie) obok plakatu.

*Na krzyżu już nie ma Jezusa, bo zmartwychwstał i żyje,
żyjący i kochający jest z nami i w znakach się kryje.*

*Jezus jest w Eucharystii, rodzinie i Bożym słowie,
jako Jego uczniowie słuchamy uważnie tego, co powie.*

*Najpierw w szkole nauk Jezusa pilnie się uczymy,
a w głowie i w sercu boże notatki robimy.*

Następnie nauczyciel prosi uczniów (chętnych lub kolejno), żeby pokazywali na plakacie to, o czym czyta: krzyż, Eucharystię, rodzinę, Pismo Święte, uczniów...

Po pewnym czasie nauczyciel prosi, żeby to niektórzy z uczniów odczytywali, a inni pokazywali. Najpierw na plakacie, a później dookoła siebie. Warto wcześniej położyć w sali Biblię, zdjęcia z Eucharystii i zdjęcia rodziny. Gdy

mowa o uczniach, dzieci pokazują na siebie, gdy wspominamy głowę i serce, pokazujemy je na sobie, a gdy wymieniamy „notatki”, można wskazać zeszyt itp.

Po chwili takiej zabawy wspólnie odczytujemy lub recytujemy wierszyk z pokazywaniem. Następnie nauczyciel tłumaczy:

Na naszym plakacie nie ma Pasji, czyli figury Pana Jezusa ukrzyżowanego. To dlatego, żebyśmy pamiętali, że chociaż ofiara Jezusa w Wielki Piątek była niezwykle ważna, Jezus nas zbawił, oddał za nas życie, ale na tym się nie skończyło. Bo On nie tylko umarł, ale przede wszystkim ZMARTWYCHWSTAŁ. To znaczy pokonał zło, cierpienie i śmierć. I żyje do dzisiaj. I będzie żył na wieki. Jest między nami ukryty w całości w sakramentach. Szczególnie w Eucharystii. Ale przychodzi też do nas, mówi do nas i działa we wspólnotach – w rodzinie i Kościele, mówi do nas, gdy czytamy Jego słowa. Dzięki temu wiemy, co jest dla nas dobre, a co nam szkodzi. Jak powinniśmy się zachowywać, żeby na świecie panowały pokój i zgoda, żebyśmy my i inni ludzie mogli być szczęśliwi, pełni nadziei i radości.

Dlatego mówimy, że Jezus jest naszym Nauczycielem, a my Jego uczniami. I wy w tym roku szczególnie uczycie się Pana Jezusa słuchać i rozpoznawać Go w Piśmie Świętym i w Eucharystii. Uczycie się, jak przygotować się do spotkania z Nim samym w sakramentach pojednania i Eucharystii.

Przeczytajmy wspólnie raz jeszcze teksty z tablicy...

A ja powiem wam, co jest dalej...

5. Misjonarze

Nauczyciel odczytuje dwa kolejne dwuwiersze wydrukowane z załącznika 2 i wiesza lub kładzie je obok plakatu:

A kiedy sami już choć trochę coś pojmujemy,

Jezusa z radością do innych niesiemy.

Jak dzielić się wiarą i talentami codziennie poznajemy,

a napełnieni Bogiem do braci i siostr biegniemy.

Nauczyciel mówi:

Jesteśmy uczniami. To prawda. Ale przecież uczenie się to nie wszystko! Uczymy się po coś, w jakimś celu. Uczymy się pisać i czytać, żebyśmy potrafili wyrazić, co myślimy, i rozumieli świat dookoła nas. Uczymy się liczyć, żeby wiedzieć, co ile kosztuje, jak policzyć, ile tapety potrzeba do pokoju i jak zważyć

kilogram jabłek. Uczymy się języków obcych, żeby porozumieć się z innymi. Uczymy się też historii i literatury, żebyśmy wiedzieli, kim jesteśmy, żebyśmy znali naszą tożsamość, naszą ojczyznę. Tymi naszymi zdolnościami później pomagamy też innym osobom. Podobnie uczymy się o Panu Jezusie, żebyśmy sami dobrze Go poznali, nie bali się Go, szli do Niego po wszelką pomoc, ale też znajomością Jezusa i tego, jaki On jest naprawdę, mogli pomagać innym. Pan Jezus prosił Apostołów i prosi każdego z nas, żebyśmy nie tylko sami byli Jego uczniami, ale też „czynili uczniami wszystkie narody”, to znaczy byli MISJONARZAMI, tymi, którzy żyją jak uczniowie Jezusa i mówią o Nim. Posłuchajcie, jak to było.

Nauczyciel odczytuje uroczyście fragment z Mk 16, 14–15. 19–20

„[Jezus] ukazał się Jedenastu, gdy byli za stołem, i wyrzucał im brak wiary i zatwardziałość serca, bo nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmarłychwstałego. Powiedział do nich: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!».

A gdy Pan Jezus to do nich powiedział, został wzięty do nieba i zasiadł po prawej stronie Boga. Oni zaś rozeszli się i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły”.

Sam Pan Jezus przed pójściem do nieba posłał Apostołów do innych ludzi. Bardzo smutno jest być samotnym. Potrzebujemy się wzajemnie. Pana Jezusa też potrzebujemy, dlatego obiecał, że zostanie z nami. I tak też zrobił! Znam piosenkę, która opowiada o tym wydarzeniu z Pisma Świętego, które przed chwilą wam przeczytałam.

Nauczyciel śpiewa lub odtwarza piosenkę z załącznika 3. Można również wykorzystać wydrukowane teksty. Najważniejsze, żeby ten śpiew (nauka śpiewu) był żywy i radosny. Najlepiej, żeby dzieci pokazywały to, co śpiewają, tańczyły w kręgu itp. To czas, żeby się trochę poruszały.

Jezus do swoich uczniów rzekł: DG

„Idźcie i głoscie Ewangelię. eA

Ja jestem z wami wszystkie dni, DG

Bądźcie dla ludzi światłem Mym”. eAD

Ref.: Zróbmy więc wielki krąg GA

Z naszych serc, naszych rąk. Dh

Nieśmy w świat radosną wieść, eA

Że Bóg kocha nas / x 2 DD7

**Dziś dzieci świata łączą się
Poprzez modlitwę, wyrzeczenia,
By misjonarzom pomoc nieść,
Pełnić Jezusa polecenia.**

Autor tekstu: s. Maria Głowacka RSCJ

Kiedy już dzieci są troszkę zmęczone, kończymy śpiew, nucąc coraz ciszej i coraz wolniej, żeby wyciszyć grupę. Nauczyciel kontynuuje:

Pan Jezus prosi, żebyśmy byli Jego misjonarzami. Żebyśmy nieśli Jego Ewangelię, Jego światło i radość innym ludziom. Bycie misjonarzem zaczyna się tu i teraz! Wcale nie od wyjeżdżania do Afryki albo Ameryki, ale od bycia misjonarzami dla naszych najbliższych. Czyli, mówiąc prościej, od zachowywania się zgodnie z nauką Pana Boga, żyjąc z pokojem, radością i dobrem w sercu... Od tego, żeby się z nikogo nie wyśmiewać, kiedy coś się nie uda, ale pomóc. Od tego, żeby nie marudzić, kiedy czegoś nam brakuje, ale cieszyć się z tego, co mamy. Od tego, żeby jak najlepiej wykonywać swoje obowiązki bez lenistwa i wymigiwania się. Czy możecie podać jakieś przykłady, od czego jeszcze zaczyna się nasze bycie misjonarzem? Dzieci wymieniają, następnie nauczyciel kontynuuje:

Bycie uczniem-misjonarzem Jezusa zaczęło się od dnia naszego chrztu i rozpoczyna się od naszych najbliższych i codziennego zachowania. A wiecie, gdzie się kończy? Dokąd dociera nasza misyjna troska o innych? Świetnie! Na krańce świata! Na wszystkie kontynenty! Ani dzisiaj, ani jutro nie spakujemy się i nie polecimy do Afryki ani Azji, żeby tam głosić Ewangelię, chociaż może któregoś dnia ktoś z was i takim misjonarzem zostanie, ale na razie wielką pomocą jest ta „zdalna”. Posłuchajcie, jak kończy się wierszyk, który dzisiaj poznajemy.

6. Dzieci Komunijne Dzieciom Misji!

Nauczyciel odczytuje ostatnie dwuwiersze wydrukowane z załącznika 2 i wiesza lub kładzie je obok plakatu:

*Wiara, miłość, Msza Święta nie są ciężkim bagażem,
niesie je przez życie każdy, kto uczniem-misjonarzem!*

*Bo każdy, kto żyje na świecie, przez Boga jest ukochany,
a gdy został ochrzczony, to jest również posłany!*

Następnie kontynuuje:

Czy kiedy patrzycie na ten tekst, wiecie już, jak pomóc misjonarzom i waszym koleżankom i kolegom na krańcach świata? Przede wszystkim pamiętając o nich z wiarą, że są dziećmi tego samego Pana Boga co i my. Z miłością modląc się za nich codziennie i ofiarując w ich intencji komunię świętą.

Zobaczcie, z jaką radością i oni przeżywają Mszę Świętą i modlą się za nas. Nawet kiedy nie mają tak pięknego kościoła parafialnego jak my tutaj, to tworzą wspólnotę pełną wiary i radości.

Nauczyciel odtwarza kilka filmików lub fragmentów nagrań z załącznika 4 lub playlisty YT (kanał Papieskich Dzieł Misyjnych: <https://www.youtube.com/c/PapieskieDzie%C5%82aMisyjne/playlists>).

Czy możecie sobie wyobrazić, że te dzieciaki, które widzieliście na filmie, czasami są bardzo głodne, bo przez kilka dni nic nie jedzą? Albo nie umieją pisać i czytać, bo zamiast do szkoły chodzą na wiele godzin do pracy? A niektóre z nich bardzo ciężko chorują, bo nie mają leków i szczepionek. Pomiędzy ciemnoskórymi dziećmi w Afryce zauważycie też ... białe. Ich skóra ma taki kolor, ponieważ dzieci te cierpią na bardzo poważną chorobę – albinizm. Jest ona nie tylko bolesna i trudna. Cierpiące na nią dzieciaki muszą często uciekać i ukrywać się u misjonarzy, bo ludzie w Afryce boją się albinosów i często ich krzywdzą. Aż trudno w to uwierzyć, prawda?

Dzieci nie są jednak zmartwione i zapłakane. Są silne i radosne. One też nam mogą pomóc, ucząc nas doceniania tego, co mamy, wdzięczności i radości, niemarudzenia i nienarzekania!

My za to możemy im pomóc naszą pamięcią i modlitwą. Taką pomoc możemy im nieść, włączając się w akcję DZIECI KOMUNIJNE DZIECIOM MISJI. Niedługo wasza Pierwsza Komunia Święta. Wyjątkowa okazja do tego, żeby podzielić się z braćmi i siostrami na całym świecie radością z przyjęcia Pana Jezusa w komunii świętej, ofiarować za nich właśnie przyjęcie komunii i szczególnie modlitwę w Białym Tygodniu.

Nauczyciel rozdaje uczniom (a najlepiej tylko pokazuje, a rozdaje RODZICOM na spotkaniu) koperty komunijne z obrazkami (do kupienia: <https://misyjny-sklep.missio.pl/>), tłumacząc:

Podczas jednego, wybranego dnia w Białym Tygodniu będziemy się szczególnie modlić za misjonarzy i naszych braci, i nasze siostry na misjach. Będziemy się modlić tymi słowami, które widzicie na obrazkach. Dlatego

zostawcie je dla siebie, żebyście mogli z nich korzystać nawet po uroczystości, poza budynkiem kościoła.

Natomiast jeśli będziecie chcieli i rodzice wam pozwolą, do koperty możecie włożyć jakąś drobną część pieniędzy, które dostaniecie w prezencie na Pierwszą Komunię. Jeśli nie będziecie mogli dać pieniędzy, to się nie martwicie. Narysujcie, jak się modlicie za misjonarzy, i rysunek włożcie do koperty. Koniecznie je później zaklejcie, żeby nie było wiadomo, co jest w środku! Te koperty przyniesiecie Panu Jezusowi do ołtarza w Dniu Misyjnym w Białym Tygodniu. Wszystkie informacje na temat akcji przekażę też waszym rodzicom na spotkaniu przed Pierwszą Komunią.

A teraz poznajcie historię Zuzi i obejrzyjcie film, w jaki sposób głosiła Ewangelię i została misjonarką! Jak pomogła braciom i siostram w innej części świata, uczestnicząc w akcji DZIECI KOMUNIJNE DZIECIOM MISJI.

Oglądamy spot Dzieci Komunijne Dzieciom Misji: <https://www.youtube.com/watch?v=7P8m9Joy93Q>.

Nauczyciel krótko omawia z uczniami obejrzany film, podkreślając, że Zuzia pomogła MODLITWĄ i DROBNĄ OFIARĄ PIENIĘŻNĄ (częścią, małą częścią swoich prezentów). Dzięki temu mogła powiedzieć, że jest MISJONARKĄ. Podkreślamy też, że zrobiła to za zgodą rodziców.

UWAGA! Przede wszystkim sens akcji należy wytłumaczyć rodzicom! Warto skorzystać z materiałów przygotowanych przez Papieskie Dzieła Misyjne i informacji na stronie: <https://missio.org.pl/dzieci-komunijne-dzieciom-misji/>.

Zawsze podkreślamy, że najważniejsza jest w tym dniu modlitwa i ofiarowanie komunii. Ofiara materialna nie jest konieczna i jest zawsze dobrowolna. Absolutnie nie wolno kopert podpisywać imieniem czy nazwiskiem dzieci ani dopisywać czy dodrukowywać do nich czegokolwiek.

7. Praca w zeszytach

- Zapisanie tematu: **Uczniowie-misjonarze Zmartwychwstałego.**

**Jezus jest w Eucharystii, rodzinie i Bożym słowie,
jako Jego uczniowie, słuchamy tego, co nam powie;**

- Wklejenie tekstu piosenki (jeśli wcześniej był wydrukowany);

– Każde z dzieci wybiera z całego tekstu wierszyka z tablicy jeden dwuwiersz, który najbardziej mu się podoba. Przepisuje go do zeszytu i ilustruje, przerysowując pasujący do tekstu element plakatu. Jeśli wiemy, że dzieci w tej grupie z jakiegoś powodu mogą mieć trudności w przepisaniu tekstu, nauczyciel drukuje tekst wierszyka z załącznika 5, a uczniowie tylko zaznaczają na kolorowo wybrany fragment.

8. Zakończenie

Na zakończenie pomódlmy się za wszystkie dzieci świata i za misjonarzy słowami modlitwy z obrazka i/lub modlitwą Zdrowaś Maryjo oraz słowami naszej dzisiejszej piosenki.

Panie Jezu, dziękuję Ci, że przyszedłeś do mnie w komunii świętej.

Dziękuję, że mogłem poznać Ciebie i Twoją miłość do ludzi.

Niestety na świecie jest jeszcze wiele dzieci, które nie wiedzą, jak bardzo je kochasz.

Proszę Cię, poślij do nich misjonarzy, którzy opowiedzą im o Tobie.

Oby każde dziecko świata mogło Cię przyjąć w komunii świętej, mogło uczyć się, bawić i cieszyć zdrowiem.

Pragnę od dzisiaj się o to modlić za wstawiennictwem Maryi, Twojej i naszej Mamy.

Chcę być Twoim dobrym uczniem i misjonarzem każdego dnia, żeby dobra nowina o Tobie dotarła do wszystkich.

Proszę Cię o łaskę i pomoc w realizacji tego postanowienia.

Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

*s. Monika Juszka RMI,
PDM*

Dzień Misyjny w Białym Tygodniu

LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ



J 13, 34–35 – Przykazanie miłości



Wstęp

Kochane dzieci! Dzisiaj, w kolejnym dniu Białego Tygodnia, usłyszymy w Ewangelii, jak Pan Jezus mówi do uczniów: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem”. To właśnie miłość sprawia, że jesteśmy prawdziwymi uczniami Jezusa. A uczeń Jezusa nie zatrzymuje tej miłości tylko dla siebie – dzieli się nią z innymi. Dlatego każdy uczeń jest też misjonarzem: w domu, w szkole, na podwórku i tam, gdzie spotyka ludzi. Podczas tej Mszy Świętej będziemy prosić Pana Jezusa, abyśmy potrafili kochać tak, jak On nas kocha, i abyśmy mieli odwagę być Jego uczniami-misjonarzami w codziennym życiu.

Akt pokuty

- Panie Jezu, który uczysz nas, jak kochać, *zmiłuj się nad nami...*
- Chryste, który z miłości do nas oddałeś życie swoje za nas, *zmiłuj się nad nami...*
- Panie Jezu, który posyłasz nas, abyśmy nieśli Twoją miłość, *zmiłuj się nad nami...*

Propozycje rozważań do homilii

1. Wprowadzenie

Kapłan może rozpocząć pytaniami:

- Jak można poznać, że ktoś jest kibicem jakiejś drużyny? (Ma koszulkę, szalik, kibicuje na meczu).
- A jak można poznać, że ktoś jest uczniem szkoły? (Ma tornister, chodzi na lekcje, uczy się).
- A jak można poznać, że ktoś jest uczniem Pana Jezusa?

Dzieci mogą podawać różne odpowiedzi: modlitwa, chodzenie do kościoła, bycie dobrym dla innych.

Kapłan dopowiada:

Pan Jezus mówi dziś bardzo jasno: „Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

2. Wyjaśnienie Ewangelii

Jezus dał uczniom **nowe przykazanie** – aby się wzajemnie miłowali. To jest znak rozpoznawczy chrześcijanina – nie koszulka, nie odznaka, ale **miłość w sercu i w czynach**. Uczeń Jezusa to ktoś, kto kocha tak jak On: cierpliwie, bezinteresownie, nawet wtedy, gdy to trudne.

A skąd mamy się tego uczyć? Tak jak w szkole mamy podręczniki do matematyki, polskiego czy przyrody, tak **uczeń Jezusa ma swój podręcznik – to Pismo Święte**. W Biblii Pan Jezus uczy nas krok po kroku, jak kochać Boga i ludzi. To w niej słyszymy Jego słowa i widzimy Jego czyny. Kto czyta Ewangelię, ten naprawdę uczy się, jak być uczniem i misjonarzem.

Można przygotować **serce z papieru** i zapytać:

– Co można włożyć do serca ucznia Jezusa? (Modlitwę, dobroć, przebaczenie, uśmiech).

– A czego nie powinno być w sercu ucznia Jezusa? (Złości, kłótni, zazdrości).

Dzieci wymieniają, a kapłan zapisuje lub pokazuje symbole.

3. Uczniowie-misjonarze

– Kim jest misjonarz? (Misjonarz to ktoś, kto idzie i opowiada innym o Jezusie).

Jezus uczy nas, że najpierw **trzeba żyć miłością**, a wtedy inni sami zobaczą, że jesteśmy Jego uczniami.

Nie trzeba jechać daleko, żeby być misjonarzem – wystarczy **w domu, w szkole, na podwórku**: pomóc koledze, przebaczyć siostrze, podzielić się np. drugim śniadaniem.

Każdy z nas może być takim **małym misjonarzem**: nie słowami, ale czynami miłości.

4. Zakończenie

Dzisiaj Pan Jezus zaprasza nas, abyśmy byli Jego uczniami-misjonarzami. To znaczy: uczyć się od Niego i dzielić się Jego miłością. Jeśli będziemy

kochać tak jak On, ludzie poznają, że należymy do Jezusa. A wtedy będziemy Jego misjonarzami tam, gdzie żyjemy na co dzień.

Modlitwa wiernych

Drogie dzieci, Pan Jezus powiedział: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali”. W duchu tej miłości zanieśmy do Boga nasze prośby:

– Módlmy się za Kościół święty, aby zawsze był wspólnotą uczniów-misjonarzy, którzy uczą się od Jezusa i głoszą Jego miłość na całym świecie. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za papieża Leona, biskupów, kapłanów i diakonów, aby z odwagą prowadzili ludzi do Jezusa i dawali przykład braterskiej miłości. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za misjonarzy i misjonarki, którzy głoszą Ewangelię w dalekich krajach, aby Pan Jezus obdarzał ich siłą, zdrowiem i radością w trudnej posłudze. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za dzieci na całym świecie, szczególnie te, które jeszcze nie poznały Pana Jezusa, aby mogły doświadczyć Jego miłości przez świadectwo uczniów-misjonarzy. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za zmarłych z naszych rodzin, zmarłych misjonarzy i misjonarki, aby za ofiarę swojego życia otrzymali od Pana nagrodę w niebie. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nas samych, zgromadzonych na tej Eucharystii, abyśmy potrafili kochać innych tak, jak Jezus nas umiłował, i stawali się Jego uczniami-misjonarzami w szkole, w domu i na podwórku. *Ciebie prosimy...*

Dobry Ojczy, przyjmij nasze modlitwy i spraw, abyśmy z każdym dniem coraz bardziej kochali Ciebie i bliźnich, stając się prawdziwymi uczniami-misjonarzami. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Komentarz do procesji z darami

Do ołtarza przynosimy dziś dary, które wyrażają naszą wiarę i nasze pragnienie, by być prawdziwymi uczniami-misjonarzami, którzy kochają tak, jak Pan Jezus nas umiłował:

- **Pismo Święte** – nasz podręcznik i przewodnik w drodze ucznia Jezusa. To z niego uczymy się, jak kochać Boga i bliźnich oraz jak dzielić się wiarą z innymi;

- **świecę** – znak światła Chrystusa, który rozprasza ciemności. Niech przypomina nam, że każdy uczeń-misjonarz ma być światłem dla innych, aby prowadzić ich do Jezusa;
- **ofiary serc dzieci i rodziców** – składane dla naszych rówieśników w krajach misyjnych. Chcemy pokazać, że miłość nie zna granic i że możemy pomagać nawet tym, których nigdy nie spotkaliśmy;
- **chleb i wino** – najważniejsze dary, które za chwilę staną się Ciałem i Krwią Pana Jezusa. To On daje nam siłę, byśmy w codziennym życiu byli świadkami Jego miłości w domu, w szkole i wśród przyjaciół.

Słowo na rozesłanie

Dziękujemy Panu Jezusowi za tę Mszę Świętą, za Jego słowo i za to, że mogliśmy przyjąć Go do naszych serc. W Ewangelii usłyszeliśmy dziś, że Jezus daje nam przykazanie miłości. To właśnie miłość jest znakiem, dzięki któremu ludzie poznają, że jesteśmy Jego uczniami. Dlatego idąc do naszych domów, szkół i na podwórka, pamiętajmy, że każdy z nas jest uczniem-misjonarzem. Mamy kochać tak, jak Pan Jezus nas umiłował, i dzielić się tą miłością z innymi. Niech Boże błogosławieństwo, które za chwilę przyjmujemy, umocni nas w tej misji.

*ks. Przemysław Robaszkiewicz,
PDM*

OBRZĘD PRZYJĘCIA DZIECI DO PAPIESKIEGO DZIEŁA MISYJNEGO

CELEBRANS:

Drogie dzieci! Przez pewien czas przygotowywałyście się, aby zostać małymi misjonarzami i w pełny i konkretny sposób uczestniczyć w misyjnej działalności Kościoła. Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci, którego szeregi dzisiaj powiększycie, obejmuje swą troską dzieci z terenów misyjnych, które jeszcze nie znają Pana Jezusa i cierpią z powodu różnego rodzaju niesprawiedliwości. Otacza swoją pomocą modlitewną i materialną również misjonarzy. Dzisiaj, w obecności rodziców, rodzeństwa i wszystkich tu zgromadzonych, powiedzcie, czy chcecie z własnej woli i z ochotą podjąć się zadań, które stawia przed wami Misyjne Dzieło Dzieci?

DZIECI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie swoją codzienną modlitwą i zaangażowaniem pomagać dzieciom i misjonarzom na całym świecie?

DZIECI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie swoje dobre uczynki ofiarować w intencji dzieci świata i misjonarzy, którzy im głoszą Pana Jezusa?

DZIECI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie dzielić się waszymi drobnymi oszczędnościami z dziećmi, które tego potrzebują, bo często są głodne, chore, bezdomne, opuszczone lub sprzedawane w niewolę?

DZIECI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie coraz więcej dowiadywać się o pracy misjonarzy i życiu waszych rówieśników przez formację w Ognisku Misyjnym i czytanie czasopisma „Świat Misyjny”?

DZIECI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Drogie dzieci, Pan Jezus, któremu pragniecie służyć poprzez niesienie pomocy misjonarzom i dzieciom z krajów misyjnych, niech umocni wasze dobre postanowienia i udzieli wam łaski do wytrwania w nich.

WIERNI:

Amen.

CELEBRANS:

Każdy ochrzczony jest UKOCHANY, a UKOCHANY JEST POSŁANY. Nikt, kto jest świadkiem Pana Jezusa i działa w Jego imię, nigdy nie jest sam! Jezus jest z nami przez wszystkie dni aż do skończenia świata. Żebyście zawsze o tym pamiętali, otrzymacie za chwilę krzyżyki misyjne, które najpierw poświęcimy.

Poświęcenie i wręczenie krzyżyków misyjnych PDMD

CELEBRANS:

Wspomożenie nasze w imieniu Pana.

WIERNI:

Który stworzył niebo i ziemię.

CELEBRANS:

Pan z wami.

WIERNI:

I z duchem twoim.

CELEBRANS:

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie, wszechmogący Boże, abyś pobłogosławił te misyjne krzyżyki. Niech będą umocnieniem w wierze dla tych, którzy będą je nosić. Niech pomagają im czynić dobro, bronią przed złem i przypominają o misyjnym powołaniu i zobowiązaniu. Przez Chrystusa, Pana naszego.

WIERNI:

Amen.

(Celebrans skrapia krzyżyki wodą święconą, a następnie mówi do dzieci lub każdego dziecka z osobna).

CELEBRANS:

Mały misjonarzu, Pan Jezus wybrał cię do współpracy w głoszeniu Ewangelii i w pomocy misjom i misjonarzom. On cię nigdy nie opuści i zawsze będzie cię wspierał w tym dziele. Przyjmij ten krzyżyk, który jest znakiem Jezusa, niech on ci przypomina, że masz być świadkiem Pana Jezusa wszędzie, dokąd pójdziesz.

DZIECKO / DZIECI:

Amen.

CELEBRANS:

Kochani mali misjonarze, należycie od teraz do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci i jako współpracownicy samego papieża będziecie pomagać misjom i misjonarzom modlić się za nich codziennie i opowiadać o dziele misyjnym Kościoła w waszych rodzinach i szkołach.

Pan Jezus jest i zawsze będzie z wami, żeby was wspierać. Ja, w Jego imię i w imieniu Kościoła, posyłam was, abyście byli Chrystusowymi świadkami każdego dnia, w każdej chwili i w każdej sytuacji. Niech towarzyszy wam Boże błogosławieństwo.

Błogosławieństwo uroczyste lub forma skrócona

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO UROCZYSTE

(Celebrans wyciąga dłonie nad dziećmi).

CELEBRANS:

Bóg, który oparł waszą wiarę na świadectwie Apostołów, niech was błogosławi za ich wstawiennictwem.

WIERNI:

Amen.

CELEBRANS:

Niech Bóg sprawi, abyście kierowani nauką i przykładem Apostołów stali się dla wszystkich świadkami prawdy.

WIERNI:

Amen.

CELEBRANS:

Święci Apostołowie, którzy przekazali nam wiarę, niech wam pomogą dojść do wiecznej ojczyzny.

WIERNI:

Amen.

CELEBRANS:

Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

WIERNI:

Amen.

CELEBRANS:

Idźcie, jesteście posłani!

WIERNI:

Bogu niech będą dzięki!

FORMA SKRÓCONA

CELEBRANS:

Bóg w Trójcy Jedyny niech wspomaga rodziców, dziadków, opiekunów tych dzieci i zebranych tutaj wiernych, aby swoją modlitwą, słowem i świadectwem życia pomagali wytrwać im w powziętych postanowieniach, a przez to stali się radością i nadzieją Kościoła misyjnego.

WIERNI:

Amen.

Śpiew na zakończenie: np. Hymn PDMD *Z Ojcem Świętym budzimy do misji* lub inny

OFIARY PDMD

W 2024 r. dzieciom z PDMD w Polsce udało się zebrać 3 109 679,15 zł.
Ofiary z osobistych wyrzeczeń – 176 647,05 zł.
Ofiary z Dnia Misyjnego w Białym Tygodniu – 1 319 637,44 zł.
Ofiary z akcji Kolędnicy Misyjni – 1 279 999,91.
Ofiary na PDMD z innych źródeł (kiermasze, rekolekcje itp.) – 333 394,75 zł.

Dzięki tym ofiarom w 2025 r. zrealizowano 94 projekty w 9 krajach świata. Sekretariat Generalny w Rzymie wskazał nam następujące kraje, do których zostały przekazane ofiary
Algieria – 2 projekty,
Botswana – 1 projekt,
Ghana – 6 projektów,
Nigeria – 6 projektów,
DR Konga – 22 projekty,
Indie – 20 projektów,
Filipiny – 17 projektów,
Angola – 5 projektów,
Sri Lanka – 15 projektów.

Podział projektów ze względu na kategorię przedstawia się następująco:

- **edukacja** (przedszkola, szkoły, ochronki, świetlice, podręczniki, pomoce szkolne, wyrównywanie szans edukacyjnych, dojazd do szkoły itp.)
 - **40 projektów;**
- **ochrona zdrowia i życia** (ambulatoria, szpitaliki, dożywianie dzieci w ośrodkach, studnie z czystą wodą, ośrodki dla matek oczekujących narodzin dzieci i z małymi dziećmi) – **14 projektów;**
- **duszpasterstwo parafialne** (prowadzenie grup dziecięcych w parafiach, spotkania parafialne, obozy formacyjne, dożywianie dzieci w trakcie spotkań parafialnych, parafialne i diecezjalne spotkania PDMD, materiały formacyjne) – **7 projektów;**
- **domy dziecka, bursy, internaty** – **15 projektów;**
- tzw. **pomoc zwyczajna** (pomoc diecezjom w organizowaniu duszpasterstwa dzieci na poziomie diecezji) – **18 projektów.**

Przykładowe projekty zrealizowane dzięki pomocy dzieci z PDMD w Polsce

INDIE, diecezja Kuzhithurai (2025-IND-516-6)

„Anbu Illam” (w języku tamil: dom pełny miłości) to katolicki ośrodek w dystrykcie Kanyakumari, który prowadzi dwa projekty: dom dla dzieci osieroconych i niepełnosprawnych oraz szkołę dla dzieci i młodzieży z wadami słuchu i mowy. Obecnie w ośrodku mieszka na stałe 141 wychowanków (z czego 65 niesłyszących) i 16 osób personelu (nauczyciele, wychowawcy, kucharki, stróż). Pobyt jest całkowicie darmowy. Pieczę nad ośrodkiem sprawują siostry franciszkanki służebnice Maryi wraz z 14-osobową radą nadzorczą.

Szkoła „Anbu Illam” dla osób niepełnosprawnych i z wadą słuchu została założona w 1995 r. Obejmuje grupy przedszkolne oraz klasy od 1 do 12. Jest to szkoła koedukacyjna z wykładowym językiem tamilskim.

Ośrodek „Anbu Illam” dla dzieci z niepełnosprawnością fizyczną i umysłową to miejsce, gdzie mieszkają i uczą się dzieci z polio, trudnościami w nauce, niepełnosprawnością umysłową, zaburzeniami rozwojowymi,

autyzmem i porażeniem mózgowym. Dzieci są pod fachową opieką i rehabilitacją profesjonalnego zespołu, w którego skład wchodzi terapeutów zajęciowych, logopedów, fizjoterapeutów, doradców i pracowników rehabilitacji. Niektóre z tych dzieci nie mają domów i rodzin, inne pochodzą z rodzin tak biednych, że gdyby nie istnienie „Anbu Illam”, nie chodziłyby do szkoły, nie miałyby zapewnionej opieki lekarskiej ani właściwego wyżywienia. Przyznane środki finansowe zapewniły wyżywienie, edukację, ubranie, zabawki, leki i środki medyczne na cały rok dla 141 uczniów i wychowanków, którzy nie ukończyli 15. roku życia.

NIGERIA, diecezja Yola (2025-NIG-29-2)

Działalność religijno-terrorystycznej organizacji Boko Haram niszczy północno-wschodnią część Nigerii. Szczególnie zagrożone są stany Borno, Yobe i Adamawa. Bojownicy Boko Haram zamordowali wiele osób, w tym kobiety i dzieci. Wyznają zasadę, że edukacja zachodnia, to znaczy każda inna niż religijna islamska, jest zabroniona. Niszczą szkoły i ośrodki wychowawcze. Z tego powodu wielu mieszkańców tych terenów emigruje z zagrożonych miejsc. Od wielu lat osoby te, wśród których jest wiele osieroconych dzieci, przyjmuje biskup diecezji Yola, Stephen Dami Mamza. Stworzył na terenie diecezji, przy Parafii Katedralnej św. Teresy, obóz dla uchodźców – Salama Housing Unit, a na jego terenie szkołę podstawową. Środki finansowe z projektu pozwoliły na ufundowanie niewielkich stypendiów dla najbardziej potrzebujących dzieci, a także na zakup mundurków, książek, przyborów szkolnych, tablic oraz tabliczek. Pomocą zostało objętych 100 dzieci do 15. roku życia.

Więcej na temat zrealizowanych projektów:

<https://missio.org.pl/zrealizowane-projekty-pdmd/>.

Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci

www.missio.org.pl

Nr konta: 72 1020 1013 0000 0102 0002 7169

PAPIESKIE DZIEŁA MISYJNE

Ofiary i darowizny należy wpłacać na konto

72 1020 1013 0000 0102 0002 7169

tytułem:

- Taca z Niedzieli Misyjnej
- Ofiary z nabożeństw misyjnych
- Ofiary Róż Żywego Różańca
- Ofiary dzieci z Dnia Misyjnego podczas Białego Tygodnia
- Ofiary z akcji Kolędnicy Misyjni
- Ofiary członkowskie PDMD
- Ofiary na Msze św.
- Ofiary na poszczególne Dzieła: PDRW, PDMD, PDPA, PUM
- Ofiary z Daru serca dla misji
- Ofiary z Daru dla kleryków misyjnych
- Ofiary z Żywego Różańca dla misji
- Ofiary z AdoMiS-u
- Ofiary z Misyjnego Bukietu



ADOPTUJ MISYJNYCH SEMINARZYSTÓW



**PAPIESKIE DZIEŁO
ŚW. PIOTRA APOSTOŁA**

Nr konta: 72 1020 1013 0000 0102 0002 7169